Powiat: Drogówka zostaje na starych śmieciach. Na razie 20



Radosław Śpiewak

Majątki radnych z gm. Karczmiska. Rejestratorka z ośrodka zdrowia z zarobkami ponad 100 tys. zł 22-23



Justyna Wciseł, radna Rady Gminy w Karczmiskach

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

23 - 29 sierpnia 2022 r. ■ nr 34 (389) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

20 lat Wydawnictwa



Zofianka zwycięzcą I Sołtysiady s. 24

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Węgiel na wagę złota.



Mieszkańcy ruszyli po dodatek węglowy

Popyt na węgiel jest dość spory, ale sprzedawcy odprawiają klientów z kwitkiem. Bo węgla w wielu punktach nie ma. Niektórzy zaczęli go sprowadzać prosto z ... Australii.

Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl STR. 20

Dożynki Gminne w Zofiance pod patronatem Wspólnoty

s. 2

Gm. Wilków: s. 3

72-latek „oskubany” na kryptowalutach

Zniszczył pomnik prezydenta Kaczyńskiego, może czuć się bezkarnie



Popiersie i postument oblany został brązową farbą s. 9

Prokurator chce surowej kary dla myśliwego, który zastrzelił ucznia z Kazachstanu.

Oskarżony - na wolność



Dariusz Ch. został skazany na sześć lat pozbawienia wolności s. R7



Rybaki: 17-latek uderzył w ogrodzenie, trafił do szpitala s. 9

Fot. OSP KSRG Wilków

Żeby wydostać 17-latka, strażacy musieli rozcinać karoserię samochodu

Powiat: Coraz bezpieczniej. Więcej wykroczeń, mniej przestępstw i interwencji — s. 3

Chruślanki Józefowskie: Wjechał w bramę i uciekł — s. 3

Kowala: Załatwione - większe lustro drogowe już zamontowane — s. 20

Chodel: Agata Knap faworytką do dyrektorskiego stołka — s. 20

N 2664 ISSN 2392 - 1803 34

9 772392 180202

REKLAMA

PTAK
USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów nad Wisłą
784-559-198
www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

SKUP DREWNA NA PNIU
511 594 559
SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY
nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

OPO

eprasa.pl 477a8792b1

STOPKA
wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

11 sierpnia
- Kraczewice: Pożar stodoły.
- Ratoszyn Pierwszy: Pożar śmieci na cmentarzu.
- Uściąż: Wypadek drogowy.
- Skoków: Pożar pozostałości po drzewach.
- Rybaki: Samochód osobowy uderzył w ogrodzenie.

12 sierpnia
- Kłodnica: Wypadek drogowy.
- Stare Komaszyce: Pożar budynku gospodarczego.
- Opole Lubelskie: Usuwanie gniazda szerszeni.
- Puszno Godowskie: Usuwanie gniazda os.

13 sierpnia
- Opole Lubelskie: Pompowanie wody z zalanego mieszkania.

14 sierpnia
- Poniatowa: Usuwanie gniazda os.
- Poniatowa: Pomoc pogotowiu w otwarciu mieszkania.
- Las Dębowy: Pożar latarni ulicznej.

15 sierpnia
- Radlin: Uwolnienie uwięzionego na budynku bociana.

(ja)

Dożynki w Zofiance z zespołem TOSKAŃSKY!

W najbliższą niedzielę rolnicy z gminy Poniatowa dziękować będą za tegoroczne plony. Dożynkowy czas umilać im będą zespoły artystyczne.

W tym roku gmina Poniatowa organizuje Dożynki w Zofiance. Władze chcą podziękować rolnikom za godną postawę, upór, wytrwałość i ciężką pracę na roli.

- Będzie to czas podziękowań Bogu za wszystkie łaski od Niego otrzymane, za dar pracy rąk rolników, za dbanie o to, aby nigdy nie zabrakło nam chleba – najważniejszego symbolu tej uroczystości, symbolu dostatku, sytości i obfitości - mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

W tym roku chęć organizacji imprezy zgłosiła Zofianka. Wieś wybrała też starostów dożynkowych – Iwonę Oroń i Sławomira Furtaka. Wielkie świętowanie startuje w niedzielę (28 sierpnia) o godz. 13.45 przy miejscowej remizie. Zabawę poprzedzi korowód wieńców i msza święta polowa.

- Spodziewamy się kilkunastu wieńców dożynkowych, w tej chwili potwierdzonych mamy dziewięć – mówi Joanna Kawałek, dyrektor Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej. Termin zgłoszeń mija 20 sierpnia.

Po mszy rozpoczną się występy artystyczne.

- Największą atrakcją i artystycznej dożynek będzie zespół Toskański z gatunku disco polo dance. Poza tym dobra wiejska kuchnia przygotowana przez Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy – zapowiada.

Dla publiczności zagrają i zaśpiewają Młodzieżowa Orkiestra Dęta, zespoły Błękitne Korale i Kowalanki. Po nich, o godz.16.30, gwiazda wieczoru, wspomniany Toskański. Do nocy będzie już tylko muzycznie. Wystąpią Junior Band, a także lokalne zespoły Zielone Sioło z Niezabitowa, Vocal z Karczmisk, Poniatowianki i Teatr Fajna Ferajna z Poniatowej. O godz. 20.30 rozpocznie się zabawa taneczna pod gwiazdami. Do tańca porywać będzie zespół Ready.

Organizatorami Dożynek w Zofiance są burmistrz Poniatowej, Centrum Kultury Promocji i Turystyki, Ośrodek Sportu i Rekreacji w Poniatowej oraz Rada Sołecka oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Zofiance. Wspólnota Opolska jest patronem medialnym.

Agnieszka Ciekot

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
26 - 28 SIERPNIA	KUROZAJĄC I ZAGADKA CHOMIKA CIEMNOŚCI	16.00	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
26 - 28 SIERPNIA	ŻYWY	18.00	2 D LEKTOR	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
26 - 28 SIERPNIA	NOTRE - DAME PŁONIE	19.30	2 D LEKTOR	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł

R E K L A M A

PRZYCHODNIA
CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA
CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**
81 475 51 51
LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 22 do 28 sierpnia

Dyżur całodobowy:
Apteka Dbam o Zdrowie, Poniatowa, ul. 1 Maja 4, tel. 800 110 110

Dyżur wspomagający:
Apteka Dr Max, Opole Lubelskie, ul. Przemysłowa 1, tel. (81) 827 57 08

Od 29 sierpnia do 4 września

Dyżur całodobowy:
Apteka Dbam o Zdrowie, Opole Lubelskie, ul. Strażacka 2

Dyżur wspomagający:
Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

Agnieszka Ciekot

NIE PRZEGAP

27 - 28 sierpnia - Festiwal Food Trucków. Opole Lubelskie, park miejski, od godz. 12
28 sierpnia – Dożynki Gminne. Zofianka, teren przy remizie, godz. 15
4 września – Dożynki Gminne w Józefowie nad Wisłą, godz. 11.30.
18 września – Rowerem po szynach. Kierunek Lubelskie! Karczmiska – Polanówka, godz. 10.30

(ja)

R E K L A M A



INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

OPO

eprasa.pl 477a8792b1

Coraz bezpieczniej. Więcej wykroczeń, mniej przestępstw i interwencji

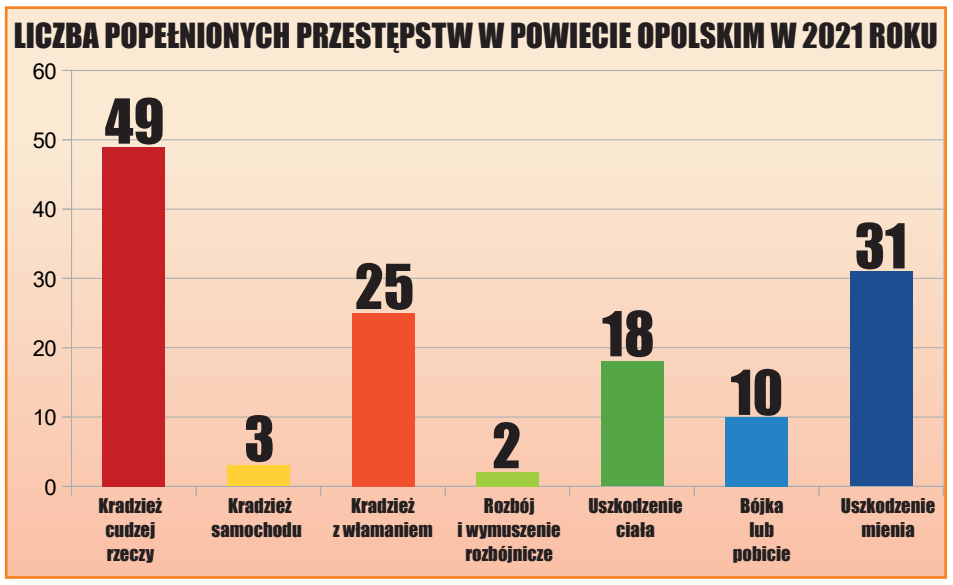
- Był to rok bardzo dynamiczny, czas wytężonej pracy - twierdzą opolscy policjanci.

2021 rok do łatwych nie należał. Policjanci musieli zmierzyć się z dodatkowymi zadaniami związanymi z epidemią oraz dostosować się do specyfiki pracy z tym związanej.

- W tym czasie funkcjonariusze musieli dodatkowo koordynować działania i przepływ informacji związanych z zagrożeniem Covid-19, przeprowadzać pod kątem zahamowania rozprzestrzeniania się wirusa kontrole środków transportu, sprawdzać placówki handlowe, sprawdzać respektowanie przepisów dotyczących przestrzegania kwarantanny – mówi asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Pojawiły się również zmodyfikowane formy oszustw wykorzystujące platformy internetowe i portale sprzedażowe.

- Wymagało to od nas szeroko zakrojonej akcji profilaktycznej oraz nowych kierunków współpracy z innymi podmiotami – dodaje.



Przestępczość w dół

Zmalała przestępczość, a wzrosła wykrywalność. W 2021 roku opolska policja wszczęła 871 postępowań, 733 z nich stwierdziła. Wykrywalność wyniosła 83,2 proc.

- W tym specyficznym czasie zauważyliśmy spadek liczby odnotowanych kradzieży z 64 w roku poprzednim do 49 oraz kradzieży z włamaniem odpowiednio z 42 do 25 – mówi asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

- Tendencję przeciwną zaobserwować mogliśmy w przypadku liczby uszkodzeń mienia, gdzie odnotowano 31 takich przypadków (23 w roku poprzedzającym) oraz przestępstw z ustawy o narkomanii – 34 (12 w roku 2020). Wzrost liczby zdarzeń nastąpił dodatkowo w zakresie przypadków prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości – 111, wzrost o 10 w stosunku do roku 2020 – podaje.

Policjanci rzadziej interweniowali i legitymowali. W 2021 roku wzywani byli do 4380 interwencji, rok wcześniej było ich 5019. W ciągu dwunastu miesięcy minionego roku wylegitymowali 10.462 osoby, dla porównania w 2020 roku – 14.385.

Średni czas reakcji na zdarzenie wynosił 8:40 i był lepszy o 20 sekund niż w całym garnizonie lubelskim.

Więcej było wykroczeń w 2021 roku. Policja odnotowała ich 2939, a w 2020 roku 2593.

Wzrasta też fala przemocy domowej. Było 78 takich zdarzeń.

Bezpieczniej na drogach

Z policyjnych danych wynika, że z roku na rok poprawia się stan bezpieczeństwa na drogach. Maleje liczba wypadków i ofiar, jak również rannych.

W 2021 roku na terenie powiatu opolskiego doszło do 17 wypadków drogowych. Podobnie jak rok wcześniej. Śmierć poniosły cztery osoby, a 14 zostało rannych. Najgorszy pod względem śmiertelnych wypadków był rok 2016. Zginęło wówczas dziewięć osób.

Na 17 zaistniałych wypadków najwięcej dotyczyło zderzenia pojazdów (6) i najechania na pieszych (4). W dalszej kolejności były wywrócenie się pojazdu (3) i najechanie na przeszkodę (1). Najczęściej do wypadków drogowych dochodziło z winy kierujących (13). Winnymi spowodowania dwóch wypadków uznani zostali piesi.

Najwięcej wypadków miało miejsce w gminach Opole Lubelskie i Wilków (po 4). Tuż za nimi uplasowała się gmina Chodel (3), a dalej gminy Poniatowa, Karczmiska i Łaziska (po 2). Do żadnego wypadku drogowego w latach 2020 – 2021 nie doszło w gminie Józefów nad Wisłą.

Najbardziej niebezpieczne są drogi powiatowe. To na nich najczęściej dochodzi do wypadków. W 2021 roku było ich 13, a cztery na drogach wojewódzkich. Najbezpieczniej jeżdżą kierowcy po drogach gminnych, na których w minionym roku nie doszło do żadnego wypadku.

Biorąc jako kryterium obszar, widać, że wypadki drogowe najczęściej mają miejsce w terenie zabudowanym (10), w niezabudowanym w 2021 roku było ich siedem.

Niedziela i poniedziałek to dwa najniebezpieczniejsze dni na drogach. Tak wynika z policyjnych statystyk. W 2021 roku pięć wypadków miało miejsce w niedzielę, sześć w poniedziałek. Najbezpieczniejsze były wtorek i środa – żadnego wypadku. W pozostałe dni po dwa.

Co warte podkreślenia, z policyjnych statystyk wynika, że wzrasta liczba kolizji. W skali roku nie przekroczyła 400. Najbezpieczniejszy pod tym względem był rok 2020, wówczas doszło do 330 kolizji, w 2021 roku było ich już 372.

- Wzrosła jednocześnie liczba ujawnionych wykroczeń w ruchu drogowym do 7487 z 7130 w roku 2020. Spośród tych zdarzeń główną przyczyną była nadmierna prędkość – podkreśla rzeczniczka opolskiej policji.

Więcej kierowców straciło też prawo jazdy za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h w obszarze zabudowanym. Było to 55 osób, dla porównania w 2020 roku - 49.

Agnieszka Ciekot

72-latek „oskubany" na kryptowalutach

Liczył na szybki i duży zysk. Stracił 21 tys.zł.

Mieszkaniec gminy Wilków znalazł w Internecie ogłoszenie o możliwości zarobienia pieniędzy na handlu kryptowalutami.

- Zachęcony obietnicą szybkiego zysku, zdecydował się zainwestować, korzystając z pośrednictwa ogłaszającej się firmy. Wpłacił wymaganą do rozpoczęcia działalności kwotę 250 dolarów, a następnie dodatkowe 2389 euro na wskazane przez pośredników konta – relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

72-latek przesłał pośrednikom skany swojego dowodu osobistego i prawa jazdy. Od oszusta dostał w zamian aplikację AnyDesk, którą zdalnie mu zainstalował na telefonie.

Po kilku dniach okazało się, że pośrednik zna stan konta bankowego mieszkańca gminy Wilków. Wzbudziło to jego czujność, o sprawie postanowił więc powiadomić policję.

(ac)

R E K L A M A



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
13 sierpnia	Zakrzów	56-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	rower	2,6 promila
13 sierpnia	Chruślanki Józefowskie	40-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	Renault	1,2 promila
13 sierpnia	Opole Lubelskie	58-latek	rower	1,5 promila
14 sierpnia	Zosin	52-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	1,8 promila
15 sierpnia	Opole Lubelskie	28-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego	rower	2,28 promila
15 sierpnia	Opole Lubelskie	33-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie	rower	1,5 promila
18 sierpnia	Opole Lubelskie	37-letni mieszkaniec gminy Opole lubelskie	Seat	1,58 promila
18 sierpnia	Chodel	mieszkaniec gm. Karczmiska	Ford	1,4 promila

Wjechał w bramę i uciekł

Gdy wpadł już w ręce policji, wydmuchał ponad półtora promila alkoholu. Teraz 40-latkowi z gminy Józefów nad Wisłą grozi do dwóch lat więzienia.

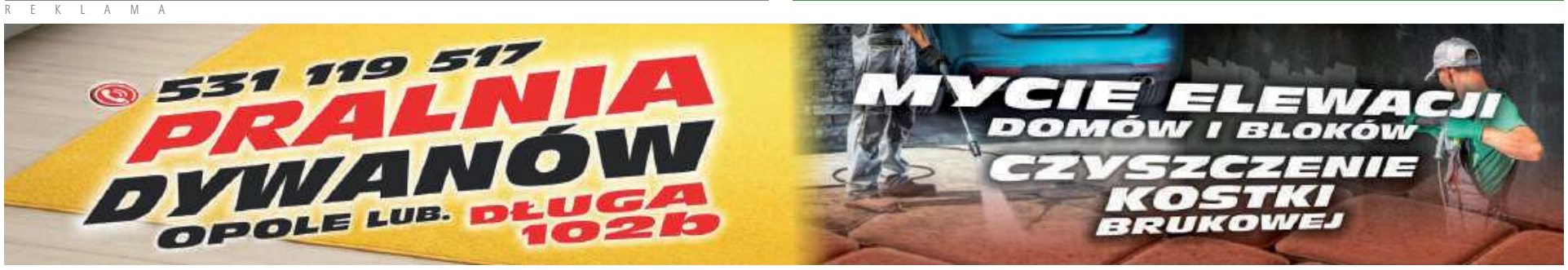
Za jazdę na „podwójnym gazie". Mężczyzna podczas zawracania w Chruślankach Józefowskich uderzył w bramę posesji, po czym jak gdyby nigdy nic odjechał sobie. Przed stróżami prawa nie zdołała jednak umknąć. Szybko go namierzyli i zatrzymali.

(ac)

R E K L A M A



R E K L A M A



OPO

eprasa.pl 477a8792b1

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Murarz - tynkarz, Puławy/ Szczuka	1	3010 zł /umowa o pracę
Kasjer, Kazimierz Dolny/ Kazimierski Ośrodek Kultury	1	3010 – 3300 zł /umowa o pracę
Pracownik przy docieplaniach, Puławy/ Szczuka	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/ Szczuka	1	3010 zł /umowa o pracę
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Puławy/ Szczuka	1	3010 zł /umowa o pracę
Terapeuta, Puławy/ Ławnicki	1	3900 zł /umowa o pracę
Pomoc administracyjna, Puławy/ GOPS	1	3300 zł /umowa o pracę
Psycholog szkolny, Osiny/ SP	0,15	820 zł /umowa o pracę
Doradca zawodowy, Baranów/ ZS-P	0,05	3424 zł /umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/ Trans - Bus Expres	1	5500 – 6000 zł /umowa o pracę
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo – warzywnego, Klementowiece/ DORKO		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Laborant chemiczny, Puławy/ PIWet	1	3010 zł /umowa o pracę
Robotnik drogowy/ brukarz, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	3500 zł /umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Leokadiów/ Bajkowe Przedszkole	0,5	2800 zł /umowa o pracę
Kierowca kat. C+E, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	4000 zł /umowa o pracę
Operator koparki, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	4000 zł /umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/ Wójtowicz	1	3850 – 4000 zł /umowa o pracę
Psycholog, Nałęczów/ Stowarzyszenie Charytatywne	0,75	2860 zł /umowa o pracę
Pracownik wulkanizacji, Kozioł/ Wiraszka	1	3010 zł /umowa o pracę
Malarz budowlany, tynkarz, Puławy/ Świderski	1	3010 zł /umowa o pracę
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – elektryk, Puławy/ ZKZ	1	3329 zł /umowa o pracę
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – przedmioty budowlane, Puławy/ ZKZ	1	3329 zł /umowa o pracę
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – mechanik pojazdów samochodowych, Puławy/ ZKZ	1	3329 zł /umowa o pracę
Żałobnik, Puławy/ Momento Mori		35zł/ umowa zlecenie
Rewident taboru, Puławy/ PKP Cargo	1	3010 zł /umowa o pracę
Kucharz, Puławy/ Gastro Group Bis		20 zł/godz/umowa zlecenie
Sprzedawca, Wilków/ u Doroty	1	3010 zł /umowa o pracę
Psycholog, Puławy/ Stowarzyszenie na rzecz osób niepełnosprawnych	0,5	1750 zł /umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/ HALO BUS	1	7000 zł /umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto/ rodzaj umowy
Kierowca kat.B/ mechanik, Niezdów/ TRUST TRUCK SERVICE	1	3400 zł /umowa o pracę
Wulkanizator, Niezdów	1	3010 zł /umowa o pracę
Wózkowy/ magazynier, Karczmiska Pierwsze/ Szałas	1	3500 zł /umowa o pracę
Kierownik magazynu/ główny magazynier, Karczmiska Pierwsze/ Szałas	1	3750 – 4000 zł /umowa o pracę
Logistyk/ kierownik obiektu, Karczmiska Pierwsze/ Szałas	1	4500 – 5500 zł /umowa o pracę
Pomocnik cukiernika, Poniatowa/ Kubić	1	3010 zł /umowa o pracę
Sprzedawca, Wilków	1	3010 zł /umowa o pracę
Asystent kosmetyczki, Opole Lub/ HOLLYWOOD	1	3010 zł /umowa o pracę
Magazynier, Poniatowa/ KARO	1	3010 zł /umowa o pracę
Obsługa techniczna - kierowca busa, Opole Lub. /CUS	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik w wydziale inwestycji i gospodarki mieniem, Opole Lub/ Starostwo Powiatowe	1	3010 zł /umowa o pracę
Administrator sieci komuterowych, Opole Lub/ Starostwo Powiatowe	1	3010 zł /umowa o pracę
Magazynier, Chruślina Kol/ WITABO		19,7 zł/godz/ umowa zlecenie
Sortowacz, pakowacz owoców, Chruślina Kol/ WITABO		19,7 zł/godz/ umowa zlecenie
Pracownik socjalny, Karczmiska/ OPS	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Chruślina Kol/ WITABO		19,7 zł/godz/ umowa zlecenie
Pracownik termoformowania, Poniatowa/POLIFOLIA	1	3010 zł /umowa o pracę
Blacharz samochodowy, pomocnik blacharza, Opole Lub.	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca – monter ogrodzeń, Opole Lub.	1	3010 zł /umowa o pracę

Puławy: Progi zwalniające przy przedszkolu niepotrzebne

Miejski radny Kamil Zięcina zaproponował budowę wyniesionego przejścia dla pieszych lub zamontowanie progów zwalniających na przejściu przy Miejskim Przedszkolu nr 3 w Puławach. Z inwestycji raczej nici. Zarząd Dróg Miejskich nie widzi potrzeby wdrażania takich rozwiązań.



Zdaniem radnego to właśnie w tym miejscu przydałoby się wyniesione przejście dla pieszych. Innego zdania są jednak urzędnicy

Bezpieczeństwo na pierwszym miejscu

To już kolejna interwencja radnego związana z bezpieczeństwem pieszych na ulicach puławskiego osiedla Niwa. Jakiś czas temu zwrócił uwagę na ograniczoną widoczność zarówno dla pieszych poruszających się ul. Legionu Puławskiego, jak i kierowców wyjeżdżających z ul. Na Stoku. Widok jednym i drugim zasłaniały krzewy rosnące na działce OPEC. Kamil Zięcina proponował ustawienie lustra, ale problem rozwiązało przycięcie krzaków.

Teraz najmłodszy stażem radny tej kadencji walczy o bezpieczeństwo zwłaszcza dzieci i rodziców zmierzających do Miejskiego Przedszkola nr 3. Jego zdaniem na pasach u zbiegu ul. Legiony Puławskiego, rtm. Pileckiego i Sikorskiego powinno powstać tzw. wyniesione przejście lub zamontowany próg zwalniający. - Osoby przechodzące przez przejście często są narażone na niebezpieczeństwo związane z rozpędzającymi się samochodami jadącymi ul. Pileckiego od ul. Spacerowej. Samochody mijając jedno przejście dla pieszych, a zaraz za nim zakręt, nie mają pełnej widoczności na tym przejściu - szczególnie od strony przedszkola nr 3, ponieważ są tam zaparkowane samochody - pisze w swojej interpelacji Kamil Zięcina i dodaje:

- A z drugiej strony samochody zjeżdżające z ul. Legionu Puławskiego na ul. Pileckiego także nie mają pełnej widoczności, spowodowane jest to bliską odległością od skrzyżowania. Swój pomysł argumentuje dodatkowo m.in. tym, że małe dzieci, które wraz z rodzicami najczęściej przekraczają to przejście w drodze do lub z przedszkola, w każdej chwili mogą wybiec na jezdnię.

Co na to urzędnicy odpowiedzialni za miejskie drogi?

Zdaniem kierownictwa Zarządu Dróg Miejskich w Puławach we wskazanym przez radnego miejscu nie ma potrzeby budowania ani wyniesionego przejścia dla pieszych, ani progu zwalniającego. - Na wyżej wymienionych ulicach w odległości od 35 do 70 m od przedmiotowego skrzyżowania istnieją progi zwalniające - tłumaczy w odpowiedzi Wiesław Stolarski, dyrektor ZDM.

Podkreśla, że w tym rejonie w ostatnich dwóch latach nie doszło do żadnego wypadku z udziałem pieszych, co potwierdzają policyjne statystyki. Ponadto zastosowane w tych ulicach rozwiązania już ograniczają kierowcom możliwość rozwinięcia większej prędkości, niż dopuszczalne 30 km/h.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

PUŁAWY

Leokadia Mikos, 92 l.
Dęba, zm. 12.08.

Łukasz Ciota, 35 l.
Baranów, zm. 12.08.

Jadwiga Żuchnik, 88 l.
Puławy, zm. 11.08.

Bronisław Firsiuk, 86 l.
Puławy, zm. 12.08.

Helena Miazga, 84 l.
Puławy, zm. 13.08.

Jan Rodzik, 89 l.
Końskowola, zm. 17.08.

Henryk Bełdyga, 80 l.
Puławy, zm. 17.08.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

PONIATOWA

Bolesław Łajca, 89 l.
Majdan Trzebieski zm.12.08.

Irena Stojak, 93 l.
Poniatowa Kolonia, zm.14.08.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul.
Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Józef Chałka, 71 l.
Opole Lubelskie, zm. 12.08.

Barbara Zarzycka, 79 l.
Chodel, zm. 12.08.

Bogusław Górski, 76 l.
Opole Lubelskie, zm. 12.08.

Zofia Sobka, 96 l.
Zgoda, zm. 14.08.

Zofia Turkowska, 74 l.
Opole Lubelskie, zm. 17.08.

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Puławy: Kolizja na Głębokiej

Puławska policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia, do jakiego doszło na ul. Głębokiej. Kierująca volkswagenem za późno zorientowała się, że samochód jadący przed nią zatrzymał się przed przejściem dla pieszych i uderzyła w tył peugeota.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek około południa na ul. Głębokiej. Na przejście na wysokości muru parkowego w pobliżu skrzyżowania z ul. Zieloną i Skowieszyńską wszedł pieszy. Jak informuje puławska policja jeden z samochodów zatrzymał się przed pasami, aby go przepuścić, za nim zatrzymał się peugeot, w którym podróżował 31 - letni mieszkaniec Puław z 2 letnim dzieckiem. W tył tego auta uderzył volkswagen. Kierująca nim 62 - letnia kobieta najprawdopodobniej nie zauważyła, że poprzedzające ją samochody zatrzymały się przed zebrą, nie zachowała należytej odległości i w ten sposób doszło do kolizji.

Na miejscu interweniowała policja, straż i karetka pogotowia. Do szpitala na badania trafił 2 - letni pasażer peugeota. Ruch w tym miejscu przez jakiś czas był utrudniony.

Marta Pietroń

R E K L A M A

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW



KARDIOLOG
Dr Barbara Olszewska
Dr Marzena Janik-Palazzolo
EKG, ECHO Serca
Holter EKG i Ciśnieniowy
soboty 10:00 - 13:00

Rejestracja tel. 81 50 16 012
Luxmed, Poniatowa, ul. Lubelska 3

PUL

eprasa.pl 477a8792b1

ARTYKUŁ SPONSOROWANY



Nowa rubryka na łamach Wspólnoty

W ośmiu lokalnych tygodnikach Wspólnoty oraz odpowiadających im portalach internetowych zagości nowy kącik pod nazwą „Leśne Vademecum". Jego lektura pozwoli czytelnikom zapoznać się z tajnikami pracy leśnika, odpowie na najbardziej nurtujące pytania z nią związane czy też wskaże, które zakątki lasów Lubelszczyzny są warte odwiedzenia.

Autorski cykl przygotowywany przez pracowników z biura i nadleśnictw Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie będzie publikowany w ostatnim wydaniu tygodnika przypadającym na dany miesiąc (wyjątek stanowi bieżący numer). Skąd pomysł na taką formułę stałych publikacji?

–Chcemy dotrzeć z leśnym przekazem nie tylko do etatowych czytelników Wspólnoty wiernych tradycyjnemu wydaniu papierowemu, lecz także zaskarbić sobie sympatię nowego grona odbiorców idących z „duchem czasu", którzy preferują cyfrową wersję prasy – zapowiada dyrektor lubelskiej dyrekcji LP Zygmunt Byra. *–Jedno jest pewne – w naszym „Leśnym Vademecum" nie będzie miejsca na nudę i monotonię, czego gwarancję stanowi szeroki zakres tematyczny przygotowywanych publikacji.*

Rzetelność to podstawa

W dobie szeroko pojętej dezinformacji i fake newsów, które co rusz zalewają przestrzeń publiczną przekazywanie sprawdzonych, uprzednio zweryfikowanych i potwierdzonych wiadomości jest niezwykle pożądane. Taki właśnie ma być nowy cykl lubelskich leśników – z jednej strony – wzbudzający zaciekawienie i odpowiadający na niekoniecznie oczywiste pytania jak chociażby „czy można wjechać samochodem do lasu lub w jakich miejscach zbieranie grzybów jest zabronione", z drugiej zaś – prostujący niejasne kwestie i niedopowiedzenia dotyczące codziennej działalności Lasów Państwowych czy służący przydatnymi radami wyjętymi wprost z sytuacji „z życia wziętych". Całość, przygotowana w bardzo przystępnej formie, będzie opatrzona przykuwającymi uwagę zdjęciami, tak by mogli Państwo oczyma wyobraźni przenieść się na łono natury i zmobilizować do jak najczęstszego odwiedzania leśnych ostępów – wszak z każdego miejsca w Polsce do ogólnodostępnego lasu można dotrzeć w niespełna godzinę (sic!).


fot. Sławomir Dedes

Razem tworzymy leśną Wspólnotę

Jednym z celów przyświecających od dziesięcioleci misji leśnika jest edukacja w celu zwiększania społecznej świadomości na temat lasów i otaczającej przyrody. Jak pokazuje rzeczywistość, niektóre, wydawałoby się, błahe tematy mogą wywoływać wiele pytań, a nawet kontrowersji. Rolę swego rodzaju platformy edukacyjnej będzie pełnić właśnie nasza comiesięczna rubryka, tworzona z myślą o miłośnikach lasu korzystających na co dzień z wielu dobrodziejstw jakie nam oferuje, czytelnikach zainteresowanych poszerzeniem swojej wiedzy o leśnictwie, jak i wszystkich osobach, którym nie jest obojętny stan naszego ogólnonarodowego dobra. Naszym zamysłem jest, aby każdy z odbiorców mógł dołożyć swoją cegiełkę do współtworzenia „Leśnego Vademecum", dlatego zachęcamy do nadsyłania pytań bądź próśb dotyczących tematów o jakich chcieliby Państwo przeczytać w kolejnych numerach. Prosimy o wysyłanie wiadomości drogą elektroniczną na adres: **redakcja@24wspolnota.pl.** Życzymy miłej lektury!

Paweł Kurzyna
RDLP w Lublinie

Las, który chroni dziedzictwo kulturowe

Na północnym terenie Nadleśnictwa Kraśnik w Kotlinie Chodelskiej trwa misja archeologiczna, której celem jest ocalenie od niszczenia i zapomnienia jednego z najważniejszych wczesnośredniowiecznych kompleksów osadniczych w Polsce.

Od 2010 roku w Dolinie Rzeki Chodelki trwają cykliczne badania pod kierownictwem dr Łukasza Miechowicza z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN. Wykorzystanie nowych technologii m.in. w postaci Lotniczego Skaningu Laserowego LIDAR pokazało co kryje las pod gęstą szatą roślinną bez konieczności wchodzenia do niego. Tereny leśne skrywają w sobie najciekawsze i bardzo często nieznane relikty przeszłości stanowiące element naszego dziedzictwa kulturowego. Las to sprzyjające środowisko o właściwościach konserwujących, które jest rezerwuarem danych archeologicznych nienarażonych na bezpowrotne zniknięcie w wyniku postępującej urbanizacji czy intensywnej gospodarki rolnej.

Badania archeologiczne prowadzone w Kotlinie Chodelskiej ukazują ją jako jeden z gęściej zaludnionych obszarów historycznej Małopolski w pierwszych fazach wczesnego średniowiecza. Na kilkunastokilometrowym odcinku doliny rzeki Chodelki znajdują się aż cztery grodziska, liczne osady, cmentarzyska kurhanowe oraz rzadziej spotykane elementy fortyfikacji w postaci wału podłużnego. Najważniejszym zabytkiem regionu jest obiekt w Chodliku w gminie Karczmiska. Grodzisko to o pow. 8.3 ha i średnicy 330 m składa się z trzech majestatycznych wałów. Jest ono jednym z największych


fot. D.Kołodziejczyk

i najstarszych tego typu założeń w Polsce, a okres jego świetności przypada na VIII-X wiek. W lasach bezpośrednio otaczających grodzisko w Chodliku znajduje się ponad 70 kurhanów. Podczas prowadzonych badań wykopaliskowych na cmentarzysku, obok kurhanów uchwycono także pochówki płaskie jamowe oraz grób w formie półziemianki. Na jednym z kurhanów natrafiono na ciałopalny pochówek zwierzęco-ludzki z koniem oraz elementy końskiego rzędu. Ponadto odkryto dużą ilość fragmentów naczyń glinianych datowanych na VIII-X w. oraz zabytków metalowych w tym sprzączki i okucia końca pasów o analogiach karolińskich, brązowe aplikacje i elementy stroju oraz ozdób. Cmentarzysko w Chodliku na tle analogicznych stanowisk z terenów Małopolski czy Zachodniej Słowiańszczyzny charakteryzuje się bogatym wyposażeniem grobów widocznym w licznie występującym inwentarzu zabytków metalowych. Na tej podstawie skupisko osadnicze w Kotlinie Chodelskiej uważa się za północny zasięg wpływów kulturowych Państwa Wielkomorawskiego. W lesie otaczającym grodzisko od strony południowej znajduje się jeszcze jeden niezwykle ciekawy zabytek. Jest nim wał ziemny o długości 290 m zwany wałem podłużnym stanowiący element obrony stałej w Kotlinie Chodelskiej. Położony wśród licznych bagien pełnił funkcję strażnicy ochraniającej kompleks osadniczy w Chodliku. Badania przeprowadzone na części wału wykazały jego skrzyniową konstrukcję wewnętrzną. Ponadto odkryto tu m.in. topór wczesnośredniowieczny datowany na X -XII w.

Zgodnie z Ustawą o Ochronie Zabytków i Opiece nad Zabytkami Nadleśnictwo Kraśnik jako zarządca terenu ma obowiązek dbania o obiekty zabytkowe znajdujące się w zasięgu jego działania. Prowadzona na tym obszarze gospodarka leśna musi uwzględniać potrzebę zabezpieczenia tej spuścizny kulturowej jaką są cmentarzyska kurhanowe i elementy fortyfikacji powiązane z wczesnośredniowiecznym kompleksem osadniczym w Chodliku. Ponadto trwająca od lat współpraca pracowników tego nadleśnictwa z archeologami przekłada się na efektywność prowadzonych badań.

Katarzyna Głowacka, Nadleśnictwo Kraśnik

OPO

eprasa.pl 477a8792b1



Gastroskopia - badanie konieczne?

Czy i kiedy należy wykonać badanie? Dlaczego jest ważne? Na te i inne pytania naszych czytelników odpowiemy w dzisiejszym wydaniu Regionalnego Informatora Medycznego.

R E K L A M A



Gastroskopia to badanie polegające na wprowadzeniu przez nos lub usta endoskopu, czyli urządzenia pozwalającego zobaczyć wnętrze przełyku, żołądka i dwunastnicy. Bywa to niestety przykre, a nawet bolesne. Wiedząc jednak, czego spodziewać się po badaniu, można na szczęście usprawnić jego przebieg i zminimalizować tym samym ryzyko niemiłych doznań. Poniżej przedstawiamy więc kluczowe informacje na temat gastroskopii.

Wskazania do gastroskopii
Podstawową przesłanką do przeprowadzenia gastroskopii jest podejrzenie którejś z wymienionych poniżej nieprawidłowości, powzięte na podstawie **często nawracających lub długo utrzymujących się objawów takich jak:**
zgaga,
problemy z przełykaniem,
bóle brzucha,
nudności,
wymioty,
uciążliwe odbijanie,
nieprzyjemne uczucie pełności, szczególnie po posiłku,
zaburzenia łaknienia.

Gastroskopii w przypadku tych dolegliwości powinny się poddać zwłaszcza osoby, które ukończyły 45. rok życia. Niezależnie zaś od wieku jej wykonanie jest zalecane. Wśród innych wskazań do gastroskopii wymienić można anemię i szybką utratę masy ciała o nieustalonej przyczynie.

Przygotowanie do badania
przygotowując się do gastroskopii, pamiętać trzeba o tym, aby:
przez co najmniej 6-8 godzin przed badaniem nic nie jeść – ostatni posiłek powinien zaś być lekkostrawny;
na 4 godziny przed badaniem zaprzestać przyjmowania płynów, palenia papierosów i żucia gumy;
tuż przed badaniem usunąć z jamy ustnej ruchome protezy, kolczyki itp.
Być może trzeba będzie także odstawić niektóre leki (np. te przeciwkrzepliwe, aspirynę, insulinę). Należy to oczywiście zrobić w porozumieniu z lekarzem.
Gastroskopia uchodzi za badanie bezpieczne. Ważne, mogą się jej poddawać nawet kobiety w ciąży. Ponieważ jednak zalicza się ją jako badanie inwazyjne, istnieje pewne ryzyko złego samopoczucia po przeprowadzeniu badania. Najczęściej pacjenci skarżą się na przemijający samoistnie ból brzucha lub gardła, ewentualnie także lekką chrypkę i kaszel.

Czy należy wykonywać badanie profilaktyczne?
Gastroskopia, choć mało przyjemna, jest procedurą zasadniczo bezpieczną i mało obciążającą, powikłania groźne dla życia zdarzają się niezmiernie rzadko, a korzyści płynące z badania znacznie przewyższają potencjalne ryzyko. Oceny tego ryzyka zresztą zawsze dokonuje specjalista kierujący na gastroskopię lub mający ją przeprowadzić. Z wykonania gastroskopii zazwyczaj trzeba zrezygnować w następujących sytuacjach:
gdy istnieje podejrzenie, że pacjent nie zechce lub nie będzie w stanie współpracować i utrudni przebieg badania – a z różnych powodów nie można go uśpić;
przy perforacji górnego odcinka przewodu pokarmowego;
u osób z zaawansowaną chorobą wieńcową, ostrą niewydolnością serca i po przebytym niedawno zawale;
u osób z ostrą niewydolnością oddechową.
Pamiętajmy, że choć badanie jest niezbyt miłe, to tylko w taki sposób można całkowicie zdiagnozować, dlaczego występują dolegliwości opisywane powyżej i co ostatecznie jest ich przyczyną. Jak zawsze w naszym Regionalnym Informatorze zachęcamy do profilaktyki, bowiem lepiej być czujnym i słuchać podpowiedzi naszego organizmu, niż stanąć przed faktem zaawansowanej choroby i długotrwałego leczenia.

W kolejnym wydaniu więcej o chorobie cywilizacyjnej – cukrzycy.

AM

R E K L A M A

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
(dr n. med. Szymon Skwarcz)
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

PRZYCHODNIA
PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070
PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA
PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)
PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)
PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)
PUL

eprasa.pl 477a8792b1

Puławy: Będzie drożej za wodę i ścieki. Ogrzewanie też w górę

Rachunki wzrosną najprawdopodobniej o 10 proc. Wszystko przez szalejącą inflację i rosnące koszty MPWiK. Spółka zamierza wnioskować o zmianę taryf. Podwyżki zapowiada też OPEC.

Bernard Rudkowski, prezes MPWiK w Puławach
- Przedsiębiorstwo w najbliższym czasie zamierza wnioskować o zmianę dotychczasowej taryfy, z podwyżką ceny na poziomie nie przekraczającym 10 proc.

Rachunki za wodę w górę

Miejskiej Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Wodociągi Puławskie zamierza skorzystać z zapisów o tzw. szczególnym trybie zatwierdzania taryf. Dają one możliwość wystąpienia do regulatora, w tym przypadku Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wód Polskich z wnioskiem o zmianę taryf, czyli cen ich usług.

Jak tłumaczy prezes Bernard Rudkowski przychody miejskiej spółki są uzależnione przede wszystkim od wysokości wspomnianych taryf. Stąd decyzja o próbie ich zmiany. - Aktualnie obowiązująca taryfa, która weszła w życie 21 sierpnia 2021 roku nie pokrywa kosztów bieżącej działalności Spółki. Zawiera ona planowany skumulowany wzrost cen za dostarczanie wody i odbiór ścieków na poziomie 9,8 proc. w okresie 3 lat. Nie trzeba precyzyjnych wyliczeń, aby wiedzieć, że przy obecnej sytuacji ekonomicznej w kraju, tj. rosnących cenach materiałów, towarów, usług,wzroście kosztów utylizacji osadu pościekowego, a przede wszystkim drastycznym wzroście cen nośników energii i paliw, taki wzrost cen za wodę i ścieki jest stanowczo niewystarczający - mówi prezes Rudkowski. Jak przewiduje kierownictwo MPWiK najbardziej odczuwalny dla spółki będzie wzrost kosztów energii. Ten w najbliższym czasie może wzrosnąć nawet trzykrotnie. - Prognozy średnioterminowe, tj. na kolejne 5 do 7 lat przewidują nawet wzrost ceny prądu do 3 zł/kWh. Obecnie przewidywany wzrost kosztów energii elektrycznej oznacza dla MPWiK dodatkowo ok. 4 mln zł, tj. wzrost o 300 proc. - tłumaczy. Do tego dochodzą także oczekiwania finansowe pracowników. - Przedsiębiorstwo w najbliższym czasie zamierza wnioskować o zmianę dotychczasowej taryfy, z podwyżką ceny na poziomie nie przekraczającym 10 proc. - przyznaje prezes Bernard Rudkowski. Jeśli Wody Polskie pozytywnie ustosunkują się do wniosku miejskiej spółki, ceny dla mieszkańców wzrosną najwcześniej pod koniec roku. Zdaniem prezesa nie powinny być mocno obciążające.

- Z naszych statystyk wynika, iż średnio 1 mieszkaniec zużywa w miesiącu ok. 4 m3 wody, co w odniesieniu do ewentualnej 10 proc. podwyżki cen wody zwiększy rachunek o 1,12 zł dla jednej osoby w miesiącu - wylicza.

Wyższe zaliczki na ogrzewanie

To nie jedyna podwyżka na horyzoncie, na jaką muszą przygotować się puławianie. Już wiadomo, że więcej zapłacą także za ogrzewanie.

- Energia elektryczna, zasilająca nasze urządzenia dostarczające ciepło jakie mamy praktycznie w każdym budynku, podrożała w tej chwili trzykrotnie. Grupa Azoty uzyskała wzrost cen w taryfie dla ciepła o około 6 proc. Między innymi te czynniki spowodują, że spółka musiała wystąpić o zmianę taryfy dla ciepła dostarczanego mieszkańcom Puław - mówi Paweł Iwaszko, prezes Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Puławach i dodaje:

- Zawnioskowaliśmy do Urzędu Regulacji Energetycznych o wzrost taryfy na poziomie 8 proc. W październiku wraz z rozliczeniami nastąpi zmiana zaliczek. Staramy się, aby mieszkańcy jak najmniej odczuli wzrost cen, jednak na czynniki, które ten wzrost cen powodują nie mamy wpływu. To jest trend, który obserwujemy w całej Polsce, nie jesteśmy odosobnieni z tym problemem. A jaka sytuacja będzie w przyszłym roku, tego nie wiemy.

Niestety jeszcze głębiej do kieszeni będą musieli sięgnąć ci mieszkańcy Puław, którzy mieszkają w budynkach ogrzewanych z kotłowni OPEC zasilanych gazem lub peletem, np. lokatorzy bloków socjalnych przy ul. Wólka Profecka, Romów czy Norblina w Puławach.

- Od zeszłego sezonu grzewczego gaz podrożał ośmiokrotnie. Jesteśmy na etapie taryfowania. Renegocjujemy ceny z PGNiG. Z kolei pelet kupiliśmy trzykrotnie drożej, niż w roku ubiegłym. Odnotowaliśmy zatem duży wzrost kosztów. Dlatego ceny naszych usług będą wyższe, niż do tej pory - tłumaczy prezes Iwaszko.

Podkreśla, że już zwracał się o pomoc do parlamentarzystów. Temat drastycznych podwyżek ma być także poruszany na forum Rady Dialogu Społecznego, która pod koniec sierpnia ma zebrać się w Lublinie.

- Działamy na każdej możliwej płaszczyźnie, próbujemy znaleźć rozwiązanie - podkreśla Paweł Iwaszko.

Jedyne pozytywne informacje płynął z zarządu największej w mieście Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

- My nie planujemy żadnych podwyżek. Nie rozliczamy ani wody, ani ciepła, bo każdy z naszych mieszkańców ma podpisaną umowę na te usługi. Dlatego nie ma potrzeby podnoszenia czynszu - informuje Wacław Strzelec, prezes PSM w Puławach.

Marta Pietroń

Maryjne Święto w Wąwolnicy. Gościem rapujący ksiądz

W pierwszy weekend września po raz kolejny odbędą się uroczystości Ku Czci Matki Bożej Kębelskiej. W tym roku w ramach wydarzenia „Wąwolnica Młodych" z wiernymi spotka się ks. Jakub Bartczak.

W tym roku przypada już 44. rocznica koronacji Figury Matki Bożej Kębelskiej. Co roku uroczystości w lubelskiej Częstochowie gromadzą na placu różańcowym tłumy wiernych. Tegoroczne zaplanowano na 3 i 4 września.

Każdego dnia o godz. 6.30 w wąwolnickiej bazylice będą odprawiane godzinki. W sobotę msze św. zaplanowano na 7.00, 12.00 i 18.00. O 19.30. po raz drugi odbędzie się wydarzenie „Wąwolnica Młodych".

- Tegoroczne hasło: „UzdrowiONA/UzdrowiONy, czyli droga do uzdrowienia przez Maryję i Jezusa" ukaże młodym, że cuda we współczesnym świecie nadal mają miejsce i zaprosi uczestników do zawierzenia się Matce Bożej. W tym roku gościem specjalnym będzie ksiądz Jakub Bartczak – znany twórca katolickiego rapu - zachęcają organizatorzy.

Wieczorem wierni przeniosą się do kaplicy w Kębła, gdzie o 22.00 nabożeństwo odprawi bp. Artur Miziński.

Główne uroczystości zaplanowano tradycyjnie na niedzielę. Sumę pontyfikacyjną odprawi apb Stanisław Budzik, a towarzyszyć mu będzie m.in. bp charkowsko-zaporoski Paweł Gontaruczk. Początek o godz. 12.00.

Marta Pietroń

Puławy: Odpowiedzą za kradzież i napaść na ochroniarza

28-letni mieszkaniec Wrocławia i 27-letnia puławianka próbowali wynieść z drogerii perfumy. Gdy ochroniarz chciał zapobiec kradzieży, rzucili się na niego.



Puławianka, tak jak jej kompan, usłyszała zarzut dokonania kradzieży rozbójniczej

Złodziei dostrzegł sprzedawca. Zauważył, jak mężczyzna i towarzysząca mu kobieta chowają towary pod ubrania. Gdy para nie mając zamiaru zapłacić skierowała się do wyjścia, postanowił pokrzyżować im plany. Tym bardziej, że rozpoznał w nich osoby, które kilka dni wcześniej wyniosły ze sklepu markowe perfumy o wartości blisko 700 zł.

- Sprawca zaczął się z nim szarpać, próbując uciekać. Kobieta natomiast próbowała pomóc towarzyszowi, wchodząc pomiędzy nich i krzycząc. W pewnym momencie mężczyzna kopnął ochroniarza w twarz, po czym wraz z kobietą uciekli ze sklepu. Pracownikowi udało się natomiast odzyskać skradzione przez nich perfumy - informuje st. sierż. Małgorzata Okoń z Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Pracownicy drogerii zgłosili zajście na policję. Funkcjonariusze wkrótce namierzyli sprawców. Okazali się nimi 28-letni wrocławianin i o rok młodsza mieszkanka Puław. Oboje zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty kradzieży rozbójniczej. Mężczyzna został aresztowany na 3 miesiące, a wobec kobiety sąd zastosował dozór policyjny.

Jak ustalili mundurowi mieszkaniec Wrocławia ma już podobne przestępstwa na sumieniu. Działał w warunkach recydywy.

Marta Pietroń

PUL

Samochód zawisł na barierce. Akcja strażaków w gm. Kamionka



Fot. Krystian Lewkowicz

Strażacy wyjechali na akcję w miejscowości Polny Młyn 17 sierpnia o godz. 0.31. Samochód ciężarowy zawisł tam na barierach. Kierowca nie odniósł obrażeń. W akcji udział brali strażacy z: JRG Lubartów, OSP KSRG Kamionka, OSP KSRG Samoklęski Wieś

Marcin Kusyk

eprasa.pl 477a8792b1

Kazimierz Dolny: 14-latek utonął w Wiśle

Razem ze starszym bratem wszedł do rzeki w niedozwolonym miejscu. Pomimo godzinnej reanimacji mieszkańca powiatu chełmskiego nie udało się uratować.



Fot. OSP KSRG Kazimierz Dolny

W akcji ratunkowej brali udział strażacy z OSP KSRG w Kazimierzu Dolny, z Bochotnicy i Puław, kazimierski WOPR oraz nurkowie z Lublina

Tragedia nad wodą rozegrała się w piątkowe popołudnie 19 sierpnia. Nastolatek i jego 21-letni brat postanowili poszukać ochłody od upału w rzece, w rejonie plaży PTTK. To, że dzieje się coś złego zauważyły przypadkowe osoby, znajdujące się w pobliżu. Zaalarmowały służby ratunkowe. Starszy brat nastolatka próbował zlokalizować go pod wodą, ale bezskutecznie.

Niebawem do akcji wkroczyli ratownicy kazimierskiego Wodnego Pogotowia Ratunkowego oraz strażacy z miejscowej OSP. Wkrótce dołączyli do nich druhowie ochotnicy z Bochotnicy oraz z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Na miejsce wezwano także nurków z Komendy Miejskiej PSP z Lublina.

Po kilku minutach strażacy z OSP w Kazimierzu Dolnym dostrzegli ciało 14 - latka. Znajdowało się na płyciźnie, około 100 metrów od miejsca, gdzie zniknął pod wodą. Najpierw chłopca wciągnięto do łodzi. Już tam jeden ze strażaków, będący także ratownikiem medycznym rozpoczął resuscytację. Następnie na brzegu kontynuował ją zespół ratownictwa medycznego. Przez godzinę medycy walczyli o jego życie. Niestety, nie udało się go uratować. - Prowadzimy postępowanie wstępne w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Jednocześnie będzie prowadzone postępowanie pod kątem odpowiedzialności za narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu 14 - letniego małoletniego przez osoby, które były zobowiązane do opieki - tłumaczy Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach. Ratownicy WOPR w Kazimierzu ostrzegają przed wchodzeniem do wody w miejscach niedozwolonych

- Wisła jest bardzo nieprzewidywalna, zdradliwa i rządzi się swoimi prawami. Raz od brzegu płyciny mamy na odległość 20 m, a raz tylko 1 lub 2 metry. Woda ze względu na praktycznie zerową przejrzystość nie podpowie nam, ile mamy przed sobą głębokości, a często ruchomy piasek zaskoczy tym bardziej osobę znajdująca się w wodzie - tłumaczą.

Marta Pietroń

17-letni motocyklistka z gm. Wohyń rozbiła się o drzewo. Nie żyje



Fot. Policja

Do tragicznego wypadku doszło w sobotę w miejscowości Bezwola około godziny 17:30. Ze wstępnych ustaleń wynika, że motocyklistka, mieszkanka gm. Wohyń, na prostym odcinku drogi z nieznanych jak dotąd przyczyn zjechała na prawe pobocze, a następnie uderzyła w przydrożne drzewo. Zginęła na miejscu. *McM*

Lider opozycji podejrzany o udział w przekręcie. „Nie czuję się winny!"

POWIAT LUBARTOWSKI: Prokuratura Okręgowa w Białymstoku postawiła zarzuty lubartowskiemu radnemu Markowi Polichańczukowi. - Zamierzam złożyć sprzeciw do zarzutów - mówi radny.



Marek Polichańczuk, radny
Zamierzam złożyć sprzeciw do zarzutów jak tylko zapoznam się z aktami sprawy. Nie czuję się winny

Prokuratura Okręgowa w Białymstoku pod koniec ub. tygodnia zawiadomiła Radę Miasta o tym, że Marek Polichańczuk ma postawione zarzuty . W piśmie wyliczyła długą listę paragrafów z kodeksu karnego i kodeksu karno skarbowego jak m.in pomocnictwo w oszustwie, poświadczenie nieprawdy.

Radni zawiadomieni o postępowaniu

W piątek 19 sierpnia radni z Lubartowa dostali na swoje skrzynki mailowe wiadomość.

- Zawiadamiam, że w dniu 15 marca 2022 r. w toku postępowania (...) Prokuratury Okręgowej w Białymstoku Radnemu Rady Miasta Lubartów, Panu Panu Markowi Adamowi Polichańczukowi zostały przedstawione zarzuty popełnienia przestępstw - i tu następuje wykaz artykułów Kodeksu Karnego i Kodeksu Karnego Skarbowego. Pod pismem skierowanym do wiadomości Rady Miasta podpisał się prokurator Zbigniew Szpiczko. O sprawie szybko stało się głośno w Lubartowie.Marek Polichańczuk to jeden z najbardziej rozpoznawalnych lubartowskich radnych. Zainteresowany sportem, działał m.in. w Lewarcie. Prowadził biuro handlowe ze zmiennym szczęściem - według oświadczenia majątkowego z 2015 r. miał 1,4 mln zł dochodu, ale już rok później wykazywał dochód 0 zł. W samorządzie zasiada już od kilku kadencji. W obecnej jest liderem opozycji w Radzie Miasta jako przewodniczący klubu Wspólnota Lubartowska. Dał się poznać jako radny niepokorny, krytykujący rządzącą Lubartowem koalicję Wspólny Lubartów - PiS.

Jakaś łatka się przyklei

W sprawie, której dotyczy postępowanie prokuratury w Białymstoku Marek Polichańczuk nie ma sobie nic do zarzucenia.

- Zarzuty są związane z tym, że mój kontrahent, któremu sprzedałem towar w 2015 r., jest oskarżony o udział w karuzeli podatkowej, tzw. karuzeli vat. Toczy się przeciw niemu postępowanie karno - skarbowe. Zdaniem urzędników skarbowych i prokuratora sprzedaż tego towaru była pomocnictwem w popełnieniu przestępstwa przez tego kontrahenta Zamierzam złożyć sprzeciw do zarzutów jak tylko zapoznam się z aktami sprawy. Nie czuję się winny, będę się bronił. Od 2015 r. sądzę się z Urzędem Skarbowym w Lubartowie w związku z tego typu oskarżeniami. W sprawach karno - skarbowych jest tak, że jeśli urzędnik skarbowy uzna, że doszło do przestępstwa, prokuratura musi się tym zająć z urzędu. Mój kontrahent, któremu sprzedałem towar, jest z Białegostoku, dlatego zajmuje się tym tamtejsza prokuratura - mówi Marek Polichanczuk.

Poinformowanie wszystkich radnych o sprawie toczącej się w prokuraturze Marek Polichańczuk odbiera jako działanie mające kontekst polityczny, tym bardziej, że zarzuty postawiono mu w marcu 2022 rok- 5 miesięcy temu

- Chodzi o oczernienie mojej osoby. Jestem niewygodnym radnym dla niektórych radnych z koalicji rządzącej. Jakie korzyści daje ta informacja radnym, społeczeństwu? Żadnych. Będzie o tym głośno, jakaś łatka się do mnie przyklei, chyba o to chodziło - komentuje.

Zwróciliśmy się do Prokuratury Okręgowej w Białymstoku o informacje o śledztwie, w którym podejrzany jest Marek Polichańczuk. Odpowiedź nie nadeszła do chwili zamknięciu numeru.

Marcin Kusyk

Oblał znajomego alkoholem i podpalił



Fot. Policja

Podejrzany został zatrzymany i doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut

Powiat bialski: Międzyrzeccy policjanci zatrzymali 53-latka, który podczas libacji oblał kolegę alkoholem i podpalił. Pokrzywdzony trafił do szpitala i początkowo zapewniał, że sam doprowadził do wypadku.

W pierwszej połowie sierpnia na terenie gminy Międzyrzec Podlaski funkcjonariusze dostali informację o mieszkańcu gminy, który wrócił do domu poparzony. Mężczyzna tłumaczył zarówno swoim bliskim jak też służbom ratunkowym, że zalał się alkoholem i przez przypadek podpalił. Początkowo zaprzeczał też, by do wypadku przyczynił się ktoś inny. Mężczyzna trafił do szpitala.

Policjanci zajmujący się sprawą uzyskali jednak informacje o innym przebiegu zdarzenia. Wynikało z nich, że udział w poparzeniu pokrzywdzonego może mieć 53-letni mieszkaniec tej samej gminy.

- Mężczyźni tego dnia wspólnie pili alkohol. Z ustaleń śledczych wynika, że w pewnym momencie doszło pomiędzy nimi do nieporozumienia. Wówczas to 53-latek miał oblać miał swojego znajomego alkoholem i podpalić - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej

Podejrzany został zatrzymany i doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut. Odpowiadał będzie za uszkodzenie ciała swojego znajomego.

(McM)

REG

eprasa.pl 477a8792b1

„Zgodnie z obowiązującym prawem anonimizujemy dane autorów naszych raportów" - odpisał nam Jarosław Piekarz, prezes FRPŁ"

Utajnieni eksperci, debaty po cichu. Tak działa fundacja syna starosty, która przytuliła 615,5 tys. zł

Przeprowadzili dwie debaty. Ale na swoich stronach o tych wydarzeniach nie wspomnieli ani słowem. Nie opublikowali też żadnych zdjęć z debat, chociaż za środki z dotacji kupili profesjonalny aparat fotograficzny. Jednocześnie wydali na promocję swoich działań niemal 30 tys. zł. Na to poszły olbrzymie pieniądze przyznane fundacji założonej przez syna starosty łęczyńskiego.

Kto jest autorem raportów? Nie wiadomo, bo nie są podpisane. A gdy pytamy fundację o nazwiska, okazuje się, że... to tajemnica

Przypomnijmy. Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego (FRPŁ) założył Karol Niewiadomski, syn Krzysztofa Niewiadomskiego, starosty łęczyńskiego i pełnomocnika tej partii w powiecie łęczyńskim.

Niewiadomski junior zarejestrował organizację w ub. roku w styczniu, by już w lutym 2021 r. złożyć do Narodowego Instytutu Wolności wniosek o dofinansowanie swoich działań.



Fundację założył Karol Niewiadomski, syn starosty łęczyńskiego i pełnomocnika Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łęczyńskim

Mimo tak krótkiego stażu rządowa agencja powołana przez polityka PiS Piotra Glińskiego przyznała łęczyńskiej organizacji maksymalną liczbę punktów, w tym za doświadczenie.

W sumie fundacja syna starosty dostała dotację na dwa projekty opiewające na łączną kwotę 615,5 tys. zł. Umowy na dofinansowanie zostały podpisane w listopadzie 2021 roku.

Fundacja jest zobowiązana składać sprawozdania cząstkowe z realizacji zadań w danym roku. Kilkakrotnie wnioskowaliśmy do Narodowego Instytutu Wolności o przesłanie nam kopii sprawozdania FRPŁ za 2021 r. z realizacji zadania „Rozwój instytucjonalny Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego gwarantem silnego społeczeństwa obywatelskiego", którego wartość wynosi 380 tys. zł. NIW jednak odmawia, bo sprawozdanie łęczyńskiej fundacji nie zostało zatwierdzone.

Zapoznaliśmy się za to ze sprawozdaniem z realizacji zadania „THIN TANK w Powiecie Łęczyńskim" (pisownia oryginalna) w 2021 r., na które fundacja syna starosty otrzymała 235,5 tys. zł dotacji.

9 tys. zł za 24 strony

W sprawozdaniu tym czytamy, że w 2021 r. organizacja Karola Niewiadomskiego wydała z tej puli 111,5 tys. zł na: zarządzanie projektem - 45 tys. zł, promocję działań 29,6 tys. zł, opracowanie i wydanie dwóch tematycznych raportów - 18 tys. zł, organizację dwóch debat tematycznych - 8 tys. zł, wydanie opracowań - 6 tys. zł, zakup profesjonalnego sprzętu (m.in. aparatu fotograficznego) - 5,3 tys. zł.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że fundacja Karola Niewiadomskiego w 2021 r. opracowała i wydała dwa raporty tematyczne. Opublikowała te raporty na swojej stronie internetowej frpl.pl.

Pierwszy z nich ma 24 strony. Jego tytuł to „Edukacja włączająca w obszarze trudności w zachowaniu i funkcjonowaniu społecznym na terenie Powiatu Łęczyńskiego". Są tu informacje o realizowanym przez powiat łęczyński projekt grantowy „Pilotażowe wdrożenie modelu Specjalistycznych Centrów Wspierających Edukację Włączającą (SCWEW), a także m.in. opis założeń edukacji włączającej.

Drugi raport organizacji syna starosty ma 81 stron, a jego temat to „Przewagi Powiatu Łęczyńskiego w oparciu o walory historyczne, przyrodnicze i turystyczno-krajoznawcze". Znajdziemy tutaj „Gawędy dla przewodnika i regionalisty", czyli przewodnik po mniej lub bardziej znanych miejscach w powiecie łęczyńskim zawierający informacje o historii i walorach przyrodniczych atrakcji.

Nie chwalą się

Kto jest autorem raportów? Nie wiadomo, bo nie są podpisane. A gdy pytamy fundację o nazwiska, okazuje się, że... to tajemnica.

„Zgodnie z obowiązującym prawem anonimizujemy dane autorów naszych raportów" - odpisał nam Jarosław Piekarz, prezes FRPŁ".

„Równocześnie chcielibyśmy Pana zapewnić, że autorzy raportów nie są przypadkowymi osobami i posiadają tytuły naukowe" - dodał.

W sprawozdaniu Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego z realizacji zadania „THIN TANK w Powiecie Łęczyńskim" w 2021 r. czytamy, że w ub. r. fundacja zorganizowała dwie debaty, „podczas których omówiony został zakres tematyczny opracowanych raportów".

Jednak w żaden sposób fundacja syna starosty nie pochwaliła się tymi debatami. W ogóle o nich nie wspomniała na swojej stronie internetowej i profilu facebookowym.

A na pytanie, gdzie i kiedy odbyły się debaty, prezes FRPŁ realizujący projekty za 615,5 tys. zł publicznych środków przesłał nam jedynie taką odpowiedź: „Debaty odbyły się na terenie powiatu łęczyńskiego w końcówce roku 2021".

Byliśmy też ciekawi, jakie wnioski wypłynęły z powyższych debat.

Trzy pytania do Krzysztofa Jakubowskiego, prezesa Fundacji Wolności z Lublina

W mojej opinii to są stracone pieniądze.

Jakie wnioski nasuwają się Panu po lekturze sprawozdania cząstkowego Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego z realizacji zadania „THIN TANK w Powiecie Łęczyńskim" w 2021 r.?

Sprawozdanie jest bardzo oszczędne w słowa. Nic z niego nie dowiemy się np. na temat debat, które miały zostać przeprowadzone (kto w nich uczestniczył, co powiedział, jakie są z tego wnioski dla powiatu). Co ciekawe, informacji o tych debatach nie ma też na stronie internetowej fundacji. Z drugiej strony w sprawozdaniu wpisano, że wydatkowano prawie 30 tys. zł. na promocję działań projektowych (czyli właśnie tych debat i raportów).



Fot. Dominik Smagała

Czy patrząc na dotychczasową działalność FRPŁ ma ona szansę stać się liczącym się lokalnie think tankiem?

Biorąc pod uwagę, że fundacja wydała 111 tys. zł, za które opracowano dwa raporty i zorganizowano dwie debaty, o których nigdzie nie ma żadnych informacji, wątpię, aby organizacja miała szansę na zaistnienie w świadomości mieszkańców powiatu. W mojej opinii to są stracone pieniądze.

Czy działalność think tanku powinna być jawna (nazwiska autorów raportów, informacje o debatach)?

Z samego założenia think tank powinien być organizacją, która skupia ekspertów. Jego celem jest opracowywanie badań i analiz, aby wpływać na debatę publiczną. Jeśli - tak jak w tym przypadku - organizacja publikuje anonimowe opracowania oraz w żaden sposób nie informuje o organizowanych debatach, to jej wpływ na debatę publiczną jest wątpliwy. Tym bardziej dziwne, że fundacja we wniosku zapewniała, że zaplecze personalne to jej główny filar.

45 tys. zł

- tyle poszło na „zarządzanie projektem". Do czyjej kieszeni - nie wiadomo

Tak podsumował je Jarosław Piekarz: „Wnioski z przeprowadzonych z mieszkańcami powiatu debat wskazują na konieczną i niezbędną konieczność realizowania zawartych w nich konkluzji, dodatkowo wnioski wypływające z raportów poparte opiniami dyskutantów wskazują na zasadność kontynuowania linii tematycznej podjętej przez fundację".

Kamil Kulig

Uderzył w ogrodzenie, trafił do szpitala

Opolska policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia, do którego doszło we wsi Rybaki (gm. Wilków). Poszkodowany został w nim 17-latek.

Do zdarzenia doszło 11 sierpnia. Policja dostała zgłoszenie mówiące o samochodzie osobowym, który uderzył w płot i uwięzionej w środku osobie. Na miejscu okazało się, że oplem jechał 17-letni mieszkaniec gminy Wilków.

- Chłopak z ogólnymi potłuczeniami zabrany został do szpitala. Jak ustaliliśmy, samochód wziął bez zgody rodziców. Był trzeźwy – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Jak udało nam się dowiedzieć, jeszcze w piątek 17-latek był hospitalizowany. A jego stan poważny. Żeby wydostać go z samochodu, musieli interweniować strażacy.

- Kierowca był uwalniany przy użyciu narzędzi hydraulicznych – potwierdza dyżurny ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim. Strażacy odłączyli też akumulator w oplu i udzielili poszkodowanemu pierwszej pomocy. Konieczne było wykonanie stabilizacji odcinka szyjnego kręgosłupa.

Opolska policja ustala wszystkie okoliczności zdarzenia.

- Prowadzimy postępowanie w kierunku artykułu 97 Kodeksu wykroczeń, czyli spowodowanie innego zdarzenia i kierowanie pojazdem bez wymaganych uprawnień – dodaje rzeczniczka policji.

Grozi za to grzywna.

Agnieszka Ciekot



Fot. OSP KSRG Wilków

Żeby wydostać kierującego z samochodu, musieli interweniować strażacy. Konieczne było rozcinanie karoserii

REG

eprasa.pl 477a8792b1

Uczeń zaatakował nauczycielkę. Klasa dostała wsparcie psychologa

Powiat Lubartowski: Podczas szarpaniny uderzył nauczycielkę w okolice nosa i w rękę - potwierdziła dyrekcja szkoły nr 3 w Lubartowie. Jej wyjaśnienia dotyczące incydentu odczytał radnym zastępca burmistrza Tadeusz Małyska.

O atak na nauczycielkę w SP 3 w Lubartowie pytali na sesji 22 czerwca radni opozycyjni Teodor Czubacki i Marek Polichańczuk. We Wspólnocie pisaliśmy o sprawie w numerze 26. Zastępca burmistrza Tadeusz Małyska wówczas nie chciał zdradzić zbyt wielu szczegółów.- Zostały zastosowane procedury, które w tego typu przypadku muszą być zastosowane - powiedział, ale jego zdaniem nie powinno się tego przypadku omawiać na sesji, m.in. ze względu na ochronę danych osobowych - stwierdził.

Dyrektor Marian Bober w rozmowie ze Wspólnotą potwierdził, że doszło do takiego zdarzenia.

Uczeń uderzył nauczycielkę, pani wicedyrektor jednak szybko zareagowała i unieruchomiła go. Nieprawdą jest, że nauczycielka odniosła jakieś obrażenia fizyczne, jednak boi się podobnych sytuacji - powiedział dyrektor.

Uczeń sprawiał kłopoty, szkoła starała się zapewnić bezpieczeństwo innym uczniom.

- W czasie przerw nauczyciele mieli z nim dyżury, żeby nie wychodził na korytarz, przebywali z nim w klasie. Niemożliwe było zorganizowanie dyżurów przy udziale samych mężczyzn, większość osób pracujących w szkole to kobiety - mówił dyrektor Bober. Potwierdził, że szkoła powiadomiła policję o sprawie.



Teodor Czubacki, radny
Chciałem zapytać, czy nauczycielka, która została pobita, jest jeszcze na zwolnieniu, czy już nie?



Tadeusz Małyska, zastępca burmistrza
Ja nie mam prawa mówić na sesji publicznie o zdrowiu nauczycielki, która pracuje w szkole

„Uczeń wbiegł za nauczycielką na zaplecze, zamknął drzwi i chciał zabrać telefon

„Policja była o niepożądanych zachowaniach ucznia informowana na długo przed incydentem

„Po tym zdarzeniu klasa otrzymała wsparcie psychologa

Dyrektor pisze, zastępca burmistrza czyta

Do incydentu w SP 3 powrócono na sesji Rady Miasta 17 sierpnia. Zastępca burmistrza Tadeusz Małyska odczytał pismo dyrektora Bobera. Jak przyznał na sesji, pismo było skierowane do Wydziału Oświaty Urzędu Miasta, a nie do Rady Miasta. Odczytał je, ponieważ na poprzedniej sesji zapowiadał, że wystąpi do dyrekcji o wyjaśnienia w tej sprawie.

Dyrekcja szkoły przyznaje w nim, że 28 kwietnia 2022 r. „doszło do naruszenia cielesnej nauczycielki przez ucznia", zapewnia, że wszystkie stosowne procedury zostały zastosowane.

- Uważam, że poruszanie takich problemów na sesji Rady Miasta, która jest jawna, jest naruszeniem ochrony danych osobowych. Wprawdzie nie podano konkretnych nazwisk, jednak pewne fakty wskazują na konkretne osoby - napisał dyrektor Marian Bober w oświadczeniu.

Ujawnili pismo, w którym pisało, że nie można ujawniać

Jednak to poprzez odczytanie tego pisma, doprowadzono to szczegółowego ujawnienia okoliczności ataku na nauczycielkę.

Szkoła zaprzecza w nim, że nauczycielka trafiła do szpitala, co miało wynikać ze słów radnego Teodora Czubackiego.

- Nauczycielka po przesłuchaniu przez policję na terenie szkoły udała się na pogotowie celem dokonania obdukcji, a potem pojechała do domu - odczytał zastępca burmistrza.

- Szkoła podjęła szereg czynności. Już na początku roku szkolnego 2021/2022 zachowanie ucznia budziło wiele wątpliwości. Dlatego wychowawcy, psycholog, pedagog i dyrekcja angażowali się w to, by rozwiązać narastający problem. Chłopiec był pobudzony, wykonywał dziwne ruchy, głośno mówił coś do siebie podczas zajęć, zaczepiał dziewczyny, wyzywał je, zastraszał. Odbyło się kilkanaście rozmów psychologa z chłopcem. Było kilkanaście spotkań dyrekcji, psychologa, pedagoga szkolnego, wychowawców z rodzicami ucznia celem informowania ich o zachowaniu syna podczas lekcji - zapewnia szkoła w piśmie odczytanym radnym.

- Organizowano zebrania rodziców z dyrekcją i psychologiem w celu wyjaśnienia problemu. Do Sądu Rodzinnego przekazano wniosek o wgląd w sytuację ucznia. W celu zapewnienia bezpieczeństwa innym uczniom przydzielono nauczycieli do opieki nad chłopcem w czasie przerw. Zorganizowano dla niego nauczanie indywidualne na terenie szkoły. Uczęszczał na zajęcia wyrównawcze - zapewnia szkoła.

Uderzył w twarz i w rękę

Policja była o niepożądanych zachowaniach ucznia informowana na długo przed incydentem.

Dyrektor Bober w oświadczeniu opisał dokładnie incydent, do którego doszło w szkole.

- 28 kwietnia chłopiec był pobudzony. Przeszkadzał na lekcji muzyki. Nauczyciel wszedł na zaplecze, aby wziąć telefon i zadzwonić po rodziców, żeby zabrali chłopca do domu. Wtedy chłopiec wbiegł za nauczycielką na zaplecze, zamknął drzwi i chciał zabrać telefon. Podczas szarpaniny uderzył nauczycielkę w okolice nosa i w rękę. Nauczycielka krzyknęła do pozostałych uczniów, aby pobiegli po kogoś z dyrekcji. Gdy przyszła wicedyrektor, pani Małgorzata Burzyńska, nauczycielka próbowała zadzwonić po rodziców chłopca, ale wciąż to uniemożliwiał. Udało się to pani wicedyrektor, która poprosiła ojca chłopca o szybkie przybycie do szkoły. Potem zajęła się uczniem. Poprosiła go, aby usiadł i spokojnie porozmawiał. Chłopiec wyciszył się i razem z panią Burzyńską przeszli do jej gabinetu. Całe zdarzenie miało miejsce na zapleczu pracowni muzycznej. Po dwudziestu minutach do szkoły przyjechała mama chłopca, która po rozmowie z panią wicedyrektor zabrała go do domu. W tym czasie dyrektor szkoły wezwał policję celem złożenia zeznań przez nauczycielkę oraz wicedyrektor. Po tym zdarzeniu klasa otrzymała wsparcie psychologa. Uczeń pozostał w domu do momentu podjęcia nauki w trybie nauczania indywidualnego - napisał dyrektor.

O zdrowiu nauczycielki mówić nie można. A ucznia?

W dyskusji zabrał głos radny Teodor Czubacki.

- Chciałem zapytać, czy nauczycielka, która została pobita, jest jeszcze na zwolnieniu, czy już nie? To ważne pytanie - powiedział.

- Nie mam prawa mówić na sesji publicznie o zdrowiu nauczycielki, która pracuje w szkole. Proszę na to zwrócić uwagę, że nie wolno na takich rzeczy mówić na forum publicznym. To nie są kwestie do poruszania, tylko rodzina może otrzymać informacje związane ze zdrowiem pacjenta - odpowiedział Tadeusz Małyska. W oświadczeniu dyrektora SP 3, jakie odczytał radnym, były jednak informacje o datach hospitalizacji ucznia i o rodzaju szpitala, w jakim przebywał, wskazujące na rodzaj choroby chłopca.

- Więcej szczegółów dotyczących osób, ich zachowania padło w tym oświadczeniu niż na poprzedniej sesji. Proponowałbym, zanim się odczyta takie pismo, zastanowić się nad sensem odczytania - powiedział radny Marek Polichańczuk.

Marcin Kusyk

Odchodzący generał, Honorowy Obywatel Miasta Terespol, podziękował samorządowcom za współpracę

Żelazna Dywizja ma nowego dowódcę. Bohatera z Iraku i Afganistanu

W sierpniu doszło do wymiany dowódcy 18. Dywizji Zmechanizowanej. Z tego stanowiska odszedł 51-letni gen. dyw. dr Jarosław Gromadziński, a zastąpił go 55-letni gen. bryg. Arkadiusz Szkutnik.

Generał Gromadziński we wrześniu 2018 r. został wyznaczony na dowódcę nowo formowanej 18 Dywizji Zmechanizowanej, zwanej Żelazną Dywizją. Nadzorował tworzenie m.in. garnizonu w Białej Podlaskiej, wspierał szkoły prowadzące oddziały przygotowania wojskowego. Gościł na wielu imprezach masowych w naszym regionie, które współorganizowała jego dywizja. Otrzymał m.in. tytuły Honorowego Obywatela Gminy Adamów i Honorowego Obywatela Miasta Terespol.



Fot.Facebook UM Terespol

Pożegnanie generałów - odchodzącego gen. dyw. Jarosława Gromadzińskiego (z prawej) z gen. bryg. Arkadiuszem Szkutnikiem

8 sierpnia 2022 r. został wyznaczony na stanowisko zastępcy dowódcy ds. interoperacyjnych w Międzynarodowym Zespole ds. Pomocy Ukrainie.

Jak poinformowano oficjalnie na portalach wojskowych oraz na stronie internetowej Żelaznej Dywizji, gen. Arkadiusz Szkutnik wielokrotnie realizował zadania poza granicami kraju. Zasłynął przed laty z dokonania bohaterskiego czynu na polu walki, podczas ataku rakietowego, a następnie kompleksowego ataku rebeliantów na bazę Ghazni.



Fot.UM Terespol

Gen. dyw. Jarosław Gromadziński wręczył czterem osobom wyróżnienia za dobrą współpracę z Żelazną Dywizją, m.in. Jackowi Danielukowi, burmistrzowi Terespola

„Gen. Arkadiusz Szkutnik zasłynął przed laty z dokonania bohaterskiego czynu na polu walki, podczas ataku rakietowego, a następnie kompleksowego ataku rebeliantów na bazę Ghazni

Otrzymał za to nie tylko Gwiazdę Iraku i Gwiazdę Afganistanu, ale też za wspomniane bohaterstwo podczas ataków rakietowych rebeliantów prezydent RP odznaczył go Wojskowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Od dwóch lat pracował na stanowisku szefa Zarządu Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego.

Podczas uroczystości przekazania obowiązków nowemu dowódcy w Siedlcach, 12 sierpnia, gen. dyw. Jarosław Gromadziński wręczył wyróżnienia za dobrą współpracę z Żelazną Dywizją. Otrzymali je: o. Krzysztof Borodziej, OMI kustosz Sanktuarium Matki Bożej i zarazem superior klasztoru w Kodniu, Jacek Danieluk, burmistrz Terespola, Marcin Korowaj, prezes Fundacji „Combat Alert" i Dariusz Szykuła, wójt gm. Adamów.

– Byłem zupełnie zaskoczony, pojechałem nawet bez krawata – wspomina burmistrz Jacek Danieluk.

(Pim)

REG

eprasa.pl 477a8792b1

Iluzja sprawia mi radość. W życiu codziennym nie wykorzystuję swoich numerów

Ma 16 lat i jak przyznaje, ciężko pracuje na swój sukces. Pochodzący z Końskowoli w powiecie puławskim Paweł Rułka to jeden z najmłodszych iluzjonistów w Polsce. W rozmowie ze Wspólnotą opowiada o swojej pasji.

W Jak rozpoczęła się Twoja przygoda z iluzją?
Wszystko się zaczęło około czterech lat temu. Pewnego dnia oglądałem „Jaką To Melodię". W jednym z odcinków wystąpił iluzjonista Czarek Czaruje. Pod koniec programu pokazał swoją sztuczkę, a na mnie zrobiło to niesamowite wrażenie. Znajomi, którzy oglądali program razem ze mną, powiedzieli, że to było ustawione. Stwierdziłem, że niekoniecznie i postanowiłem, że sam tego spróbuję. Zaczęło się od oglądania filmów na YouTubie. Po około roku nauczyłem się sztuczki, którą pokazywał instruktor. Gdy po raz pierwszy przedstawiłem ją swoim znajomym, byli zaskoczeni. Kosztowało mnie to dużo pracy. Z roku na rok moje umiejętności wzrastały. Gdyby ktoś powiedział mi cztery lata temu, że będę prezentował swoje sztuczki przed setką osób, po prostu bym go wyśmiał. Iluzja sprawia mi radość.

W Czy wzorujesz się na innych iluzjonistach, jak np. na popularnym Davidzie Copperfieldzie?
Moim wzorcem od samego początku był popularny „Magic Of Y". To znany na całą Polskę iluzjonista, a swoje umiejętności prezentował wielu osobom w Europie, występował np. przed Robertem Lewandowskim. Starałem się też powtarzać jego sztukę w iluzji, a na jego algorytmach wzorowałem swoje sztuczki. Obejrzałem w Internecie wiele filmów nagrywanych przez iluzjonistów. Na początku wszystko rozpracowywałem na kartce, krok po kroku analizowałem, co i w jaki sposób robili. David Copperfield to dobry i znany na skalę światową iluzjonista. Jego sztuczki niełatwo jest odtworzyć, ale na nim też trochę wzorowałem się.

W Jaka była pierwsza sztuczka, którą udało się Ci dopracować i poprawnie wykonać?
To była sztuczka typowo karciana. Widz wybierał sobie losowo jedną kartę ze środka talii i kład ją na spód. Sztuczka polegała na zginaniu kart. Na tej podstawie mogłem wywnioskować, jaką kartę wybrał widz. W kolejnych dopracowanych przeze mnie sztuczkach także używałem kart czy monet. Spośród czterech monet widz wybiera sobie jedną z nich i zaciska ją w pięść. Ja nie widzę, którą wybiera, ponieważ mam wtedy odwróconą głowę. Potem, gdy widz położy monetę na środku stołu i pomiesza z pozostałymi, jestem w stanie wskazać tą, którą wziął do ręki na początku. Generalnie specjalizuje się w iluzji karcianej, bo sprawia mi największą radość. Gdy wychodzę ze znajomymi, zawsze mam przy sobie karty.

W Czym, twoim zdaniem, powinien cechować się dobry iluzjonista?
Aby być dobrym magikiem potrzeba wielu godzin ćwiczeń. Praktykę zdobywa się latami. Należy ćwiczyć krok po kroku, przynajmniej kilka razy w tygodniu. Dobry iluzjonista powinien posiadać umiejętność odwrócenia uwagi, czyli zmanipulowania widza. Ważna jest także mowa i opanowanie. Przedstawiając daną sztuczkę, nie możemy się pomylić. Istotna jest również umiejętność poznania widza. Muszę wiedzieć, jak dana osoba porusza się, jakie ma poczucie humoru. Ważną cechą jest także zręczność dłoni, którą ćwiczymy przez wiele lat. Przed pokazem zawsze rozgrzewam dłonie i nadgarstki.



Paweł zajmuje się iluzją już od ponad 4 lat. Opanował wiele sztuczek, które chętnie pokazuje na różnych uroczystościach

Fot. Dominik Kęsik

W Czy masz swoje ulubione sztuczki?
Moje sztuczki dzielą się na te łatwiejsze i trudniejsze. Często jest tak, że prostsza sztuczka do nauczenia wywołuje większy efekt niż ta, której uczylibyśmy się latami. Bardzo lubię sztuczkę „Karta w owocu". Polega ona na tym, że widz wybiera sobie kartę, podpisuje ją imieniem lub jakimiś innym symbolem i wkłada do środka talii, po czym ja pstrykam w palce i ta karta znika z talii. Pojawia się za to w dowolnym owocu wskazanym przez widza. Kolejną sztuczką z tych ulubionych jest „Karta w buzi". Co to oznacza? Widz wybiera sobie dowolną kartę z talii i jeżeli chce, może ją podpisać lub nie. Następnie wpycha kartę w środek talii. I wtedy działa tu odwrócenie uwagi, ponieważ ja pstrykam w palce i tej karty nie ma już w talii, bo jest w moich ustach. Dla mnie ta sztuczka jest łatwiejsza niż ta, o której wcześniej opowiedziałem. Do trudniejszych należy na pewno „Podwójne zaskoczenie". Polega na tym, że ja włączam kalkulator, a widz wpisuje dowolną trzycyfrową liczbę, mnożąc ją dwukrotnie. Razem wychodzi suma liczb, którą on przygotował. Ja od początku sztuczki mam na stoliku przygotowaną przepowiednię, której nie dotykam. Jeżeli widz będzie miał kompletny wynik, to wtedy bierze do dłoni tę przepowiednię z kartki i na niej są dokładnie te same liczby, które wpisał na kalkulatorze. To nie jest koniec. Każdy myśli, że się udało, ale ja wiem, że mam coś mocniejszego, co ich bardzo zaskoczy. W dalszej części sztuczki, gdy odwrócimy kartkę o 180 stopni, to z liczb na niej napisanych ukaże się napis np. „Sto lat" i to jest ten moment „podwójnego zaskoczenia".

> **Odkąd w szkole rozeszła się wieść o tym, że zajmuję się iluzją, nie ma dnia, żeby na przerwie ktoś nie poprosił mnie o pokazanie jakieś sztuczki, żebym coś wyczarował**

> **Dobry iluzjonista powinien posiadać umiejętność odwrócenia uwagi, czyli zmanipulowania widza**

W Spośród wszystkich sztuczek, które rozpracowałeś, nad jaką najdłużej musiałeś pracować?
To jest jedna ze sztuczek, nad którą ostatnio pracowałem. Wzorowałem się na jednym z najlepszych zagranicznych iluzjonistów karcianych, czyli Richarda Turnera. Jego historia jest ciekawa, bo on sam jednej sztuczki uczył się ponad 20 lat. Obecnie w ciągu kilku sekund potrafi znaleźć kartę w talii, nie ważne, gdzie się znajduje. Co istotne, ten iluzjonista od urodzenia jest niewidomy. Gdy zetknąłem się z jego iluzją, długo zastanawiałem się na tym, jak można pokazać sztuczkę, nie patrząc na karty. Próbowałem w jakiś sposób się jej nauczyć, ale nie wiedziałem, jak zacząć. Dopiero po blisko dwóch latach udało mi się. Żeby utożsamić się ze wspomnianym wcześniej iluzjonistą, podczas pokazu zawiązałem oczy chustą. Sztuczka polega na tym, że widz wybiera sobie kartę, podpisuje ją i chowa do środka talii. Talia następnie jest przetasowana, a moim zdaniem jest znaleźć kartę wybraną przez widza.

W Ile czasu potrzebujesz, żeby opanować do perfekcji nową sztuczkę?
To zależy od wielu czynników. Sztuczka składa się z kilku lub kilkunastu algorytmów. Jeśli opanujemy jeden algorytm, to do niego możemy podłożyć tysiąc lub dwa tysiące sztuczek. Wszystko zależy wyłącznie od mojej wyobraźni. Ile czasu potrzebuję? To zależy od tego, czy od razu domyślam się, o co chodzi w danej sztuczce, czy muszę ją rozkładać na czynniki pierwsze i analizować krok po kroku. Zazwyczaj potrzebuje dwóch, trzech czy czterech miesięcy, żeby opanować coś nowego.

W Czy zdarza Ci się wykorzystywać triki w życiu codziennym?
Bardzo często pytają mnie o to znajomi. Gdy ktoś mi mówi, że mam większe predyspozycje do tego, żeby poderwać dziewczynę, to tylko śmieję się z tego. W domu często ćwiczę sobie z kartami, bawię się różnymi rzeczami, np. przesypuję z ręki do ręki sól czy inne przyprawy. Jednak życiu codziennym nie wykorzystuję swoich numerów.

W Obecnie coraz częściej jesteś zapraszany, by swoim występem uświetnić różne wydarzenia. Jak na Twoją pasję reaguje rodzina i znajomi?
Moi bracia są zafascynowani tym, co robię, bo w naszej rodzinie nikt nie był iluzjonistą. Mama i tata też są zadowoleni z mojej pasji. Mam od nich pełne wsparcie. Podczas rodzinnych obiadów zdarza mi się wykonywać jakiś trik. Kilkukrotnie występowałem na urodzinach najmłodszych dzieci. Rzeczywiście występów jest coraz więcej, to miłe, że ktoś interesuje się tym, co robię. Odkąd w szkole rozeszła się wieść o tym, że zajmuję się iluzją, nie ma dnia, żeby na przerwie ktoś nie poprosił mnie o pokazanie jakieś sztuczki, żebym coś wyczarował. Pokazuję głównie te łatwiejsze, np. ze słodyczami czy kartami, a trudniejsze zostawiam dla siebie. W szkole występuję praktycznie non-stop, na każdym zorganizowanym wydarzeniu. Gdy człowiek wraca do domu, to często ma dość, ale mi sprawia to radość. Nie wykluczam, że zwiążę z tym przyszłość.

W Podczas występów masz ze sobą walizkę z gadżetami. Gdzie zaopatrujesz się tego typu rekwizyty?
My iluzjoniści zapatrujemy się w internetowych sklepach magicznych, do których nie każdy ma dostęp. Na Facebooku są także grupy iluzjonistyczne. Karty kupuję np. w Empiku, bo są dobre jakościowo. Ceny rekwizytów zaczynają się od 10 zł. Zwykła talia kart kosztuje 20 zł, a te bardziej zaawansowane już nawet 100 zł. Za swoje karty kupione od iluzjonisty „Magic of Y" zapłaciłem 200 zł. Gdybym miał ocenić wartość mojej kolekcji kart i rekwizytów, to myślę, że jest to na pewno duży koszt.

W Wspomniałeś, że widziałeś wszystkie występy iluzjonistów w polskiej edycji „Mam Talent". Czy myślisz nad startem w programie?
To jest kolejne pytanie, które przez cały czas zadają mi znajomi. Słyszę od nich, że mam wielki talent i powinienem tam wystąpić. Przyznam, że myślałem o udziale w tym programie. Może za rok, dwa. Na razie skupiam się na nauce. Chciałbym zdać maturę, jeszcze nie myślałem nad studiami. Co dałby mi występ w programie? Na pewno większą rozpoznawalność.

Dominik Kęsik

REG

eprasa.pl 477a8792b1

Jarmark Holeński - święto rękodzieła, folkloru i kultury pogranicza

Magiczna Hola znowu tętniła życiem



Wieści z poprzednich lat o świetnej atmosferze i magi Holi po dwuletniej przerwie przyciągnęły tysiące odwiedzających, rekord frekwencji na pewno został pobity



Boskiej Liturgii ku czci Antoniego Pieczerskiego przewodniczył arcybiskup Abel, ordynariusz diecezji lubelsko-chełmskiej, któremu asystowało licznie zgromadzone duchowieństwo. W wygłoszonej homilii biskup podkreślił potrzebę autorytetów we współczesnym świecie, stawiając przykład patrona odpustu. Uroczystość liturgiczną uświetnił chór pod dyrekcją matuszki Agnieszki Łotysz. W liturgii prawosławnej nie ma ani organów, ani organisty, wszyscy, którzy byli w Holi, po raz pierwszy mieli okazję podziwiać piękno liturgii prawosławnej oraz posłuchać śpiewu polifonicznego



Jarmark ma trzy formuły - religijną, czyli liturgię wraz z procesją, ludową - składającą się z występów zespołów oraz prezentacji rękodzieła, sztuki ludowej, folkloru, degustacji potraw regionalnych i biesiady. Przed licznie zgromadzoną publicznością zaprezentowało się 15 zespołów ludowych. Śpiewano po polsku, ukraińsku, a przede wszystkim prosto z serca



Wśród występujących w Holi zespołów znalazły się „Kresowianki" z Włodawy. Po prezentacji na scenie głównej bawiły turystów i wystawców na mini scenie pod „Wiatrakiem", nie brakowało też chętnych, by wrzucić grosz do kapelusza



Magdalena Iwańczuk, na co dzień nauczycielka, na Jarmark Holeński przyjechała z Radzynia Podlaskiego. Na swoim stoisku prezentowała kwiaty z krepiny, lawendowe bukiety i dziergane na drutach chusty, czapki i kominy. - Nabywca ma pewność, że drugiej takiej samej chusty na pewno nie spotka na ulicy i to jest w tym wszystkim fajne. Po raz pierwszy byłam tutaj przed pandemią, no i zakochałam się w tym magicznym miejscu - mówi pani Magdalena



JK Meble, to rodzinna firma z Żukowa koło Włodawy. - To są nasze własne, unikatowe projekty, których nie spotkamy nigdzie indziej w internecie. W Holi jako wystawcy jesteśmy pierwszy raz. Na początku przyjechaliśmy zobaczyć, jak tu jest, obserwowaliśmy, bo tyle się o tym jarmarku mówiło. Widzieliśmy w tym miejscu ogromny potencjał i w tym roku postanowiliśmy pokazać swoje prace. Hola nas nie zawiodła, za rok na pewno tu będziemy - mówią przedstawiciele firmy



Grażyna Ślusarczyk z Łącznej (woj. świętokrzyskie) prowadzi rodzinną firmę. Wyrobem drewnianych zabawek zajmował się jej dziadek, tata, a teraz ona. W Jarmarku Holeńskim wraz z rodziną wzięła udział po raz dziesiąty i jeśli zdrowie pozwoli, przyjadą tu za rok. - W tym miejscu jest jakaś magia i a ludzie są po prostu uśmiechnięci, tego nie spotyka się nigdzie indziej - uważa pani Grażyna



Barbara Wolińska na jarmark przyjechała z Brzezin. Wraz z mężem na 5 ha uprawiają trawy i kwiaty, z których tworzą suche kompozycje. Praca w ich gospodarstwie trwa cały rok, niestety żadne z dzieci nie chce przejąć „pałeczki" po rodzicach. - Urzeczeni magią miejsca przyjeżdżamy tu od kilkunastu lat - mówi pani Barbara. - Chociaż dookoła jest mnóstwo różnych okazji, byśmy mogli pokazywać swoje prace, to tutaj w Holi czujemy się wyjątkowo. Już po pierwszej wystawie wiedzieliśmy, że nie może nas zabraknąć na kolejnym Jarmarku Holeńskim. Bycie tutaj to zaszczyt dla wystawcy - dodaje Pani Barbara

Region: Magdalena Iwańczuk na Jarmark Holeński przyjechała z Radzynia Podlaskiego. Na swoim stoisku prezentowała kwiaty z krepiny, lawendowe bukiety i dziergane na drutach chusty. - Po raz pierwszy byłam tutaj przed pandemią, no i zakochałam się w tym magicznym miejscu - przyznaje radzynianka.

Po dwóch latach przerwy do Holi (gmina Stary Brus) powrócił letni jarmark. Święto patrona prawosławnej cerkwi Antoniego Pieczerskiego uczcili wierni i tysiące turystów - nie tylko z Polski, ale i z zagranicy. Dowodzą tego wpisy gości, m.in. z Australii w księdze pamiątkowej skansenu. Korki na wszystkich drogach dojazdowych do Holi ciągnęły się kilometrami. Uroczystościom liturgicznym przewodniczył prawosławny arcybiskup lubelski i chełmski Abel. Po prawosławnej liturgii do późnego popołudnia trwały występy zespołów ludowych.

Na stoiskach - a wystawców było 160 - królowały wyjątkowe potrawy, jak sery czy miody, ale przede wszystkim to, z czego słynie Hola i sam jarmark, czyli rękodzieło. Wszystko po to, by ocalić od zapomnienia unikalne rzemiosło, ale też dać szansę producentom i to nie tylko lokalnym, bo jarmark w Holi znany jest wśród twórców w całej Polsce.

Impreza wróciła do kalendarza dzięki pasjonatom kultury, Alinie i Tadeuszowi Karabowiczom, którzy społecznie opiekują się Skansenem w Holi, a także miejscowemu Towarzystwu Miłośników Skansenu Kultury Materialnej Chełmszczyzny i Podlasia oraz Muzeum-Zespołowi Synagogalnemu we Włodawie, Fundacji Wrota Europy, Zarządowi Dróg Powiatowych.

Imprezę wsparły władze powiatu włodawskiego ze starostą Andrzejem Romańczukiem na czele, wójt gminy Stary Brus Paweł Kołtun oraz prawosławna diecezja lubelsko-chełmska.

ema

REG

eprasa.pl 477a8792b1

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński wręczył medale imienia podkomisarza policji Andrzeja Struja

Mariusz Andrzejewski i Rafał Czajka. Nasi bohaterzy

Aspirant Mariusz Andrzejewski z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie i pełniący obecnie służbę w Lubartowie sierżant Rafał Czajka dostali medale za ratowanie życia i zdrowia ludzi z narażaniem się na niebezpieczeństwo.



Medale imienia podkomisarza policji Andrzeja Struja odebrała dwójka naszych przedstawicieli: aspirant Mariusz Andrzejewski z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie i pełniący obecnie służbę w Lubartowie sierżant Rafał Czajka (pierwszy z lewej)

Andrzejewski pracuje w wydziale prewencji. Od początku jest związany z Komendą Powiatową Policji w Łukowie. 43-latek przyznaje, że medal odebrany z rąk Mariusza Kamińskiego znaczy dla niego bardzo wiele.

- To jedno z najwyższych rangą odznaczeń przyznawanych w policji. Odebrałem je w siedzibie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Medal ma swoje honorowe miejsce w naszym domu. Po informacji w mediach posypały się gratulacje od grona znajomych bliższych i dalszych - mówi pan Mariusz.

Co docenił minister?

Mariusz Andrzejewski, wówczas jako młodszy aspirant, był na służbie patrolowej ze starszym posterunkowym Rafałem Czajką.

- Byłem dowódcą patrolu na terenie Łukowa. Otrzymaliśmy zgłoszenie, by udać się na ulicę Żelechowską. Wybuchł tam pożar. Akurat byliśmy w pobliżu, więc dotarcie do celu zajęło nam mniej niż minutę. Palił się dom jednorodzinny. Z okien wydobywał się dym. Przypuszczaliśmy, że w środku jest człowiek. Tak też było. Zastaliśmy mężczyznę, który był zdezorientowany - opowiada Andrzejewski.

Łukowianin wraz z kolegą wyprowadzili człowieka z zagrożonego pomieszczenia.

- Próbowaliśmy gasić ogień, ale po chwili pojawiła się straż pożarna i to specjaliści zabrali się za akcję gaśniczą - dodaje.

Andrzejewski przyznaje, że dopiero po fakcie zdał sobie sprawę z niebezpieczeństwa.

- Działamy pod wpływem adrenaliny. To są ułamki sekund, kiedy trzeba podjąć akcję. Miałem wiele takich sytuacji przez te 15 lat służby. Działam instynktownie. Przemyślenia i analiza przychodzi dopiero później. Tak było i wtedy. Po fakcie doszło to do mnie, że pojawiło się zagrożenie mojego życia i zdrowia. Nie analizowałem. Z ogniem nie ma żartów - mówi Andrzejewski.

Działamy pod wpływem adrenaliny. To są ułamki sekund, kiedy trzeba podjąć akcję

Strach? Jest mobilizujący

To nie pierwsze odznaczenie aspiranta Mariusza.

- Miałem sytuacje, kiedy byłem wyróżniany przez komendanta wojewódzkiego czy komendanta powiatowego. Wówczas również podejmowałem interwencje instynktownie. W takich chwilach nie ma czasu na analizę. Nie zastanawiam się, czy moje działanie jest do końca bezpieczne. Trzeba pomóc - pomagam. Podobnie było kiedyś, gdy palił się dom, a na strychu był młody człowiek. Wyprowadzaliśmy ludzi z mieszkania, gdzie mógł pojawić się ogień. Były również akcje z udziałem niebezpiecznych narzędzi. Policjant nigdy nie wie, co będzie się działo za chwilę. O niektórych sytuacjach ze względu na charakter służby nie mogę opowiadać - przyznaje.

- Strach? Zawsze jest z tyłu głowy. Nie ma tak, że człowiek się nie boi. Jeśli pojawia się strach, to taki mobilizujący, a nie paraliżujący. Wiem, że czasami podejmuję ryzyko, ale godzę się na nie. Taka jest nasza służba. Tak jest zapisane w rocie ślubowania. Fajne jest to, że działamy, a jeśli ktoś to dostrzeże, to jest to taka wisienka na torcie. Cieszy również wsparcie rodziny. Chodzi o moją żonę Anetę i syna Konrada. Często trzeba zostać na służbie po godzinach. Pojawiają się alarmy. Jestem wdzięczny mojej ukochanej za troskliwą opiekę nad naszym dzieckiem - kończy Andrzejewski.

Zagrożenie podczas akcji jest codziennością

Wiosną do jednostki w Lubartowie przeniósł się sierżant Rafał Czajka, który uczestniczył w akcji ratowania mężczyzny w Łukowie.

- Otrzymaliśmy zgłoszenie, byliśmy w pobliżu i na miejscu pożaru pojawiliśmy się jeszcze przed strażą. Pomieszczenie dobrze znanemu nam mężczyźnie było zadymione. Paliła się odzież przy kuchence - wspomina 33-latek, który w służbie stałej jest od 7 marca, a pracuje w policji od czterech lat.

Mieszkaniec Kocka cieszy się z wyróżnienia.

- Dla mnie to pierwsze takie i zapewne ostatnie. Powiem szczerze, że nie spodziewałem się medalu imienia podkomisarza policji Andrzeja Struja, który został wprowadzony stosunkowo niedawno. Zawsze lepiej być odznaczonym za życia, niż po śmierci. Miło było udać się do stolicy i otrzymać nagrodę za coś, co tak naprawdę jest naszym obowiązkiem, czyli pomocą drugiemu człowiekowi - uśmiecha się Czajka.

Medal podkomisarza Andrzeja Struja

10 lutego 2010 roku policjant, będąc na urlopie i wracając z zakupów, podjął interwencję wobec pijanego mężczyzny, który rzucił koszem na śmieci w przejeżdżający tramwaj, tłukąc szybę. Podkomisarz Struj interweniował, ale chuliganowi przyszedł na pomoc drugi mężczyzna; jeden ze sprawców przytrzymywał Struja, a drugi zadał mu kilka ciosów nożem. Policjant zmarł dwie godziny później w szpitalu. W 11. rocznicę śmierci funkcjonariusza minister SWiA Mariusz Kamiński ustanowił odznakę jego imienia.

33-latek przyznaje, że zagrożenie podczas akcji jest codziennością.

- Tutaj na szczęście nie szalał wielki ogień, ale nawet gdybyśmy zastali dużo bardziej palące się wnętrze pomieszczenia, też musielibyśmy wejść do środka. Stres, nerwy? Może dopiero po interwencji. U nas, policjantów, poziom adrenaliny jest dużo powyżej normy - przyznaje.

Czajka nie lubi się afiszować.

- Nie wszyscy muszą wiedzieć, czym zajmuję się zawodowo. Po ukazaniu się informacji o odznaczeniu zebrałem gratulacje od kolegów i koleżanek z pracy, byłych współtowarzyszy, z którymi pełniłem służbę. Największą radością jest to, że wracam z każdej służby cały i zdrowy do domu, gdzie czeka na mnie żona Klaudia - kończy Rafał.

mp

REG

NOWORODKI URODZONE W LUBARTOWSKIM SZPITALU



Kornelia i Janek Szumiec, Annopol, gmina Kock,
ur. 16 sierpnia,
Janek - g. 11.12, 2,90 kg, 53 cm,
Kornelia - g. 11.14, 2,70 kg, 53 cm
Rodzice: Julia i Mateusz



Gabrysia Bakun, Maśluchy, gmina Uścimów,
ur. 15 sierpnia, g. 15.00, 2,80 kg, 52 cm
Rodzice: Magdalena i Radosław
Rodzeństwo: Szymon (10 lat), Jakub (5 lat)



Iga Siwek, Talczyn, gmina Kock,
ur. 16 sierpnia, g. 12.05, 3,26 kg, 54 cm
Rodzice: Milena i Przemysław
Brat: Olek (4 lata)



Malwinka Kanadys, Lubartów,
ur. 18 sierpnia, g. 8.00, 2,62 kg, 52 cm
Rodzice: Monika i Łukasz
Brat: Miłosz (3 lata)



Kacper Kopciński, Serokomla, pow. łukowski,
ur. 14 sierpnia, g. 16.45, 3,05 kg, 54 cm
Rodzice: Katarzyna i Karol



Nina Michalina Kozieł, Radom/Kock,
ur. 31 lipca, g. 19.54,
Rodzice: Ewelina i Jacek



Blanka Oleksińska, Wygnanów, pow. radzyński,
ur. 17 sierpnia, 3,02 kg, 53 cm,
Rodzice: Emilia i Andrzej



Łucja, Biała Podlaska,
ur. 16 sierpnia, g. 16.00, 2,90 kg, 54 cm
Rodzice: Łukasz i Kamila



Cezary Walo, Łuków,
ur. 18 sierpnia, g. 01.30, 3,50 kg, 55 cm
Rodzice: Aneta i Mariusz

eprasa.pl 477a8792b1

Wizyty koronowanych głów w Puławach. Car Aleksander mieszkał tu trzy tygodnie (cz. II)

Puławy polityczną stolicą Europy

Zjawił się w środku nocy, utytłany w błocie, w asyście Żyda z beczką wódki, który przyświecał mu latarnią. Przez trzy tygodnie zadawał szyku, podbijał serca zbiegającej się z całej Polski arystokracji, ujmował manierami, życzliwością. Niejako na marginesie, krótkimi spotkaniami i komunikatami szykował się do największej wojny w Europie. Jakby przeciągając pobyt w Puławach wiedział, że odsuwa się od niego perspektywa Austerlitz....

Mnóstwo szczegółów o pobycie cara w Puławach jesienią 1804 roku podaje panegirysta rodu Czartoryskich Ludwik Dębicki.

Otoczony wianuszkiem dam

(...) Aleksander (...) świadomy swej urody i wdzięku, lubił olśniewać mężczyzn a wzbudzać zachwyt dam. Grono ich było w Puławach liczne. Księżna jenerałowa mimo lat zachowała uroczą postawę; dar powabności, otoczona dwiema córkami, z których starsza wdziękiem rozumu i urokiem smutku — młodsza europejską słynęła pięknością. Ten węzeł pokrewieństwa stał się pierwszym punktem zbliżenia między cesarzewiczami a młodymi polskimi książętami. Teraz Aleksander odnawiał ten związek, nazywał zawsze księżnę Maryą ma tante (ciociu - przyp. ZS) i często wraz z księciem Adamem szedł na poufną pogadankę do apartamentu swej ciotki. Był nadto w orszaku księżny zastęp nadobnych panien, jak słynna z piękności Zosia Matuszewiczówna, panna Bardeleben i wiele innych...

Wszelako hucznych zabaw nie było, i nie spotykamy nigdzie wzmianki o balu na cześć cesarza, podobno i ulubione w Puławach przedstawienia teatralne nie przyszły do skutku.

Z paniami do Żulinek i Parchatki

Pomysłem Czartoryskich na podbicie serca Aleksandra i przekonanie go do planu odbudowy państwa polskiego było zauroczenie go zebranymi pamiątkami kultury i historii, oczarowanie poezją. Wszystko to w wersji mocno ludowej i arkadyjskiej. Na szczęście oszczędzono mu oglądania komedyjek, które dla rozrywki - swojej, bo nie widzów - pisywał książę Adam Kazimierz...

...Wszelako księżna była niezmiernie przemyślna w wynajdywaniu coraz to nowych przyjemności i rozrywek pełnych rozmaitości i wdzięku. Godzien po obiedzie następowały wycieczki i przejażdżki do Marynek, Żulinek, Włostowic, Parchatki; tam podwieczorki i niekiedy jakaś scena ludowa, aby i tę stronę sielskiej poezyi polskiej roztoczyć przed poetycznym i sielankowym monarchą...

Patriotyczne opowiastki Izabeli

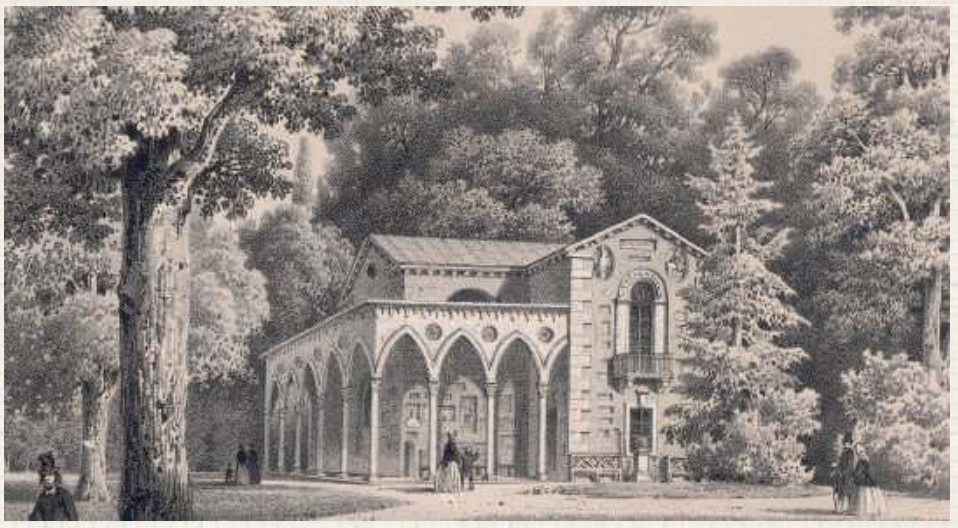
Cesarz jeździł w otwartym pojeździe z księżną Wirtemberską i panią Zofią Zamoyską. Księżna oprowadzała go po ogrodzie, jak wspomina książę Adam, aż do znużenia — wiodła go także do świątyni Sybilli przed paru laty zbudowanej i do budującego się Domku gotyckiego. Tu długie rozmowy o sztuce, poezyi, historyi, kończyły się wspomnieniami minionej wielkości narodu polskiego, sławy, która nie przebrzmiała, świeżych nieszczęść i praw do przyszłości. Strażnik świątyni poważny Gniewkowski, z długą czarną brodą, z wielką laską w ręku, jak zawsze w stroju polskim, i z uroczystą miną, przedstawił u wejścia księgę z podpisami zwiedzających. Księżna podała nową książkę, aby w niej podpis cesarza był pierwszym, lecz Aleksander oświadczył, że pragnie podpisać się w dawnej księdze pod innymi. Na to rzekła: „że skoro nowej nie chce rozpocząć książki, to tem samem zamknął dawną, bo nikłby nie śmiał położyć swego nazwiska pod jego podpisem".

Naiwność polskich ojców narodu (w tym wypadku „Matki Spartanki"...) budzi zdziwienie nawet po stuleciach.

Konferencje z panami, panie w uniesieniu

Car zabawił trzy tygodnie, a razem z nim potężna świta.

...Puławy były oblężone. W pałacu mieszkali tylko wraz z cesarzem najwyżsi dostojnicy i jego przyboczni adjutanci, tu znalazł także gościnę minister austryacki hr. Stadion; jenerałowie zaś i wyżsi oficerowie rozkwaterowani w mieście i pobliskich wsiach i folwarkach. Wszystkie domy oficyalistów i austerye w mieście były przepełnione gośćmi. Jedni z nich przybywali na zaproszenie księstwa, drudzy z ciekawości, aby się przyglądnąć choćby zdaleka potężnemu władcy, rewiom, zjazdom tak świetnym, i zebrać, choćby z posłuchu, jakieś wieści. Do pałacu większość przybywających otrzymywała zaproszenia. Bo taki był zwyczaj gościnności puławskiej, a zresztą księstwo pragnęli otoczyć monarchę nie tylko pamiątkami historycznemi, ale i żywą społecznością polską. Kobiety były w największem uniesieniu dla pięknego i szlachetnego mocarza, wśród mężczyzn zwiększał się jeszcze zastęp adherentów Aleksandra.



Domek Gotycki w czasie pobytu Aleksandra I był jeszcze w budowie, Izabela planowała umieścić w nim zbiory sztuki światowej. Księżna za pomocą arkadyjskich scenek w Puławach chciała oczarować cara, który jednak pod maską romantycznego, wrażliwego na poezję i sentymenty młodzieńca był chłodno rachującym władcą



Aleksander był jak wszyscy Romanowowie (oprócz ostatniego, pożal się Boże, Mikołaja II) potężnym, wysokiego wzrostu mężczyzną. Oprócz doskonałych manier posiadał też, pozwalającego zjednywać mu ludzi, zdolności aktorskie: nazywano go, od nazwiska najsłynniejszego ówczesnego aktora, „Talmą Północy". Zarówno jednak wśród jego współczesnych jak i badaczy przeważa opinia, że był do szpiku kości wyrachowanym, cynicznym i politycznym graczem

Wielka polityka

O ile Dębicki nawet i w tych okolicznościach skoncentrowany jest na Czartoryskich, o tyle Kajetan Koźmian w swoim pamiętniku szeroko opowiada o politycznych kontekście wydarzeń i zachwyca się Aleksandrem, w którym widzi najwybitniejszego polityka nie tylko tej epoki, a także męża opatrznościowego Polki.

Dębicki o carze:

„Aleksander gdyby był prywatnym człowiekiem, byłby najpiękniejszym, najmilszym w obcowaniu, najgrzeczniejszym z wychowania — cóż dopiero mocarz najpotężniejszego państwa, w samym uroku rozkwitującej wiosny, z początków panowania swego, przedmiot czci i uwielbienia swoich i obcych, nadzieja całej ludzkości, tem więcej czarował, im mniej się otaczał świetnością przemożnego tronu"

Wspomniane damy, w towarzystwie których Aleksander jeździł po okolicy, to córki Izabeli. Maria, rozwiedziona z Ludwikiem Wirtemberskim, tłukącym ją i obrażającym nawet w połogu chamem i prostakiem, a także zdrajcą Polski zasłynęła potem nie tylko urodą i obyciem, ale też jako pierwsza polska powieściopisarka. Zofia Zamojska, jedna z największych piękności epoki, przeszła do historii jako „Matka rodu Potockich": urodziła Stanisławowi Kostce Zamoyskiemu dziesięcioro dzieci

...Widziałem 80-tysięczny korpus pod dowództwem Michelsona, zwycięzcy Pugaczewa, rozstawiony koło Puław; widziałem cały dwór cesarza i jego samego, otoczonego najznakomitszymi wodzami, dyplomatami, ludźmi stanu północnej i środkowej Europy. Stadion, minister spraw zagranicznych cesarza Franciszka, zjechał dla narady z księciem Adamem Czartoryskim, ministrem cesarza Aleksandra. Kuryery z Berlina i do Berlina codzień odjeżdżali i nawzajem przyjeżdżali. Spodziewano się i oczekiwano przyjazdu króla pruskiego, bo mówiono, iż było myślą cesarza skłonić go do połączenia sił przeciw Napoleonowi, a w razie odmowy, ogłosić Polskę i uderzyć na Prusy. (...) Puławy były w całej swej świetności, w całym uroku swego szczęścia i swoich nadziei, zebrały wszystko, czem tylko zmysły i uczucia unieść i podbić można.

Przez trzy tygodnie ważyły się tu losy Europy i losy Polski

Książę Adam był bohaterem tragicznym tych dni. Oto na jego oczach, w jego rodzinnym domu, wśród najbliższych jego krewnych i wianuszka najwybitniejszych mężów stanów epoki przebywał jeden z dwóch największych mocarzy Europy. I po cichu, bez fajerwerków, nie na polu bitwy a w dobrze mu znanych gabinetach, człowiek, którego uważał za przyjaciela, krok po kroku, dyskretnie niweczy jego największe marzenie polityczne, jego „plan mistrzowski" zbudowania Polski w sojuszu z Rosją z liberalnym monarchą na tronie. Plan ten zostanie kiedyś nazwany „planem puławskim", bo właśnie wtedy się narodził. I zaraz potem umarł.

Dębicki oczywiście w swoich zachwytach nad Czartoryskimi i księciem Adamem Jerzym nic nie rozumiał:

...W historyi Puław najdonioślejsza to była chwila, a wyjątkowa w dziejach monarchów, aby pogromca schylał głowę w hołdzie przed zwyciężonymi; a tam gdzie przed dziesięciu laty wojska rosyjskie niosły pożogę i zniszczenie, stawał wnuk Katarzyny, okazując na każdym kroku przyjaźń, dochodzącą do uwielbienia, budząc nadzieje i nieszczędząc obietnic. Cóż dziwnego, że zwłaszcza w księżnie marzenia Polki i duma macierzyńska dochodziły do zenitu. Cnota syna zdobyła duszę wielkiego mocarza, przeważyła głos doradców i opinii rosyjskiej, wstrzymy wała pociągi wrodzone samodzierżcy i oddalała intrygi i ponęty obcych dworów i dyplomacyi. Te nadzieje, przeczucia i optymizm rozszerzał się na kraj cały. Nikt nie przypuszczał, aby mógł nastąpić bolesny zawód. Jeden tylko książę Adam był świadomy trudności, przeszkód i niebezpieczeństw, z jakiemi mu walczyć przychodziło...

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 477a8792b1

Michał Kazimierz Radziwiłł (1635 – 1680), odnowiciel Białej, mąż swojej żony (cz. IV)

Babskie spory między Białą a Warszawą

Po śmierci pana na Białej, księcia Michała Kazimierza Radziwiłła, Katarzyna z Sobieskich nie zamierzała dożywać dni w rozkwitającej, ale prowincjonalnej Białej. Nazywała się Radziwiłłowa, była królewską siostrą. Przede wszystkim była zaś kobietą odważną, silną, inteligentną, której temperament nijak nie przystawał do przedwczesnej emerytury. Jej miłość i lojalność wobec brata skazały ją na rywalizację z drugą kobietą jego życia...

Historia miłości Jana i Marii Kazimiery d`Arquien opisywana była wielokrotnie. Ale że rzadko jest okazja pisać o takich radosnych historiach, to chociaż dwa słowa...

Beznadziejnie zakochany Lew Lechistanu

Sobieski zakochał się w Marysieńce od pierwszego wejrzenia. On miał lat dziewiętnaście, ona była świeżo przybyłą z Francji czternastoletnią kozą, która wdziękiem i urodą podbiła natychmiast serca Polaków. Pozostał w uczuciach stały, nawet kiedy dziewuszysko wydane zostało za Jana „Sobiepana" Zamoyskiego. Była to dość szczególna postać. Bogactwem przykrywał inne „zalety": brzydki jak nieszczęście, mizernego wzrostu pijak, nieszczególnie bystry, ale dzielny, na dodatek zawołany babiarz. Tak zresztą został opisany przez Sienkiewicza w „Potopie", gdzie pojawia się dwa razy. Jemu to właśnie w przepięknej scenie pan Zagłoba podpowiada, żeby zaproponował, próbującemu przekupić go królowi szwedzkiemu Niderlandy. Drugi raz napotykamy Zamoyskiego, kiedy podkochiwuje się na królewskim dworze w Anusi Borzobohatej-Krasieńskiej, ale ta i tak woli Andrzej Kmicica, więc magnat lokuje uczucia gdzie indzie. To „gdzie indziej" oznacza właśnie Marysieńkę! Małżeństwo nie było szczęśliwe. Dzieci nie przeżywały niemowlęctwa. Zamoyscy widywali się rzadko, zdradzali często, w czym największy udział miał, ciągle i wiernie zakochany, wypisujący, ckliwe do mdłości liścidła, Jan Sobieski. „Sobiepan", ku niewielkiemu żalowi małżonki i kilku innych osób, zmarł w 1665 roku. Na sfinalizowanie gorącego romansu ślubem najbardziej nalegała królowa Ludwika, zwłaszcza kiedy gorącokrwistą parę co i rusz nakrywano w rozmaitych zakątkach pałacu posiadających chociaż dwa metry kwadratowe płaskiej powierzchni. Stadło powstało udane, połączone nie tylko namiętnością, ale i serdeczną przyjaźnią.



Na dworze Jana III rozgrywała się bezgłośna batalia o miano pierwszej przy królu. Żona Marysieńka publicznie okazywała Katarzynie życzliwość, pisała czułe listy. W tle obie intrygowały i knuły niemal nieustannie

O okolicznościach ślubu donosiła warszawska agentura elektorowi brandenburskiemu: Pani Zamoyska miała w pałacu królewskim na Przedmieściu schadzkę arcymiłosną z rzeczonym panem Sobieskim nocy o jedenastej godzinie. Królowa, zaskoczywszy ich na uczynku, oświadczyła panu Sobieskiemu, że jeśli nie zechce niezwłocznie poślubić pani Zamoyskiej, musi zginąć. Trzeba więc było zdecydować się na ślub albo na śmierć. Przyszedł po tym ksiądz i dał im o północy ślub w pałacu.

Boże strzeż od przyjaciół... i szwagierki

Ułożenie relacji między królową a królewską siostrą nie należało do łatwych. Zwłaszcza że Katarzyna przywykła do nazywania się Radziwiłłową. Rywalizacja o bycie najważniejszą kobietą w życiu króla Jana była nieuchronna. Na otwarty konflikt nie mogła pozwolić sobie, paradoksalnie, Marysieńka. Choćby dlatego, że Sobiescy od Katarzyny często musieli pożyczać pieniądze - w owych czasach bowiem monarcha Rzeczypospolitej starannie musiał liczyć i rozliczać się z pieniędzy, stanowczo staranniej niż jakikolwiek rząd za naszej pamięci... Królowa pisała listy, tytułowała księżną Siostrą, deklarowała, że się w niej kocha „jak kawaler w damie" (!), zachwycała się (z pewną przesadą...) urodą i rozumem (jak najbardziej słusznie). Mianowała ją pierwszą damą swojego fraucymeru (czyli orszaku stale towarzyszących jej, najlepszego rodu i pozycji, panien). Katarzyna, jak się wydaje, nie znajdowała jednak specjalnego upodobania w przesiadywaniu z robótkami, wysłuchiwaniu dworskich plot i - mimo autentycznej osobistej pobożności - klepaniu koronek. Znacznie gorzej było w relacjach z siostrami królowej - jedna była hetmanową litewską, druga ambasadorową francuską i obie uważały, że należy im się wyższy status niż Katarzynie, która formalnie była tylko wdową po podkanclerzu... Specjaliści od dworskiej etykiety mieli potężną zagwozdkę. Znalazł się nawet odważny, który w czasie jednej z uroczystości wszystkie trzy na wszelki wypadek wsadził do jednej karety. Ofiar w ludziach nie było.

Ploteczki, intrygi, wielka polityka

W międzyczasie, biegła w sztuce epistolograficznej Marysieńka, rozsyłała po Polsce i Europie listy opisujące Katarzynę jako intrygantkę, złośnicę i powód wszystkich nieszczęść na królewskim dworze. W grę wchodziła tu jednak nie tylko babska złośliwość, ale też poważny spór polityczny: królowa, co naturalne, było orędowniczką orientacji francuskiej w polityce zagranicznej, Katarzyna, jak wszyscy Radziwiłłowie, była prohabsburska. Bieglejsza w sztuce intryg i bardziej zdeterminowana Maria postawiła na swoim: Katarzyna coraz rzadziej przebywała w stolicy i przy królewskim boku, wycofała się do Białej (z wielkim pożytkiem dla tego miasta). Król jak mógł, uwijał się, żeby panie ze sobą pogodzić, osiągał nawet chwilowe sukcesy taktyczne (ok. 1692 roku Katarzyna na chwilę wróciła do Warszawy...) jednak zadanie było dużo trudniejsze niż pod Wiedniem.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Grób kochanków? Pamiątka Wiednia?

O jednym z najciekawszych śladów po dawnym założeniu zamkowym w Zawieprzycach wiemy bardzo niewiele. Domysł goni domysł a legenda legendę...

Pewni jesteśmy tego, co widzimy. Na niewielkim kopcu, u stóp dawnego pałacu, stoi wyniosła kolumna, zwana, od swojego kształtu „toskańską". Wieńczy ją metalowy krzyż. Zgodnie wiązana jest z osobą Atanazego Miączyńskiego, dziedzica tych ziem w XVII wieku, jednego z uczestników wyprawy wiedeńskiej, jednej z najwybitniejszych postaci regionu swojej epoki. Dalej drogi się rozchodzą. Wedle jednej wersji kolumna miała być wotum za szczęśliwy powrót z niebezpiecznej wyprawy wojennej. Druga jest bardziej skomplikowana. Owoż Miączyński miał przywieść ze sobą 2000 tureckich jeńców obojga płci. Była wśród nich piękna Greczynka Teofania, która, mimo nalegań Atanazego, nie zgodziła się zostać jego kochanką, pozostając wierna swojemu wybrankowi Laskarisowi. Wściekły magnat miał oboje zamurować żywcem, a ich grób ma się znajdować właśnie pod kolumną.



To już wolimy tę pierwszą wersję.

Zbigniew Smółko

REG

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Zagubiony św. Dominik z Zofiboru

Klasztorek w Zofiborze (pow. łukowski) liczył w porywach trzech dominikanów, zwykle bywało ich dwóch. Nawet niestrudzony kronikarz Zakonu Kaznodziejskiego Jerzy Kłoczowski zapomina o nim w swoich zestawieniach...

Placówka zakonna istniała od początku XVIII wieku do kasaty po powstaniu styczniowym. Zakonników było niewielu, obsługiwali w zasadzie tylko miejscową parafię (choć zwykle dominikanie rezydowali w wielkich miastach, najczęściej akademickich). Kościółek był drewniany, ale za to wspaniale wyposażony. Obecna świątynia, wzniesiona w 1854, zachowała kolekcję starych, XVII -wiecznych obrazów. Niektóre z nich wykonał malarz, który dekorował też lubelską bazylikę dominikańską na Starym Mieście. W ołtarzu głównym Matka Boska Eleusa, z boku patronka kościoła św. Zofia Wdowa z Córkami Wiarą, Nadzieją i Miłością. Uwagę przykuwają dwa obrazy św. Dominika: za każdym razem założyciel Zakonu pokazany jest zgodnie z kanonem: z lekko rudymi włosami (!), z księgą Pisma Świętego na jednym ręku, z symbolizującą czystość lilię w drugim. Na jednym z wielu feretronów jest też wizerunek w towarzystwie czarno -białego psa z pochodnią w pysku (wszak dominikanie to domini canes - Psy Pańskie!)



Fot.LGD RAZEM

Jest też obraz, pochodzący z tego samego warsztatu, innego kaznodziei, świętego Wincentego Ferreriusza, autora natchnionych kazań i pism we Włoszech na początku XV wieku.

Mimo że kościółek trochę na uboczu, warto wstąpić. Ciekawe rzeczy są przeważnie daleko od głównych traktów a świątynia w Zofiborze jest jednym z najbardziej niedocenianych zabytków regionu.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 477a8792b1

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

To jest katastrofalny początek sezonu

Łęcznianie wrócili z Chojnic bez punktów, choć jeszcze w 88. minucie remisowali z gospodarzami 1:1. To czwarta porażka Górnika, a za nami dopiero siedem meczów.

Piątkowy mecz Górnika z Chojniczanką był pojedynkiem zespołów ze strefy spadkowej Fortuna 1. Ligi i jednocześnie starciem spadkowicza z PKO Ekstraklasy z ligowym beniaminkiem. Przed tymi zawodami zielono-czarni mieli na swoim koncie trzy punkty po trzech remisach w sześciu rozegranych meczach. Ciekawostką związaną ze starciem Górnika z Chojniczanką był fakt, że drużynę z Chojnic prowadzi były trener zielono-czarnych - Tomasz Kafarski, a w składzie ma do dyspozycji Szymona Drewniaka, Kamila Kalinkowskiego i Filipa Karbowego - byłych graczy „Górników".

W 29. minucie gospodarze wyszli na prowadzenie po trafieniu Tomasza Mikołajczaka, który trafił z blisko po zgraniu głową Patryka Tuszyńskiego. Zielono-czarni odpowiedzieli golem do szatni, a na listę strzelców wpisał się Łukasz Grzeszczyk. Zawodnik Górnika zdobył bramkę strzałem głową.

Kiedy wydawało się, że Górnik wywiezie z Chojnic jeden punkt, ekipa Tomasza Kafarskiego przechyliła szalę zwycięstwa na swoją stronę. W 88. minucie na 2:1 trafił Mateusz Cegiełka, popisując się pięknym strzałem z dystansu.

Ten gol rozstrzygnął losy rywalizacji - Górnik przegrał na wyjeździe z Chojniczanką 1:2.



Marcin Prasoł
trener Górnika Łęczna

Zagraliśmy ze zbyt dużą bojaźnią

Nie było to wielkie widowisko. Widać było, że na obu drużynach ciążyło miejsce w tabeli. Oba zespoły chciały się przełamać, w piątek zrobiła to Chojniczanka. Gospodarze byli lepsi w pierwszej połowie. My zagraliśmy ze zbyt dużą bojaźnią, pasywnie. Przed przerwą wyrównaliśmy, druga połowa była w naszym wykonaniu lepsza. Okazje bramkowe miały obie drużyny, ale to rywal w końcówce przechylił szalę zwycięstwa na swoją stronę

ODRA W ŁĘCZNEJ

W następnej serii gier Górnik podejmie w Łęcznej Odrę. Drużyna z Opola poprzedni sezon skończyła na barażach o PKO Ekstraklasę. W półfinale baraży lepsi od podopiecznych trenera Piotra Plewni okazali się piłkarze Korony Kielce. Obecne rozgrywki zespół z Opola zaczął fatalnie - od czterech porażek z rzędu. Odra złapała już jednak wiatr w żagle i w ostatnich trzech meczach zdobyła siedem punktów

Chojniczanka Chojnice - Górnik Łęczna
2:1 (1:1)

Bramki: Mikołajczak 29`, Cegiełka 88` - Grzeszczyk 44`.
Chojniczanka: Kuchta – Grolik, Bartosiak, Kasperowicz – Mazek, Kalinkowski (83` Cegiełka), Drewniak, Ryczkowski (70` Mikołajczyk) – van Huffel (83` Karbowy) – Mikołajczak (62` Skrzypczak), Tuszyński (62` Wolsztyński).
Górnik: Gostomski – Dziwniel (85` Łychowydko), Biernat, Zbozień – Tkacz (71` Pierzak), Serrano, Kryeziu, Krykun, Gąska, Grzeszczyk – Gąska, Podliński (81` Szramowski).
Żółte kartki: Dziwniel.
Sędziował: Leszek Lewandowski (Gliwice).

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 7 kolejki:
Chojniczanka - Górnik 2:1
ŁKS - Ruch 2:0
Termalica - Stal 2:1
Podbeskidzie - Puszcza 0:1
Zagłębie - Chrobry 1:2
Wisła - Skra 3:0
Resovia - Katowice 0:1
Arka - Odra 1:2
Sandecja - Tychy (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	7	16	10-4
2.	ŁKS Łódź	7	15	10-6
3.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	7	14	12-8
4.	Puszcza Niepołomice	7	13	7-7
5.	Ruch Chorzów	7	12	9-6
6.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	7	12	8-5
7.	GKS Katowice	7	11	10-7
8.	Arka Gdynia	7	11	8-6
9.	Zagłębie Sosnowiec	7	10	9-8
10.	Skra Częstochowa	7	10	5-7
11.	Stal Rzeszów	7	8	10-11
12.	GKS Tychy	6	7	8-9
13.	Chrobry Głogów	7	7	10-13
14.	Odra Opole	7	7	10-13
15.	Chojniczanka Chojnice	7	6	8-12
16.	Sandecja Nowy Sącz	6	5	4-6
17.	Górnik Łęczna	7	3	5-9
18.	Resovia	7	3	4-10

Następna kolejka (26-28.08.):
Górnik - Odra (27.08., g. 15), Katowice - Arka, Tychy - Resovia, Skra - Sandecja, Chrobry - Wisła, Puszcza - Zagłębie, Stal - Podbeskidzie, Ruch - Termalica, Chojniczanka - ŁKS

dsm

Punkt Wisły z „Czarnymi Koszulami"

Po trzech remisach i trzech porażkach piłkarze Wisły zaliczyli pierwszy remis w tym sezonie w eWinner II lidze. Podopieczni Mariusza Pawlaka podzielili się punktami z Polonią Warszawa.

W 2. minucie na uderzenie zdecydował się Mateusz Klichowicz, ale Jakub Lemanowicz pewnie złapał futbolówkę i zażegnał niebezpieczeństwo. Kilka minut później do interwencji zmuszony został Albert Posiadała, który odważnym wyjściem zatrzymał Michała Fidziukiewicza a w 7. minucie gry Michała Bajdura. Obie drużyny grały sporymi zrywami i groźnie robiło się raz pod jedną albo drugą bramką. W 9. minucie niecelnie główkował Dawid Retlewski a kilka minut później Lemanowicza bez powodzenia próbował pokonać Maciej Kona.

W 23. minucie gry głośny obiekt przy Konwiktorskiej mógł uciszyć Ednilson Furtado, który jednak uderzył wprost w bramkarza gospodarzy i skończyło się jedynie na strachu dla miejscowych. Jedenaście minut później błąd popełnił doświadczony Adam Pazio, który po centrze we własne pole karne popisał się dobrym strzałem i o mały włos nie pokonał Lemianowicza. Gospodarze odpowiedzieli w 39. minucie, kiedy to na bramkę Posiadały główkował Kluska. Po jego strzale futbolówka trafiła w słupek bramki Wisły, a dobijający uderzenie kolegi Fidziukiewicz trafił jedynie w Posiadałę. W końcówce szansę miał jeszcze Maciej Kowalski-Haberek, ale piłka po jego uderzeniu poszybowała nad poprzeczką bramki puławian.

Drugie 45 minut rozpoczęło się tak, jak zakończyło, czyli od dobrej szansy gospodarzy. W pole karne Wisły wpadł Marcin Kluska, ale ku rozpaczy miejscowych przegrał rywalizację sam na sam z Posiadałą. W 56. minucie wiślacy umieścili piłkę w siatce gospodarzy, ale Robert Majewski znajdował się na spalonym i sędzia Robert Marciniak gola nie uznał. W 63. minucie puławianie mogli i powinni prowadzić, bowiem w dobrej sytuacji do zdobycia gola znalazł się Ednilson, ale ku rozpaczy puławian uderzył jedynie w boczną siatkę. Cztery minuty później niewykorzystana okazja mogła się zemścić na wiślakach, bowiem Michał Fidziukiewicz o mały włos nie zdobyłby gola, jednak tym razem na drodze najskuteczniejszego strzelca eWinner 2 ligi z poprzedniego sezonu stanął Łukasz Wiech, który wybił piłkę z bramki. Ostatnie dwie okazje należały do wiślaków. W 83. minucie na bramkę Czarnych Koszul uderzał Marcin Ryszka, ale i tym razem bramkarz gospodarzy nie dał się zaskoczyć, a w 87. minucie gry futbolówkę nad poprzeczką przeniósł Adrian Paluchowski. Mimo wielu nerwów do końcowego gwizdka arbitra kibice przy Konwiktorskiej goli nie zobaczyli i obie ekipy musiały podzielić się punktami. (psz)

Miłe powitanie

Mariusz Pawlak czuł się w Warszawie na obiekcie przy ul. Konwiktorskiej jak w domu.

50-latek reprezentował barwy „Czarnych Koszul" przez siedem i pół sezonu. W tym czasie z drużyną wywalczył mistrzostwo Polski, puchar ligi, puchar kraju oraz superpuchar Polski. - Dziękuję kibicom Polonii za ciepłe przyjęcie. Jeszcze mnie pamiętają, więc nie jest tak źle. Życzę klubowi, żeby trafił tam, gdzie jest jego miejsce - mówił Pawlak na konferencji prasowej.

Polonia Warszawa - Wisła Puławy
0:0

Polonia: Lemanowicz - Pazio (62` Fadecki), Mikołajewski, Majsterek, Kowalski-Haberek, Biedrzycki (84` Wasin), Kluska (84` Pieńkowski), Marciniec, Piątek, Bajdur (73` Michalski), Fidziukiewicz (73` Pieczara).
Wisła: Posiadała - Gvozdenović, Wiech, Majewski, Cheba, Ednilson (66` Ryszka), Kona, Puton, Kołtański (46` Kaczmarek), Klichowicz (74` Papikjan), Retlewski (66` Paluchowski).
Żółte kartki; Majsterek - Cheba, Puton, Retlewski.
Sędziował: Marciniak (Kraków).
Widzów: 1320.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Kurowskim, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Moje trafienie widzieli rodzice, brat oraz moja Agata



Moment strzału Kurowskiego. Za chwilę 17-latek zdobędzie gola

Jak smakuje pierwszy gol w III lidze?
- To bardzo przyjemne uczucie. Cieszę się, że mogłem pomóc drużynie.

Jesteś drugim zawodnikiem Podlasia, który zdobył gola na nowym stadionie...
- To coś pięknego. Trafiłem do siatki, a później działo się coś pięknie. Do końca życia będę miał przed oczami ten tysięczny tłum, który wiwatuje na cześć Podlasia.

Trener Renkowski chwali Cię za pracę na treningach...
- Nasz szkoleniowiec bardzo mi pomaga i mobilizuje do ciężkiej pracy. Dziękuję trenerowi za zaufanie.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką?
- Mam 17 lat, a trenuję już...14 lat.

Słucham?
- Dokładnie. Miałem trzy lata i zacząłem grać w zespole Macieja Kosika, który stworzył ekipę, wśród zawodników której był jego wnuczek Alan. Później poszedłem do TOP-u 54 Biała Podlaska, gdzie prowadzili mnie kolejno: Henryk Grodecki, Wojciech Krzystanek, Tomasz Buraczewski, Mateusz Kowalczyk, Bogusz Suchecki, Artur Renkowski, Grzegorz Nowak oraz Miłosz Storto i Mateusz Kacik.

Kto z bliskich widział Twoje premierowe trafienie?
- Na trybunach byli rodzice: Gabriela i Ireneusz, brat Szymon oraz moja dziewczyna Agata.

mp

II LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Polonia - Wisła 0:0
Radunia - Jastrzębie 4:2
Kotwica - Siarka 3:2
Garbarnia - Lech II 0:1
Olimpia - Znicz 2:1
Górnik - Śląsk II 1:3
Motor - Stomil 1:0
KKS Kalisz - Pogoń 3:2
Zagłębie II - Hutnik - po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	7	19	17:7
2	KKS Kalisz	6	12	14:8
3	Olimpia Elbląg	7	12	11:6
4	Radunia Stężyca	7	11	15:13
5	Wisła Puławy	7	10	10:8
6	Górnik Polkowice	7	10	10;9
7	Znicz Pruszków	7	10	10:11
8	Stomil Olsztyn	7	9	11:11
9	Śląsk II Wrocław	7	9	13:14
10	Pogoń Siedlce	7	9	10:11
11	GKS Jastrzębie	7	9	6:8
12	Zagłębie II Lubin	6	9	9:13
13	Garbarnia Kraków	7	8	12:13
14	Polonia Warszawa	6	7	7:6
15	Hutnik Kraków	6	7	12:12
16	Lech II Poznań	7	5	10:14
17	Motor Lublin	7	5	6:12
18	Siarka Tarnobrzeg	7	5	9:16

NASTĘPNA KOLEJKA (26.08., godz. 17:00): Wisła - Garbarnia, GKS Jastrzębie - Pogoń, Stomil - KKS Kalisz, Śląsk II - Motor, Znicz - Górnik, Lech II - Olimpia, Hutnik - Polonia, Siarka - Zagłębie II, Radunia - Kotwica.

mp

REG

eprasa.pl 477a8792b1

Trzy punkty w środę, trzy w niedzielę. Chełmianka - Orlęta 1:3 (1:1), Orlęta - Wieczysta Kraków 3:1 (2:1)

Maj przyćmił Peszkę, Majewskiego i Augustyna

Dawid wygrał z Goliatem. Wieczysta dysponuje budżetem około 12 milionów złotych i nie kryje planów podboju Ekstraklasy. Orlęta mają w kasie jednocyfrowy procent tej kwoty i raczej nosa poza trzecią ligę wychylać nie zamierzają. W niedzielne popołudnie zatriumfowała ambicja, odwaga, pracowitość i zdrowy rozsądek. Radzyń ma się czym pochwalić.



Fot.A. Fijałkowski

Trener Smuda salutuje zwycięzcom. Widać, że w wojsku nie był. Po meczu z ekipy gości czas dla dziennikarzy znaleźli tylko Michał Mak i Radosław Majewski



Po meczu dzieciaki z prośbą o autograf tłoczyły się nie wokół Peszki, Majewskiego i Augustyna a wokół Arkadiusza Maja. Więcej zdjęć na https://radzyn.24wspolnota.pl/

W środę w Chełmie Orlęta potwierdziły, że na wygrywanie z Chełmianką mają abonament. Dobra kontra sfinalizowana przez Karola Rycaja, przytomność umysłu w zamieszaniu podbramkowym Michała Kobiałki i zimna krew w końcówce spotkania u Piotra Kuźmy pozwoliły wywieźć spod Górki komplet punktów. Obiecująco wypadł debiut bramkarza Andrieja Bubentsowa. Wskoczenie do pierwszego składu stopera Adriana Duchnowskiego dało Orlętom dużo większą pewność w grze obronnej.

Dawid i Goliat

W niedzielę przed Orlętami było teoretycznie trudniejsze zadanie: Wieczysta naszpikowana jest byłymi reprezentantami Polski ze Sławomirem Peszką na czele, za sterami zasiada Franciszek Smuda. Mówi się, że klub z Krakowa dysponuje budżetem około 12 milionów złotych, czyli znacznie ponad 10 razy większym niż Orlęta. Ale pieniądze w piłkę nie grają.

Maj show!

Mecz zaczął się dla gospodarzy fatalnie. Spryciarz Peszko zmusił Patryka Szymalę do faulu w polu karnym i w 5. minucie Michał Mak pewnie wykorzystał rzut karny. Orlęta odpowiedziały natychmiast: akcję rozpoczął Szymon Kamiński, jego podanie przepuścił między nogami Kobiałka i Arkadiusz Maj znalazł się sam na sam z bramkarzem. Sprawnie ominął golkipera i było 1:1. Gospodarze szybko zrozumieli, że Wieczystą łatwiej atakować niż się przed nią bronić: po chwili sędziowie nie uznali z powodu spalonego kolejnego gola Maja, ale w 19. min. już nie było zastrzeżeń: kontratak, Maj sam na sam i stadion eksplodował radością. W drugiej połowie goście zaatakowali, ale Orlęta miały magiczny wieczór: zupełnie nieudany strzał Kobiałki trafił - a jakże! - do Maja, a ten skompletował hattricka. Potem Wieczysta przeważała, ale zagrozić potrafiła tylko po dośrodkowaniach i strzałach głową, które kilka razy nieznacznie minęły bramkę. W samej końcówce blisko podwyższenia wyniku był Kuźma, ale jego lob minął słupek i poprzeczkę.

Komentarz

Nadkomplet świetnie reagującej publiczności, doskonała pogoda i gra, o której długo się będzie pamiętać. Rywal wprawdzie nieco rozczarował, a może to my nie doceniamy naszych chłopaków: Karol Rycaj świetnie radził sobie z Fedorowem, który wyceniany jest na 1,5 mln euro, po przerwie Mateusz Ozimek chwilami znęcał się wręcz nad reprezentantem Ghany Kumahem. Oczywiście pod koniec sezonu to zespół z Krakowa pewnie będzie wyżej w tabeli (zatrudnią zimą jakichś obrońców, kogoś do biegania, może nawet trenera, kto wie?), ale na ten moment to o Radzyniu piszą ogólnopolskie media, to stadion na Warszawskiej może stać się magnesem dla małych i dużych. Brawo.

Po meczu specjalnie wybitnego świętowania nie było: kilku piłkarzy miało na 6 rano do roboty. Z kolei w Wieczystej jest kilku piłkarzy, którzy zarabiają ok. 100 000 miesięcznie.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Wieczysta Kraków
3:1 (2:1)

Bramki: Maj (6, 19, 57) – Mak (5-z karnego).
Orlęta: Bubentsov – Chaliadka, Duchnowski, Kamiński, Szymala (66 Koszel), Korolczuk, Kobiałka (80 Mnatsakanyan), Ozimek (80 Kuźma), Skrzyński (66 Sowisz), Rycaj, Maj (70 Kaczyński).
Wieczysta: Plewka – Kołodziej (46 Hebel), Klimczak (46 Majewski), Augustyn, Favorov (65 Frańczak), Peszko, Gamrot (71 Pietras), Bujak, Kumah, Mak, Bąk.
Żółte kartki: Ozimek – Kumah.
Sędziował: Rutkowski (Białystok).
Widzów 999

Zbigniew Smółko

Cztery punkty Podlasia

Piłkarze z Białej Podlaskiej wygrali w Dębicy i tylko zremisowali przed własną publicznością z Koroną II Kielce.

- Dla nas to strata punktów. W pierwszej połowie należał się dla nas rzut karny. Faulowany był Tomek Andrzejuk. W przerwie potwierdził to sędzia. To była niezrozumiała decyzja - mówi Artur Renkowski. Jego podopieczni dużo lepiej prezentowali się po przerwie. - Kotłowało się przed polem karnym gości. Zasłużyliśmy na więcej niż jedną bramkę. Goście mieli okazję i ją wykorzystali - dodaje.

Zanim Michał Smolarczyk wykorzystał sytuację i obrócił się z piłką w stronę bramki, na plecach mając Mateusza Chyłę i pokonał Rafała Misztala, bialski stadion pachnący nowością eksplodował. Prostopadłym podaniem Tomasz Andrzejuk obsłużył Macieja Kurowskiego, a ten ściął do środka na lewą nogę i uderzył po długim rogu. Dla 17-latka to debiutanckie trafienie w seniorskiej piłce. - Zdecydowałem się na zmianę, bo potrzebowaliśmy kogoś, kto będzie fajnie potrafił kontrolować piłki, pójdzie na przebój. Maciek dostał szansę. Zasłużył sobie na wyróżnienie podczas treningów i wykorzystał okazję. Możemy się tylko cieszyć - dodaje Renkowski.

Szkoleniowiec nie był zadowolony z remisu. - W każdym spotkaniu szukamy trzech punktów. Niby jesteśmy niepokonani, ale dzisiaj straciliśmy dwa punkty - przyznaje.

Ciężka przeprawa

W najbliższej kolejce bialczanie zmierzą się na wyjeździe z Avią Świdnik.

- Czeka nas ciężka przeprawa. Avia to zespół, który będzie w czołówce ligi. Graliśmy z nimi sparing. Znamy ich mocne strony, jak również te słabsze i będziemy chcieli je wykorzystać - mówi Renkowski.

Podlasie Biała Podlaska - Korona II Kielce
1:1 (0:0)

Bramki: Kurowski 77` - Smolarczyk 89`.
Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski, Nojszewski (75` Spring), Andrzejuk, Podstolak, Pigiel, Wojczuk (89` Dmitruk), Galach (69` Kosieradzki), Mażysz (76` Kurowski).
Korona II: Mamla - Zwoźny, Kiercz, Więckowski, Turek (84` Kośmider), Strzeboński, Konstantyn (76` Mucha), D. Lisowski, P. Lisowski (76` Sowiński), Belka (76` Majewski), Szulc (63` Smolarczyk).
Żółte kartki: Kozłowski, Andrzejuk - D. Lisowski.
Czerwona kartka: Kiercz 90`, za faul.
Sędziował: Jemielity (Łomża).
Widzów: 999.

Zdobyli Dębicę

Po raz pierwszy piłkarze Podlasia triumfowali na obiekcie Wisłoki.

Jedynego gola dla bialczan zdobył Maciej Wojczuk, Kapitan bialczan otrzymał piłkę przed polem karnym. Zagrał do Jakuba Mażysza, który oddał strzał. Wojciech Daniel zdołał odbić uderzenie, jednak wobec dobitki głową „Woja" nie miał szans. Dla 25-latka to pierwsze trafienie w tym sezonie.

Spotkanie lepiej mogli rozpocząć miejscowi, ale Łukasz Siedlik trafił w Rafała Misztala. 38-letniemu bramkarzowi pomogło szczęście tuż po zmianie stron, kiedy to o centymetry głową pomylił się Sebastian Fedan. Po chwili Misztal obronił sytuację san na san z Kamilem Rębiszem. W odpowiedzi podopieczni Artura Renkowskiego zdobyli jedynego gola w meczu.

Miejscowi próbowali wyrównać, ale to Podlasie mogło zamknąć mecz. W 64. minucie Mażysz przegrał rywalizację Daniela. W końcówce golkiper miejscowych w sobie znany sposób zatrzymał uderzenie z najbliższej odległości Mateusza Chyły.

Wisłoka Dębica - Podlasie Biała Podlaska
0:1 (0:0)

Bramka: Wojczuk 55`.
Wisłoka: Daniel - Kardyś, Rachfalik (73` Surma), Staszczak, Rębisz (56` Zygmunt), Fedan, Łanucha, Król (56` Maślany), Smoleń (56` Falarz), Siedlik (56` Jędryas), Maik.
Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski, Spring (46` Andrzejuk), Podstolak, Bahonko (46` Nojszewski), Pigiel, Wojczuk, Mażysz (78` Domański, 84` Dmitruk), Kosieradzki (61` Galach).
Żółte kartki: Fedan - Kozłowski.
Sędziował: Świerczek (Brzesko).
Widzów: 400.

mp

REG

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Wisłoka - Podlasie 0:1
Bramka: Wojczuk 55`.
Chełmianka - Orlęta 1:3
Bramki: Czułowski 32` - Rycaj 28`, Kobiałka 55`, Kuźma 90`.
Cracovia II - Wisła 3:0
Bramki: Kapek 25`, Strózik 62`, 72`.,
Wiązownica - Lublin. 4:1
Bramki: Sitek 12`, Rop 18`, Zieliński 19`, Michalik 42` - Paluch 90`.
Unia - Stal 0:2
Bramki: Duda 20`, Kowalski 79` (k).
Wieczysta - Sokół 4:1
Bramki: Bujak 30`, Bąk 42`, Peszko 45`, Kołodziej 90` - Pikiel 79`.
Korona II - KSZO 2:1
Bramki: Szulc 4`, Konstantyn 89` - Czernij 54`.
Czarni - Podhale 1:2
Bramki: Nytko 61` - Banik 76`, 86`.
Avia - ŁKS Łagów 0:0

WYNIKI 4. KOLEJKI
Orlęta - Wieczysta 3:1
Bramki: Maj 6`, 19`, 57` - Mak 5` (k).
Podlasie - Korona II 1:1
Bramki: Kurowski 77` - Smolarczyk 89`.
Wisła - Podhale 1:4
Bramki: Sydorenko 77` - Płatek 13`, Antkowiak 15`, 66`, Szynka 83`.
ŁKS Łagów - Czarni 3:0
Bramki: Melinyszyn 28`, Imiela 55` (k), 67`.
Sokół - Wisłoka 1:1
Bramki: Geniec 81` (k) - Rachfalik 89`.
Stal - Chełmianka 2:0
Bramki: Kowalski 8` (k), Kitliński 57`.
Lublinianka - Unia 2:0
Bramki: Paluch 14` (k), Kalita 42`.
Cracovia II - Wiązownica 2:2
Bramki: Budziński 30`, 62` - Rop 40`, Janiczak 50`.
KSZO - Avia 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cracovia II Kraków	4	10	12:4
2	Stal Stalowa Wola	4	9	9:4
3	Orlęta Radzyń Podlaski	4	9	10:6
4	Avia Świdnik	4	8	4:1
5	Wieczysta Kraków	4	7	8:5
6	Podhale Nowy Targ	4	7	6:3
7	Sokół Sieniawa	4	7	6:6
8	Podlasie Biała Podlaska	4	6	5:4
9	Korona II Kielce	4	6	4:3
10	Lublinianka Lublin	4	6	5:7
11	ŁKS Łagów	4	5	5:3
12	KS Wiązownica	4	4	7:8
13	KSZO Ostrowiec Św.	4	4	4:5
14	Wisłoka Dębica	4	4	4:6
15	Unia Tarnów	4	3	3:8
16	Czarni Połaniec	4	3	3:8
17	Chełmianka Chełm	4	1	4:9
18	Wisła Sandomierz	4	0	1:10

NASTĘPNA KOLEJKA
(25/28.08): Avia - Podlasie (sob., godz. 17:00), Wisłoka - Orlęta (niedz., godz. 17:00), KS Wiązownica - Wisła, Unia - Cracovia II, Chełmianka - Lublinianka, Wieczysta - Stal, Korona II - Sokół, Czarni - KSZO, Podhale - ŁKS Łagów.

mp

eprasa.pl 477a8792b1

REKLAMA

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 2. KOLEJKI
Świdnicz. - Lewart 3:0
Górnik II - Huragan 1:2
Opolanin - Orlęta 5:3
Bug - Stal 0:3
Motor II - Powiślak 2:1

MECZ 1. KOLEJKI
Motor II - Świdnicz. 0:3 (wo)
Na boisku 2:0. W zespole gospodarzy wystąpił nieuprawniony zawodnik.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Poniatowa	2	6	6:0
2	Świdniczanka Świdnik	2	6	6:0
3	Huragan Międzyrzec Podl.	2	4	2:1
4	Opolanin Opole Lub.	2	3	5:6
5	Motor II Lublin	2	3	2:4
6	Powiślak Końskowola	2	3	6:2
7	Orlęta Łuków	2	3	6:2
8	Lewart Lubartów	2	1	0:3
9	Górnik II Łęczna	2	0	1:5
10	Bug Hanna	2	0	0:8

NASTĘPNE KOLEJKI
(26/27.08): Lewart - Górnik II (pt., godz. 17:00), Huragan - Opolanin (sob., godz. 13:00), Orlęta - Bug (sob., godz. 17:00), Stal - Motor II (sob., godz. 17:00), Powiślak - Świdniczanka (sob., godz. 11:00).
(03/04.09): Świdniczanka - Górnik II, Opolanin - Lewart, Bug - Huragan, Motor II - Orlęta, Powiślak - Stal.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 2. KOLEJKI
Grom - Sparta 2:2
Błękitni - Stal 0:6
Granit - Gryf 1:0
Kryształ - POM Iskra 0:1
Tomasovia - Start 2:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	2	6	9:0
2	Start Krasnystaw	2	6	8:2
3	Granit Bychawa	2	6	3:1
4	Tomasovia Tom. Lub.	2	3	5:4
5	POM Iskra Piotrowice	2	3	2:2
6	Gryf Gmina Zamość	2	3	1:1
7	Sparta Rejowiec Fabr.	2	1	2:5
8	Grom Różaniec	2	1	2:5
9	Kryształ Werbkowice	2	0	0:5
10	Błękitni Obsza	2	0	0:7

NASTĘPNE KOLEJKI
(27/28.08): Start - Grom, POM Iskra - Tomasovia, Gryf - Kryształ, Stal - Granit, Sparta - Błękitni.
(03/04.09): Grom - Błękitni, Granit - Sparta, Kryształ - Stal, Tomasovia - Gryf, Start - POM Iskra.

mp

Powiślak blisko punktu z potentatem

Piłkarze z Końskowoli mają czego żałować. Podopieczni Radosława Muszyńskiego przegrali 1:2 z Motorem II Lublin.

Miejscowi wygrywali po dobrym zachowaniu w polu karnym Macieja Baryły. Podwyższył Jakub Szuta, który znalazł się w sytuacji sam na sam z Maciejem Wrzoskiem. Nasi zmniejszyli straty za sprawą Jarosława Milcza, który trafił po ziemi w prawy róg bramkarza z rzutu karnego. Faulowany był Marcin Gil.

- Żałujemy końcówki. Mieliśmy trzy, a może cztery dobre okazje. Najbliżej szczęścia był Jakub Olszewski, ale mając piłkę na 11. metrze, nieznacznie się pomylił. Po strzeleniu gola przeszliśmy na trzech napastników. Chcieliśmy przynajmniej zremisować, ale się nie udało - mówi Radosław Muszyński.

Szkoleniowiec przyznaje, iż dobrana taktyka dała efekt. - Motor II był od nas lepszy, bardziej mobilny. Pamiętajmy, że oni trenują pięć razy w tygodniu. Nasz plan dobrze funkcjonował nawet po stracie pierwszego gola, spowalnialiśmy mecz. Nie dawaliśmy się wciągnąć w otwarty futbol, bo by nas zjedli - dodaje,.

Motor II Lublin - Powiślak Końskowola
2:1 (1:0)

Bramki: Baryła 34`, Szuta 54` - Milcz 79` (k).
Powiślak: Wrzosek – Gontarz (56` Misiurek), Kursa, Kozak, Warecki (81` Szady), Piasek (65` Kłyk), Zdunek (78` Gede), Stępień (59` Olszewski), Gil, Bernat (54` Drzazga), Milcz.

Mecz z faworytem

W sobotę o godz. 11:00 Powiślak rozegra kolejne spotkanie.

Do Końskowoli przyjedzie Świdniczanka Świdnik, która jest w gronie faworytów do wygrania ligi. - Widziałem ten zespół w spotkaniu z Motorem II. Przegrali na boisku, ale został przyznany walkower na korzyść ekipy Łukasza Gieresza. Przygotujemy się na tego przeciwnika. Liczę, że zagramy dobry mecz i wywalczymy pozytywny wynik - mówi Muszyński.

mp

Gdyby strzelił to „Żelek”...

Pierwsza porażka w sezonie Lewartu stała się faktem. Piłkarze z Lubartowa przegrali na stadionie przy ul. Turystycznej. Dla Świdniczanki był to powrót na swój obiekt.

Gospodarze objęli prowadzenie w 5. minucie. Po rzucie rożnym najlepiej w polu karnym zachował się Przemysław Kanarek i głową skierował piłkę do siatki. Spotkanie powinni lepiej zacząć nasi. Po niespełna 120 sekundach w sytuacji sam na sam z Pawłem Sochą znalazł się Krystian Żelisko. Golkiper miejscowych okazał się lepszy od naszego.

W 20. minucie gospodarze mieli dwie bramki przewagi. Były gracz Lewartu Michał Zuber posłał piłkę w pole karne, a tam górą nad Damianem Podleśnym był Jakub Pryliński. - W pierwszej połowie graliśmy nieźle. Wynik jest nieco mylny. Szkoda okazji „Żelka”, by wtedy mecz mógł potoczyć się trochę inaczej - mówi Grzegorz Białek.

Szkoleniowiec miał nadzieję na dobry początek drugiej połowy. Nic z tych rzeczy. - Błąd popełnił Filip Michałów. Dawid Skoczylas dograł w pole karne, a tam Pryliński skompletował dublet. - Niestety, ale nie byliśmy w stanie zagrozić gospodarzom. Szkoda tego spotkania - dodaje.

W niepełnych składach

Oba zespoły kończyły mecz bez jednego zawodnika. Przemysław Kanarek i Kamil Zieliński obejrzeli czerwone kartki.

Świdniczanka Świdnik - Lewart Lubartów
3:0 (2:0)

Bramki: Kanarek 5`, Pryliński 20`, 52`.
Lewart: Podleśny - Urban (65` Pęksa), Niewęgłowski, Majewski, Giletycz (46` Michałów), Pikul, Ciechański (85` Bednarczyk), Koneczny (75` Iskierka), Aftyka (70` K. Zieliński), Najda (80` Duda), Żelisko.
Żółte kartki: Pikul, Ciechański, Michałów, Giletycz.
Czerwone kartki: Kanarek 80`, za faul - K. Zieliński 90`, za faul.

mp

Zagrają już w piątek

Przed piłkarzami z Lubartowa krótki odpoczynek.

Już w piątek zmierzą się przed własną publicznością z Górnikiem II Łęczna. Początek boju o godz. 17.

- W sobotę w mieście jest impreza biegowa i postanowiliśmy zagrać wcześniej. Skład rywali? Z pewnością będzie zagadką. Wiem, że w meczu z Huraganem wystąpiło aż dwunastu piłkarzy z szerokiego składu pierwszoligowca. Nie będziemy patrzeć na nazwiska. Zespół z Międzyrzeca Podlaskiego pokazał, że można pokonać faworyta - mówi Białek.

Opolanin lepszy w hokejowym starciu

Piłkarze z Opola Lubelskiego udanie zareagowali na porażkę 0:3 ze Stalą Poniatowa.

Zaczęło się idealnie dla gości. Jacek Mielnik odebrał piłkę na połowie rywali i zagrał do Kacpra Lipińskiego, który prostopadłym podaniem obsłużył Adriana Siemieniuka. Miejscowi odpowiedzieli trzema trafieniami. Wszystkie zaliczył Kajetan Kamiński, który przed sezonem przyszedł do drużyny Daniela Koczona z Lewartu Lubartów. Jeszcze przed zmianą stron straty zmniejszył Siemieniuk, tym razem kończąc piłkę rzuconą za obronę od Daniela Korola.

Ważnym elementem drugiej połowy było wprowadzenie na boisko Wojciech Kwiatkowskiego pozyskanego z Lublinianki Lublin. Młody gracz Opolanina dwukrotnie pokonał Dawida Kuźmę. Łukowian było stać tylko na trzeciego gola, którego z rzutu karnego zdobył Korol. „Dani” był faulowany przez rywala i uderzył w prawy róg bramkarza, kompletnie go myląc.

- Obie drużyny popełniły sporo błędów, stąd taki wynik. My po prostu wykorzystaliśmy więcej okazji i mamy trzy punkty. To był otwarty mecz, wymiana ciosów. Cieszymy się z pierwszego kompletu punktów - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

Trzeba się poprawić

W sobotę Opolanin zmierzy się na boisku w Międzyrzecu Podlaskim.

Huragan w weekend pokonał 2:1 Górnik II Łęczna, w barwach którego wystąpiło aż 12 zawodników z kadry pierwszoligowej ekipy. - Przed nami jeszcze dużo pracy. Takie błędy, jakie popełniamy nie przejdą w starciu z silnym zespołem z Międzyrzeca Podlaskiego - mówi Koczon.

Opolanin Opole Lubelskie - Orlęta Łuków
5:3 (3:2)

Bramki: Kamiński 15`, 25`, 37`, Kwiatkowski 66`, 80` - Siemieniuk 5`, 45`, Korol 88` (k).
Opolanin: Adamczyk - Izdebski, Okafor, Górniak (85` Korpysa), Pałka (70` Walicki), H. Sałasiński, Wadowski, Nieradko (60` Kwiatkowski), Pusiak (65` Sułek), Kamiński (60` Łappo), Wszołek (75` Frydecki).
Żółte kartki: Górniak, Pałka, Izdebski.

mp

„Stalówka” liderem!

Żółto-niebiescy wskoczyli na fotel lidera w gr. I w IV lidze. Po wygranej w derbach nad Opolaninem Stal po raz kolejny wygrała 3:0. Tym razem z innym beniaminkiem.

Na przerwę w wyjazdowym meczu z Bugiem Hanna Stal schodziła z prowadzeniem 1:0. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego trafił Ivan Hurenko. W drugiej połowie goście strzelili jeszcze dwa gole - Paweł Kaczmarek zdobył bramkę z karnego, a Jakub Baran dobił strzał jednego z kolegów. - Po raz kolejny odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo. Byliśmy lepsi. Już w pierwszej połowie powinniśmy zamknąć mecz, jakościowo i fizycznie dominowaliśmy. Boisko było wąskie, a rywale cofnęli się pod swoje pole karne, więc trudno było stwarzać sytuacje bramkowe. Pomimo tego było ich sporo. Z całym szacunkiem dla rywali, ale nie powinniśmy w takim meczu łapać czerwonej kartki - ocenia Kamil Witkowski, trener Stali Poniatowa.

Bug Hanna - Stal Poniatowa
0:3 (0:1)

Bramki: Hurenko 40`, Kaczmarek 63` (k), Baran 90`.
Stal: Szczucki - Pikuła (92` Radziejewski), Hurenko, Kucharczyk, Ścibior, Filipczuk (79` Baran), Juchna (46` Wlizło), Skrzypek (92` Żurek), Kaczmarek (72` Nikołaj), Poleszak, Gąsiorowski (57` Parada).
Żółte kartki Stali: Poleszak x2.
Czerwona kartka: Poleszak 68` (za dwie żółte).

TERAZ MOTOR

Kolejnym rywalem drużyny z Poniatowej będą rezerwy Motoru. Mecz w sobotę o godz. 17 w Poniatowej. - Grałem w Motorze, trenowałem ten zespół. Ale to nie będzie dla mnie wyjątkowy mecz. Fajnie byłoby urwać im punkty. To najsilniejszy zespół w tej grupie - zaznacza Kamil Witkowski

Dominik Smagała

PUL

eprasa.pl 477a8792b1

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Zwycięstwo i remis puławian

Piłkarze ręczni Azotów wybrali się na turniej Szczypiorno Cup, który w miniony weekend odbył się w Kaliszu. Podopieczni Roberta Lisa rozegrali spotkania z Chrobrym Głogów oraz Sokolem Nove Veseli z Czech.



Kacper Adamski i spółka w turnieju w Kaliszu odnieśli jedno zwycięstwo oraz musieli pogodzić się z porażką z Chrobrym Głogów

Zimny prysznic

Niespodziewanie od porażki zaczęli swój udział w tradycyjnym turnieju Szczypiorno Cup w Kaliszu brązowi medaliści ostatniego sezonu PGNiG Superligi.

W piątkowe popołudnie gracze Azotów ulegli superligowemu rywalowi – Chrobremu Głogów 27:34. Najwięcej bramek dla grających bez Michała Jureckiego puławian zdobył Kacper Adamski.

Azoty Puławy – Chrobry Głogów
27:34 (14:17)

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki, Borucki – Adamski 5, Marciniak 4, Janikowski 4, Živković 4, Przybylski 4, Burzak 2, Kowalczyk 2, Jarosiewicz 1, Valles 1, Antolak.
Chrobry: Stachera, Dereviankin – Matuszak 5, Paterek 5, Orpik 4, Styrcz 4, Skiba 4, Jamioł 3, Grabowski 2, Kosznik 2, Otrezov 2, Dadaj 1, Klinger 1, Wiatrzyk 1, Zdobylak, Warmijak.

„Dychą" z Czechami

O nietypowej porze - w niedzielne przedpołudnie - Azoty Puławy rozegrały swój drugi mecz podczas Szczypiorno Cup w Kaliszu.

Tym razem podopieczni Roberta Lisa schodzili z parkietu z podniesionymi głowami, po pokonaniu czeskiego zespołu Sokol Nove Veseli. Puławianie, którzy od początku meczu kontrolowali przebieg spotkania, wygrali pewnie 35:25, mając najskuteczniejszych zawodników w osobach Borisa Zivkovića i Piotra Jarosiewicza - obaj zdobyli po 5 goli.

Sokol Nove Veseli – Azoty Puławy
25:35 (14:19)

Azoty: Zembrzycki, Borucki – Živković 5, Jarosiewicz 5, Marciniak 4, Burzak 4, Janikowski 4, Adamski 3, Kowalczyk 3, Antolak 2, Valles 2, Konieczny 2, Fedećzak 1, Przybylski.

U siebie i w Zwoleniu

Przed piłkarzami ręcznymi Azotów dwa spotkania.

We środę o godz. 17:30 puławianie zmierzą się na własnym parkiecie z AZS-em AWF Biała Podlaska, czyli czołowym zespołem Ligi Centralnej w poprzednim sezonie. Z naszych informacji wynika, iż starcie będzie można obejrzeć z wysokości trybun.

Z kolei w piątek podopieczni Roberta Lisa spotkają się w Zwoleniu z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski.

Prezentacja ekipy

Władze Azotów Puławy serdecznie zapraszają na oficjalną prezentację drużyny na sezon 2022/2023.

Prezentacja zespołu odbędzie się 24 sierpnia o godzinie 16:15 w Grupa Azoty Arena. Po przedstawieniu zespołu odbędzie się oficjalny trening, po którym każdy z kibiców będzie mógł zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z zawodnikami Azotów.

Start 4 września

Inauguracja sezonu PGNiG Superligi 2022/2023 coraz bliżej.

Znamy już ogólny terminarz rozgrywek zbliżającego się sezonu. W spotkaniu inauguracyjnym Azoty we własnej hali zmierzą się z Energą MKS Kalisz. Planowany termin rozegrania meczu to 4 września 2022. O godzinie oraz uruchomieniu sprzedaży biletów na mecz władze klubu mają poinformować w najbliższym czasie.

mp

Valles: Chcemy fazy grupowej

Nowym zawodnikiem Azotów został Ignacio Valles. To urodzony w 1997 roku hiszpański rozgrywający, którzy przeniósł się do ekipy z Puław z BM Benidorm.



ROZMOWA Z Ignacio Vallesem, zawodnikiem Azotów

Chcemy fazy grupowej

Jak Ci się podoba w Puławach?
- Jestem w ciągłym treningu, rano i wieczorem, ale też spaceruję i bardzo podoba mi się nasze miasto.

Jak odnalazłeś się w nowej drużynie?
- Moja aklimatyzacja w zespole jest dobra. Mamy fajną atmosferę w szatni. Będziemy walczyć przez cały sezon. Ostatnio przegraliśmy z Wisłą Płock, ale pamiętajmy, że to bardzo silna ekipa w Europie.

Jaki cel stawiasz przed sobą i ekipą?
- Moim celem jest awans do fazy grupowej Ligi Europejskiej oraz walka o najwyższą lokatę w PGNiG Superlidze.

mp

Roko Trivcović wrócił do domu



Roko Trivcovič nie jest już zawodnikiem Azotów

Roko Trivcovič zwrócił się władz Azotów Puławy z prośbą o rozwiązanie kontraktu ze względów osobistych i konieczności powrotu do Chorwacji.

Klub przychylił się do prośby zawodnika. Klub poinformował, że aktualnie trwają poszukiwania nowego zawodnika na pozycję obrotowego.

mp

Korpon: Cieszę się, że ten sezon się zakończył

Nie tak miał wyglądać występ Malwiny Kopron podczas mistrzostw Europy w Monachium. 28-letnia puławianka spaliła wszystkie trzy próby i nie przebrnęła eliminacji rzutu młotem.



Malwina Kopron zakończyła sezon. Według niej - był tragiczny

Po konkursie puławianka ze łzami w oczach udzieliła wywiadu dziennikarzom TVP Sport. – Na treningach było wszystko w porządku, czułam się bardzo dobrze, nawet oddałam dwa dobre rzuty próbne na odległość ponad 70 metrów - powiedziała załamana Malwina Kopron.

Puławianka przyznała, że podczas konkursów skupia się na stałych elementach. - Teraz było tak samo. W końcówce coś nie zagrał. To jest pierwszy start, po którym naprawdę płaczę. Jestem załamana - przyznała ze łzami w oczach.

Lekkoatletka powiedziała, że nie jest w stanie znaleźć odpowiedzi na to, co nie zagrało, bo jeszcze nie zdążyła zobaczyć tych rzutów. - Wiem, że nie były najgorsze i wiem, że na pewno weszłabym do finału. Cieszę się, że zakończyłam sezon, który był tragiczny. Powinnam progesować. Niestety, tak się nie dzieje. Rzuty na odległość 72-73 metrów powinny być czymś normalnym - stwierdziła.

mp

PUL

eprasa.pl 477a8792b1

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski



STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Od 17 sierpnia każdy, kto ogrzewa dom paliwami stałymi, może ubiegać się o dodatek węglowy, czyli 3 tys.zł

Węgiel na wagę złota. Mieszkańcy ruszyli po dodatek węglowy

Popyt na węgiel jest dość spory, ale sprzedawcy odprawiają klientów z kwitkiem. Bo węgla w wielu punktach nie ma. Niektórzy zaczęli go sprowadzać prosto z ... Australii.



Anna Ciempiel, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Józefowie nad Wisłą
Zainteresowanie dodatkiem węglowym jest duże. Mamy już ok. 120 zarejestrowanych wniosków.



Joanna Kramek, sekretarz gminy Łaziska
Już w pierwszym dniu przyjmowania wniosków do naszego urzędu trafiło ich ok. 50. Na tę chwilę możemy ich mieć ok. 150.

W Opolu Lubelskim węgiel jest towarem mocno deficytowym.

- Nie mamy w sprzedaży węgla i nie mamy na razie szans na jego dostawę – usłyszeliśmy w poniedziałek w opolskiej firmie Stampol. W styczniu firma ta oferowała tonę węgla za 2400 tys.zł. Ostatnimi czasy cena poszybowała w górę, na 3400 tys.zł.

Jeśli ktoś chce kupić węgiel, powinien udać się do Łazisk. Tam w piątek węgla nie brakowało. Właściciel składu przyznaje jednak, że towaru jest mniej niż w latach poprzednich.

- Mamy problem z dostawami. Chociaż na placu węgiel mamy, to nie ma go tyle, ile mieliśmy wcześniej - mówi Albert Szymkiewicz, właściciel składu węgla w Łaziskach, który od lat sprzedaje węgiel i nie przypomina sobie, żeby kiedykolwiek był on towarem deficytowym.

Ale w Łaziskach polskiego węgla jest mniej niż zazwyczaj. Niedługo w sprzedaży będzie ten, który sprowadzany jest z ...Australii.

- Na razie długo nie trzeba czekać na węgiel. Ale będziemy próbować i w ten sposób, żeby jednak węgiel mieć. Niby jest tańszy, ale nie wychodzi taniej. Trzeba go przerobić, bo to jest miał. To dodatkowa praca i koszty – tłumaczy przedsiębiorca z Łazisk.

Obecnie za tonę węgla orzech zapłacić trzeba 3450 zł, za kostkę 3600 zł.

Mieszkańcy ruszyli po dodatek węglowy

Od 17 sierpnia każdy, kto ogrzewa dom paliwami stałymi, może ubiegać się o dodatek węglowy, czyli 3 tys.zł. Zainteresowanie dodatkiem węglowym wśród mieszkańców powiatu opolskiego jest bardzo duże. I już pierwszego dnia ruszyli do gmin z wnioskami.

W Łaziskach, Karczmiskach, Wilkowie i Poniatowej wnioski przyjmują urzędy gmin.

- Już pierwszego dnia wpłynęło 50 wniosków. Na tę chwilę mamy ich około 150 – usłyszeliśmy w piątek od Joanny Kramek, sekretarza gminy Łaziska.

- Mamy trochę pracy z tymi wnioskami, zainteresowanie mieszkańców jest bardzo duże, ale nie mamy jeszcze informacji, ile wniosków przyjęliśmy – usłyszeliśmy z kolei od Anny Gawryl z Urzędu Gminy w Karczmiskach. - Mieszkańcy przychodzą po formularze, ale ze względu na brak wszystkich potrzebnych danych nie wypełniają ich na miejscu - dodaje.

Mieszkańcy gmin Opole Lubelskie, Józefów nad Wisłą i Chodel wnioski składać mogą w Ośrodkach Pomocy Społecznej. Tu też zainteresowanie jest duże.

- Wnioski przyjmujemy od trzech dni, a zarejestrowaliśmy ich już około 120 – mówiła nam w piątek Anna Ciempiel, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Józefowie nad Wisłą. - Zazwyczaj mieszkańcy wypełniają formularze na miejscu, każdemu pomożemy - zapewnia.

Gmina	Gdzie złożyć wniosek	Godziny przyjmowania wniosków	Telefon
Opole Lubelskie	Centrum Usług Społecznych, ul. Ogrodowa 9	8.00 - 15.00	81-827-26-94, 81-827-20-81, 81-827-32-16
Poniatowa	Urząd Miasta (Wydział Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Rolnictwa II p. oraz w Punkcie Obsługi Interesanta)	pon., śr., czw. - 7.30 - 15.30, wt. - 7.30 - 16.00, pt. - 7.30 - 15.00	81 820 48 36
Józefów nad Wisłą	Ośrodek Pomocy Społecznej	7.00 - 15.00	81 828 50 18
Wilków	Urząd Gminy	pon., śr., czw., pt. 7.15 - 15.15 wt. 8.00 - 16.00	81 828 10 02
Chodel	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej	7.00 - 15.00	81 827 73
Karczmiska	sala konferencyjna Urzędu Gminy	7:30 -14:30, we wtorki w godzinach 8:30 – 15:30	81 828 70 26 (wew. 121 lub 113)
Łaziska	Sekretariat Urzędu Gminy	7.30 - 15.30	81 827 69 20

Wypłata w ciągu miesiąca

Dodatek węglowy to bezzwrotne wsparcie przeznaczone dla gospodarstw domowych, w których głównym środkiem ogrzewania jest kocioł na paliwa stałe, koza, kominek, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, pieco-kuchnia, kuchnia węglowa lub piec kaflowy.

O dodatek starać można się do końca listopada. W formularzu podać trzeba imię i nazwisko, numer PESEL i adres zamieszkania, dodać dane osobowe pozostałych członków gospodarstwa domowego i zaznaczyć główne źródło ogrzewania. Trzeba pamiętać również o załączniku – złożonej do gminy deklaracji z Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. To na jej podstawie wskazane we wniosku o dodatek węglowy źródło ogrzewania będzie weryfikowane.

Kto chce może wysłać wniosek drogą elektroniczną. W tym przypadku wniosek musi być opatrzony podpisem elektronicznym lub uwierzytelniony poprzez wykorzystanie profilu zaufanego. Jeżeli wniosek o wypłatę dodatku węglowego dla konkretnego wieloosobowego gospodarstwa domowego złoży więcej niż jedna osoba, dodatek przyznany zostanie temu wnioskodawcy, który pierwszy złożył formularz. Jedna osoba może wchodzić w skład tylko jednego gospodarstwa domowego.

- Złożyłem wniosek o dodatek węglowy. Chciałbym kupić tonę węgla, ale to nie wystarczy na cały sezon grzewczy - powiedział nam pan Artur z Opola Lubelskiego. - Dobrze, że jest ten dodatek, jednak nie wyrówna różnicy ceny węgla po podwyżkach... Poza tym nie wiem, czy uda mi się dostać węgiel - żali się.

Na wypłatę dodatku gminy mają 30 dni od daty złożenia wniosku. Co ważne o jego przyznaniu nie decyduje kryterium dochodowe. Wsparcie dostaną gospodarstwa, które już zakupiły węgiel oraz te, które dopiero zamierzają to zrobić.

Agnieszka Gołębiowska

Załatwione - większe lustro już jest w Kowali



Kowala Druga

Po naszej interwencji na skrzyżowaniu w Kowali pojawiło się większe lustro, tak, jak chcieli mieszkańcy.

O ustawieniu lustra powiadomił nas sam zastępca dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim, Karol Śliwa. 12 sierpnia przysłał nam SMS-a informującego, że lustro wymienione zostało już na większe. W sumie na największe z możliwych.

Decyzja co do ustawienia drugiego lustra przy wjeździe z drogi podporządkowanej w Kowali Pierwszej na drogę relacji Poniatowa – Nałęczów jeszcze nie zapadła. Jak twierdzi dyrektor, jest to temat rozwojowy.

- Będziemy przyglądali się sprawie, jeżeli zajdzie taka potrzeba to takie lustro zamontujemy – zapowiada zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim.

(ac)

Agata Knap faworytką do dyrektorskiego stołka?

W piątek okaże się, kto pokieruje chodelską podstawówką. W wyścigu biorą udział dwie kandydatki.

Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że o dyrektorską posadę ubiegają się wieloletnia zastępca dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim Agata Knap oraz Ewa Gołofit, była dyrektor Szkoły Podstawowej w Starych Komaszycach.

Rozmowy kwalifikacyjne z kandydatkami miały odbyć się już w miniony czwartek, ale nie doszły do skutku. Z powodów formalnych. Jak tłumaczy wójt, urząd nie zachował siedmiodniowego terminu powiadomienia, wysyłając do kandydatek zawiadomienie o terminie rozmowy kwalifikacyjnej.

- Dlatego też dla bezpieczeństwa, żeby ktoś później tego nie podważył, przesunęliśmy rozmowy kwalifikacyjne na najbliższy piątek – tłumaczy Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel, który ma nadzieję, że tym razem uda się już wybrać dyrektora największej szkoły w gminie.

- To już ostatni dzwonek – dodaje.

Choć nowy dyrektor wybrany zostanie dopiero w piątek, to do naszej redakcji w minionym tygodniu docierały informacje o wójtowskiej faworytce konkursu, Agacie Knap.

- Nie wiem, skąd takie informacje. Będzie dwunastoosobowa komisja, ja w niej jako wójt być nie mogę. I to ona zdecyduje – odpowiada Przemysław Kowalski.

AC

Drogówka zostaje na starych śmieciach. Na razie

Przeprowadzka Zarządu Dróg Powiatowych z Poniatowej do Opola utknęła w miejscu. I trudno powiedzieć, czy dojdzie w ogóle do skutku.

Plany przeniesienia siedziby Zarządu Dróg Powiatowych odłożone. Władze powiatu dążyły do przeniesienia siedziby z Poniatowej do Opola Lubelskiego, ale okazało się, że ta operacja do najtańszych nie będzie należała.

Powiat był zainteresowany kupnem nieruchomości przy ul. Fabrycznej należących do zakładów Pszczółka, z przeznaczeniem na nową siedzibę dla ZDP. W tegorocznym budżecie zarezerwowana została nawet pewna kwota na zakup nieruchomości, 2,5 mln zł. Prowadzone były też rozmowy z władzami Pszczółki. Ale ostatecznie zakończyły się fiaskiem. Cena, jakiej zażądały - 4,5 mln zł, okazała się zbyt wygórowana.

- Rozmowy utknęły w martwym punkcie, bo jest na tyle niestabilna sytuacja gospodarcza, że trudno wchodzić w kolejne zadania inwestycyjne, skoro nie mamy zakończonych starych – tłumaczy Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Zapewnia jednocześnie, że od pomysłu przeniesienia siedziby ZDP do Opola Lubelskiego nie odstępuje. A sam pomysł uważa za jak najbardziej trafiony.

- Nie wycofujemy się, czekamy na dalszy rozwój sytuacji. Na razie musimy skupić się na tym, co rozpoczęliśmy i zakończyć to - twierdzi Piotrowski.

Ale na dziś dalszych rozmów w sprawie zakupu działki pod nową siedzibę dla drogowców nie prowadzi.

AC

OPO

eprasa.pl 477a8792b1

Nałęczowskie Święto Plonów już za nami



Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

Iwona Góra i Elżbieta Depka, Stowarzyszenie „Piotrowice Razem"

W prace nad wieńcem zaangażowane było całe stowarzyszenie. Jest on wykonany z naturalnych materiałów, które udało nam się zebrać. Mamy trzcinę, trawę suszoną, kwiaty. Wieniec wypełniony jest owocami i warzywami. Są w nim jeżyny, maliny, kabaczki, dynie. Żagiel wykonany jest ze sznurka. Prace zaczęliśmy od zbierania i suszenia, resztę zrobiliśmy w ciągu tygodnia, wczoraj dokładałyśmy owoce i warzywa.

Były konkursy, zabawy dla najmłodszych, dobra muzyka i pyszne jedzenie.

W poniedziałek, 15 sierpnia w Nałęczowie podziękowali za plony. Dożynki Gminne rozpoczęła msza św. odprawiona przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury, podczas której poświęcono kosze i wieńce dożynkowe oraz bukiety ziół i kwiatów. Spod NOK-u korowód dożynkowy przeszedł na plac przed urzędem miejskim, gdzie nastąpiło oficjalne powitanie gości i dożynkowy ceremoniał.

Starostami tegorocznych dożynek byli Anna Wójcik-Kager i Adam Boguta wraz z Wiesławem Pardyką, burmistrzem Nałęczowa oraz Krzysztofem Mućkiem, przewodniczącym Rady Miejskiej.

Na nałęczowskim Święcie Plonów każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Od muzyki po jedzenie. Zwłaszcza występ Dariusza Tokarzewskiego, członka zespołu VOX, wiele osób porwał nawet do tańca.

Sporo zabawy było podczas Turnieju Sołectw „Sołtys nie siada". Było kilka ciekawych konkurencji, m.in. lanie wody, wiązanie krawata, szukanie monet w sianie i rzut ziemniakiem do celu. Poza tym odbyły się konkursy - tradycyjnie na najpiękniejszy wieniec dożynkowy, ale także na najlepszy chleb, napój na bazie wody mineralnej czy wypiek cukierniczy.

AG



Dorota Borkowska,
KGW Bochotnica-Nałęczów

Wieniec robiliśmy ok. dwa tygodnie. Samo rzeźbienie z pniaka trwało tydzień. Mamy wśród naszych członków artystę, pana Zbyszka, który się tym zajął. Zdobienie zajęło nam pięć dni. Oczywiście dużo wcześniej musieliśmy to wszystko zebrać. Wieniec składa się ze zbóż: żyta, pszenicy, owsa oraz z suszonych kwiatów i plecionki ze sznura. Nie zawiera niczego sztucznego, wszystko jest naturalne. Ciekawy był konkurs sołectw. Zdobyliśmy pierwsze miejsce w jednej konkurencji, było to hula-hop, traktowaliśmy to jako dobrą zabawę.

Konkurs dla sołectw pt. „Sołtys nie siada":

I miejsce: Sadurki
II miejsce: Charz A
III miejsce: ex aequo Bochotnica i Piotrowice

Konkurs na potrawę jarską:

I miejsce: KGW Sadurki (pierogi z kurkami)
II miejsce: Stowarzyszenie „Piotrowice Razem" (leczo z cieciorki)
III miejsce: Stowarzyszenie „Charzoki" (flaki z boczniaków)

Konkurs na domowe wypieki cukiernicze:

I miejsce: KGW Sadurki (ciasto „śliwka nałęczowska")
II miejsce: KGW Drzewce (placek drożdżowy z dżemem malinowym)
III miejsce: Stowarzyszenie „Charzoki" (sernik„puszysta chmurka")

Konkurs na napój/ kompot/lemoniadę na bazie wody mineralnej:

I miejsce: KGW Sadurki (lemoniada na płatkach róży)
II miejsce: KGW Bochotnica (lemoniada z kwiatów czarnego bzu z imbirem i limonką)
III miejsce: KGW Piotrowice (kolorowy nałęczowski napój lodowy)

Konkurs na chleb dożynkowy:

I miejsce: Stowarzyszenie „Zawsze Czesławice"
II miejsce: KGW Bochotnica
III miejsce: Stowarzyszenie „Piotrowice Razem"



Agata Pakuła,
Sadurki

Brałam udział w kilku konkurencjach konkursu „Sołtys nie siada". Bardzo mi się podobało, nie było trudno. Wygraliśmy w czterech czy pięciu konkurencjach. To była fajna zabawa.

Tak mieszkańcy gminy Baranów bawili się na dożynkach



Fot.Dominik Kęsik

Podczas dożynek lokalni artyści zaprezentowali krótką część artystyczną dotyczącą obrzędu pieczenia chleba



Fot.Dominik Kęsik

Wójt gminy Mirosław Grzelak wręczył nagrody rolnikom wyróżnionym za wdrażanie postępu w rolnictwie

Mieszkańcy różnych miejscowości wspólnie podziękowali za tegoroczne plony. Nie obyło się bez korowodu, występów artystycznych czy konkursu na najładniejszy wieniec. Na placu przy ulicy Puławskiej zabawa trwała do godzin wieczornych.

PUL



Katarzyna i Paweł Chabros z synem Aleksandrem
z Baranowa

- W tym roku dożynki zostały przygotowane perfekcyjnie, jest o wiele bardziej bezpiecznie, nie pamiętam aby w poprzednich latach było mocno zagrodzone. Czekamy z mężem na występ Bayer Full - przyznaje pani Katarzyna
- Mi się podoba, bo jest bardzo rodzinnie. Widać, że jest dużo ludzi ze swoimi dziećmi. Dla najmłodszych i starszych przygotowano mnóstwo atrakcji. Bawimy się z żoną super - dodaje pan Paweł



Marek Antoniak i Hanna Antoniewicz
z KGW „Dębowianie" z Dębczyny

- Jest pięknie, widać mnóstwo osób, które przybyły na miejsce. Każdy się bawi kulturalnie. Przygotowaliśmy swoje własne wyroby. Mamy wędliny, smalec czy chleb. Jesteśmy młodym zespołem, który funkcjonuje od sześciu miesięcy - mówi pan Marek
- Dożynki są bardzo ładne, pogoda dopisuje i widzę, że wszyscy się bawią świetnie. Trochę czasu zajęło nam przygotowanie. Najwięcej poświęciliśmy na chatę, ponieważ wszystko musieliśmy wykonywać ręcznie. Pomimo tego, że nasza wieś jest bardzo mała, to wielu mieszkańców jest zaangażowanych. Współpraca jest wzorowa. Każdy chce, żebyśmy wypadli jak najlepiej - dodaje pani Hanna

Sezon dożynkowy trwa. W poprzednim numerze relacjonowaliśmy imprezę z Kurowa, a w ubiegłym tygodniu święto plonów zorganizowano aż w pięciu miejscach: Nałęczowie, Kaleniu, Janowcu, Żyrzynie i w Baranowie. W ostatniej ze wspomnianych miejscowości uroczystość rozpoczęła się od przemarszu i złożeniu kwiatów pod Pomnikiem Niepodległości. Następnie goście wzięli udział we mszy św. w intencji rolników. Po nabożeństwie ulicami Baranowa przeszedł korowód dożynkowy.

Wszystkich gości przywitał gospodarz gminy. Publiczność mogła obejrzeć prezentację obrzędu pieczenia chleba przygotowaną przez lokalnych artystów. Na scenie zaprezentowały się poszczególne Koła Gospodyń Wiejskich, zespoły śpiewacze, dzieci oraz młodzież. Gminne władze wręczyły nagrody za najładniejszy wieniec, stoisko, chleb oraz wyróżniły rolników. Plac przy ul. Puławskiej z minuty na minutę zapełniał się gośćmi. Przed gwiazdą wieczoru, zespołem Bayer Full, zaprezentował się zespół Baby Full. Wokaliści prywatnie są dziećmi Sławomira Świerzyńskiego lidera grupy.

Dominik Kęsik

eprasa.pl 477a8792b1

Przeanalizowaliśmy oświadczenia radnych z gminy Karczmiska złożone za 2021 rok

Takich zarobków mogą zazdr
Rejestratorka w ośrodku zdrowia w

Tyle zarobiła pracując w Panaceum radna Justyna Wciseł w 2021 roku. Rok wcześniej wykazywała znacznie mniejsze zarobki. Skąd ta różnica?

Rekordzistka jest jedna

Justyna Wciseł ma 43 lata i jest pracownikiem administracyjnym w przychodni Panaceum w Karczmiskach prowadzonej przez małżonkę wójta. Jak widać po złożonym oświadczeniu majątkowym, rok 2021 był dla niej dość tłustym rokiem. Rejestratorka zarobiła bowiem 103.610 zł, co w przeliczeniu daje ponad 8,6 tys.zł brutto miesięcznie. Rok wcześniej była to kwota sięgająca 61,5 tys. zł.

Próg zarobków 100 tys.zł przekroczyły tylko Agnieszka Siedliska i Agata Ceglarska. Ceglarska zarobiła w minionym roku najwięcej, blisko 120 tys.zł. Jako pielęgniarka pracuje w kilku miejscach. Wykładała też na uczelni, w Akademii Nauk Stosowanych.

- Są to zajęcia praktyczne dla studentów pielęgniarstwa na przykład na oddziałach – mówi radna Agata Ceglarska.

Odłożyli na czarną godzinę

Na piętnastu radnych oszczędności, mniejsze lub większe, wykazała zdecydowana większość. Kwoty nie są porażające. Wahają się od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Największe oszczędności ma Wiesław Cholewa, 64 tys.zł. Jego stan posiadania w ciągu roku wzrósł o 11 tys.zł. Jeśli chodzi o oszczędności, cholewa tym samym pozbawił pozycji lidera Michała Podgajnego. W 2020 roku Podgajny miał uskładane 118 tys.zł, w 2021 roku kupka pieniędzy stopniała do 46 tys.zł. Kolejne 10 tys.zł miał na lokacie.

W ciągu roku oszczędności podwoił Ryszard Tracz, z 17 do 35 tys.zł. Ale to nie jemu najwięcej udało się odłożyć. Blisko 50 tys.zł „uciułał" Michał Walencik.

Ale nie wszystkim radnym kupka z pieniędzmi rosła. W przypadku Alicji Bełcik oszczędności stopniały z 74 tys. zł do około 16 tys.zł. W ub.r. czwórce radnych nie udało się odłożyć żadnych pieniędzy na czarną godzinę. Przynajmniej tak wynika z ich oświadczeń majątkowych.

Dorabiają na ziemi i akcjach

Wiesław Cholewa to jedyny radny, który wolne środki finansowe inwestuje w papiery wartościowe. Kupuje akcje. W 2020 roku miał 2400 sztuk akcji Biotonu i Lubawy wartych 4,3 tys. zł. W minionym roku dokupił pół tysiąca akcji firm notowanych na giełdzie – Pamapol (200 szt.), Zremb (200 szt.) i Protektor (100 sztuk).

Pięciu radnych – to emeryci. Jeden jest bezrobotny, pozostali pracują. Dodatkowe dochody z ziemi czerpie siedmioro radnych. Najwięcej zarobił na gospodarstwie Michał Podgajny, ponad 52 tys.zł. Posiada on ponad 43 ha ziemi. Powodów do narzekań nie powinien mieć również Marcin Jarosz, który osiągnął 50 tys.zł z gospodarstwa. To lepiej niż rok wcześniej. Natomiast Krzysztof Karaś w ciągu roku podwoił dochód z ziemi.

Nowe „fury" i ciągniki

W minionym roku dwóch radnych kupiło sobie samochody. To Marcin Jarosz i Krzysztof Karaś. Jarosz stał się właścicielem ośmioletniego Peugeota 5008. Kupił go za 25 tys.zł. A Karaś nabył jedenastoletniego Volkswagena Tourana. Z kolei na podwórku radnej Bełcik pojawił się nowy ciągnik rolniczy marki Lovol M504, rocznik 2021.

Są pod kreską

Zadłużonych jest sześcioro radnych. Największy kredyt do spłacenia – 300 tys.zł ma radna Justyna Wciseł. Zaciągnęła go w minionym roku. Na co, tego w oświadczeniu majątkowym nie wskazała. Bankom spore pieniądze winne są również radne Agnieszka Siedliska – prawie 129 tys.zł, Agata Ceglarska – 125 tys. zł. Mniejsze kwoty spłacić mają Agata Bełcik – 16,5 tys.zł i ponad 50 tys. zł Michał Walencik. Pozostałych dziewięciu radnych ma czyste konto.

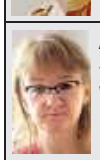
Agnieszka Ciekot

IMIĘ I NAZWISKO	DOCHODY	OSZCZĘDNOŚCI I PAPIERY WARTOŚCIOWE	NIERUCHOMOŚCI	POJAZDY	ZADŁUŻENIE
 **Jacek Nowaczek,** 49 lat, pracownik obsługi klienta w AJ-A Jakimiak w Piotrowicach	dieta przewodniczącego – **15.600 zł**; zasiłek z ubezpieczenia społecznego – **18.268 zł**; z tytułu zatrudnienia – DJ.Jakimiak – **167 zł**	4500 zł	udział 3/160 w działce o pow. 0,3561 ha/2300 zł	-	-
 **Ryszard Tracz,** 67 lat, emeryt	emerytura – **29.350 zł**; umowa zlecenia Bako – **4335 zł**; prowizja sołtysa – **799 zł**; dieta sołtysa – **1500 zł**; dieta radnego – **5400 zł**	35.000 zł	dom – 220 m2/250 tys. zł; gospodarstwo – 2,59 ha i 1,89 ha (wydzierżawione)/ 50 tys.zł	-	-
 **Roman Lipniewski,** 65 lat, emeryt	emerytura wojskowa – **47.294 zł**; umowa zlecenie – **4320 zł**; wynajem mieszkania – **9600 zł**; dieta radnego – **5242 zł**	-	mieszkanie – 24 m2/100 tys.zł	**Volkswagen Golf VI** (2011 r.)	-
 **Michał Walencik,** 43 lata, nauczyciel	z gospodarstwa – **1000 zł**; dofinansowanie z ARiMR – **48 tys.zł**; Klęska 20. pomoc finansowa dla producentów rolnych – **1752 zł**; odszkodowanie za szkodę budynku gospodarczego – **581 zł**; zwrot podatku akcyzowego – **105 zł**; z tytułu zatrudnienia – **87.138 zł**; dieta radnego – **5400 zł**; inne źródła – **1288 zł**; odszkodowanie z Warty – **1000 zł**	49.279 zł	dom – 160 m2/200 tys.zł; gospodarstwo – 2,25 ha/50 tys.zł	**Seat Altea** (2009 r.); ciągnik rolniczy **Deutz Fahr** (1999 r.)	pożyczka z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych na cele mieszkaniowe – 6300 zł; kredyt na wydatki bieżące – 51.125 zł
 **Michał Podgajny,** 35 lat, rolnik	z gospodarstwa – **52.056 zł**; dieta radnego – **6000 zł**; zwrot kosztów prowadzenia rachunkowości – **200 zł**	43.440 zł; lokata – 10.069 zł; lokata – 251 dolarów	gospodarstwo – 43,38 ha /424.827 zł	ciągnik rolniczy **TYM** (2018 r.); ładowacz czołowy (2019 r.), opryskiwacz **Agrola** (2019 r.)	hipoteka umowna w związku z rozłożeniem na raty sprzedaży nieruchomości z zasobów własnych – 12.021 zł
 **Marcin Jarosz,** 37 lat, policjant w Komendzie Powiatowej Policji w Puławach	z gospodarstwa – **50 tys.zł**; z tytułu zatrudnienia – **80.929 zł**; dieta wiceprzewodniczącego – **8400 zł**; dopłaty z ARiMR – **5067 zł**	ok. 40 tys.zł;	dom – 120 m2/200 tys.zł; gospodarstwo – 4,29 ha/100 tys.zł	**Peugeot 5008** (2013 r.) / 25 tys.zł	-
 **Krzysztof Karaś,** 49 lat, inkasent w Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach	z gospodarstwa – **15 tys.zł**; z tytułu zatrudnienia – **43.897 zł**; dieta radnego – **5310 zł**; dopłata z ARiMR – **6765 zł**	-	dom – 118 m2/150 tys.zł (udział 3/32); gospodarstwo rolne – 3/32 z 2,76 ha i 3/64 z 0,84 ha/15 tys.zł; las – 3/128 z 0,62 ha i 75/3984 z 2,38 ha/ 3 tys.zł	**Ford Focus** (2006 r.)/10 tys.zł; **Volkswagen Touran** (2010 r.); ciągnik rolniczy **Ferguson**/12 tys.zł	-
 **Justyna Wciseł,** 43 lata, pracownik administracyjny w przychodni lekarza rodzinnego w Karczmiskach	z tytułu zatrudnienia – **103.610 zł**; PZU – **464 zł**; prowizja sołtysa – **2729 zł**; dieta radnej – **6807 zł**	-	-	**Volvo** (2004 r.)/16 tys.zł	300 tys.zł
 **Janina Janicka,** 64 lata, emerytka	emerytura – **32.500 zł**; dieta radnej – 6000 zł	7000 zł	-	-	-

OPO

eprasa.pl 477a8792b1

rościć radnej Wciseł wszyscy. yciągnęła przez rok ponad 103 tys.zł

IMIĘ I NAZWISKO	DOCHODY	OSZCZĘDNOŚCI I PAPIERY WARTOŚCIOWE	NIERUCHOMOŚCI	POJAZDY	ZADŁUŻENIE
 **Grzegorz Rodzik,** 43 lata, bezrobotny	umowa zlecenie – **1382 zł**; dieta radnego – **5400 zł**	-	-	ciągnik rolniczy **Ferguson** (1980 r.)/12 tys.zł	-
 **Bożena Drążewska,** 67 lat, emerytka	z gospodarstwa – **0 zł**; emerytura – **22.346 zł**; prowizja sołtysa – **984 zł**; dieta radnego – **7550 zł**	29.294 zł	dom – 50 m2/10 tys.zł; mieszkanie – 43,94 m2/130 tys.zł; gospodarstwo – 1,47 ha/50 tys.zł	-	-
 **Alicja Bełcik,** 43 lata, asystent kierownika Drogerii Rossmann	z gospodarstwa – **16.800 zł**; dopłaty ARiMR – **4100 zł**; z tytułu zatrudnienia – **36.370 zł**; dieta radnej – **5600 zł**	ok. 16 tys.zł	dom – 260 m2/400 tys.zł; gospodarstwo – 3,66 ha/40 tys.zł	autolaweta **Mercedes** (2006 r.), **Toyota Aygo** (2020 r.), ciągnik rolniczy **Lovol** (2021 r.)	kredyt – 16.500 zł
 **Agnieszka Siedliska,** 43 lata, urzędnik w Wojewódzkim Urzędzie Pracy	z gospodarstwa – **0 zł**; z tytułu zatrudnienia – **105.932 zł**; dieta radnej – **4095 zł**	-	mieszkanie – 76,69 m2/295 tys.zł; gospodarstwo – 1,05 ha/15 tys.zł	**Ford Fiesta** (2008 r.); **Hyundai I20** (2020 r.)	kredyt hipoteczny – 128.933 zł
 **Agata Ceglarska,** 46 lat, kierownik oddziału w SPPZOL Celejów	z tytułu zatrudnienia w SPPZOL Celejów – **83.629 zł**; dieta radnej – **6000 zł**; Hospicjum Puławy – **5050 zł**; PCZ Opole Lubelskie – **29.030 zł**; Akademia Nauk Stosowanych w Lublinie – **1932 zł**;	10 tys.zł	dom – 230 tys.zł/300 tys.zł	-	kredyt – 125.155 zł
 **Wiesław Cholewa,** 66 lat, emeryt	z gospodarstwa – **5 tys.zł**; dieta radnego – **5333 zł**; emerytura – **41.263 zł**;	64 tys.zł; 2700 sztuk akcji/9500 zł	dom – 110 tys.zł/250 tys.zł; gospodarstwo – 1,38 ha/100 tys.zł	-	-

Kasa z ARiMR. Tylko u nas sprawdzisz, ile kto dostał CZ.III

Dziś publikujemy trzecią, ostatnią część wykazu mieszkańców i instytucji z gminy Józefów nad Wisłą, którzy w 2021 roku otrzymali wsparcie finansowe w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Chodzi o różne płatności – m.in. obszarowe, na zalesianie, na poprawę dobrostanu zwierząt, a także rozwój gospodarstw rolnych i działalności gospodarczej - wypłacane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i nie tylko. Rekordziści dostali ponad 200 tys.zł. Dane te są jawne. Publikujemy je za Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

GMINA JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

Jacek Wajs – 6 015,80 zł
Ewa Walczak – 1 760,65 zł
Justyna Walczak – 50 618,08 zł
Robert Wasilewski – 10 240,67 zł
Stanisław Wdowiak – 5 144,26 zł
Waldemar Wdowiak – 29 241,43 zł
Andrzej Wezgraj – 12 525,39 zł
Barbara Węglińska – 1 266,47 zł
Łukasz Węgliński – 12 778,77 zł
Artur Węgrzyn – 14 365,93 zł
Marek Węgrzyn – 12 915,40 zł
Monika Wiatrowska – 1 383,55 zł
Adam Wicha – 7 143,60 zł
Zbigniew Wiciński – 27 939,94 zł
Iwona Wielgos – 3 255,09 zł
Agata Więcław – 53 092,34 zł
Piotr Więcławski – 12 000,00 zł
Jolanta Wilczopolska – 1 850,42 zł
Krzysztof Wilczopolski – 103 042,11 zł
Zbigniew Wilczopolski – 7 351,42 zł
Grzegorz Wilk – 6 678,47 zł
Joanna Wilk – 4 413,98 zł
Konstanty Wilk – 13 968,45 zł
Ziemowit Wilk – 12 895,37 zł
Krzysztof Wilumow – 1 663,74 zł
Sylwia Winiarska – 3 234,45 zł
Jarosław Winkler – 13 324,93 zł
Katarzyna Wiśniewska – 15 392,19 zł
Ernest Wiśniewski – 4 906,96 zł
Marcin Wiśniewski – 3 363,10 zł
Agnieszka Włodarczyk – 48 000,00 zł
Dariusz Włodarczyk – 12 186,08 zł
Piotr Włodarczyk – 6 414,04 zł
Grażyna Wojciechowska – 6 252,91 zł
Artur Wojciechowski – 2 820,28 zł
Dariusz Wojdył – 7 153,50 zł
Ewa Wojniak – 2 383,94 zł
Patryk Wojtaszek – 96 625,82 zł
Anna Wolińska – 3 382,89 zł
Eugeniusz Woliński – 961,09 zł
Joanna Woźniak – 48 000,00 zł
Zbigniew Woźniak – 5 817,46 zł
Grzegorz Wójcicki – 11 105,33 zł
Karol Wójcicki – 9 885,87 zł
Edyta Wójcik – 7 341,53 zł
Irena Wójcik – 7 044,63 zł
Mirosław Wójcik – 4 550,69 zł
Łukasz Wójcikowski – 5 669,01 zł
Daniel Wróbel – 12 039,53 zł
Kamil wróbel – 11 686,85 zł
Marian Wróbel – 4 966,34 zł
Aleksander Wrołek – 6 341,98 zł
Grzegorz Wrzołek – 1 617,67 zł
Henryk Wrzołek – 6 787,32 zł
Katarzyna Wyrośląk – 50 690,13 zł
Krystian Zabiegliński – 17 975,91 zł
Marcin Zabiegliński – 14 007,47 zł
Zbigniew Zabor – 4 619,27 zł
Józef Zagóra – 6 233,78 zł
Paulina Zając – 49 922,18 zł
Aleksander Zarębski – 122 862,87 zł
Przemysław Zarębski – 57 068,03 zł
Grzegorz Zaroda – 8 681,15 zł
Iwona Zarzeczna – 9 944,99 zł
Jacek Zarzeczny – 3 224,55 zł
Radosław Zieliński – 10 892,73 zł
Dariusz Ziętek – 5 203,87 zł
Wiesław Ziółkowski – 8 539,01 zł
Karol Zyska – 9 037,84 zł
Marek Zyska – 8 598,39 zł
Sebastian Zyska – 6 906,08 zł
Joanna Żaba – 10 653,31 zł
Ewa Żak – 14 505,67 zł
Mieczysław Żak – 5 292,94 zł
Mariusz Żurawski – 2 969,28 zł
Gmina Józefów nad Wisłą – 472 121,77 zł

AC

Cztery drogi idą do przebudowy

Nowy asfalt pojawi się w Nietrzebie, Kaliszanach – Kolonii, Studnisku i Spławach.

Urzędnicy z Józefowa nad Wisłą szukają firm, które przebudują cztery odcinki dróg gminnych. I to jeszcze w tym roku. Na oferty czekają do 30 sierpnia.

Do przebudowy wybrane zostały droga wewnętrzna w Kaliszanach – Kolonii (429 m), a także trzy odcinki mające status dróg gminnych – w Nietrzebie (636 m), Studnisku (816 m) i Spławach (360 m).

Wybrana w drodze przetargu firma będzie miała dwa miesiące od podpisania umowy na wykonanie wszystkich prac. W każdym przypadku zakładają one wykonanie nowej, asfaltowej nawierzchni, poboczy oraz oznakowania. Dodatkowo w Spławach drogowcy zrobią zjazdy na posesje.

(ac)

Ruszają z budową nowych odcinków chodników

Kto wybuduje chodniki w trzech miejscowościach gminy Chodel okaże się na dniach. Urzędnicy rozstrzygają przetarg.

Podzielony on był na cztery części. W każdej wpłynęło po cztery oferty. Do wykonania będą chodniki przy drodze gminnej w Przytykach (273 m), w Jeżowie przy drodze powiatowej (96 m), w Radlinie przy drodze powiatowej (131 m). Najtańszą ofertę na budowę chodników w: Przytykach złożyło Przedsiębiorstwo Wielobranżowe z Kawęczyna – 135,7 tys.zł, Jeżowie – spółka Stan – Lub z Bełżyc – 76,1 tys.zł, w Radlinie – Harex z Kraśnika – 131,5 tys.zł. Ta sama firma zaproponowała najniższą cenę na budowę parkingu szkolnego w Ratoszynie – 100,6 tys.zł.

Chodniki powstać mają w ciągu trzech miesięcy, licząc od podpisania umowy przez wójta i wykonawcę.

(ac)

OPO

eprasa.pl 477a8792b1

Zofianka zwyciezcą I Sołtysiady



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Wyniki Turnieju Sołectw:

I miejsce: Zofianka
II miejsce: Poniatowa Kolonia
III miejsce: Poniatowa Wieś
IV miejsce: Plizin
V miejsce: Dąbrowa Wronwska
VI miejsce: Kowala I
VII miejsce: Kowala II

W Sołtysiadzie uczestniczyło siedem drużyn z Poniatowej Wsi, Kowali I, Kowali II, Zofianki, Dąbrowy Wronowskiej, Plizina i Poniatowej Kolonii



Ile osób jednocześnie zmieści się na jednym snopku słomy? Średnio pięć, ale dziewięć też da radę... Niektórzy pokazali nawet sztuczki akrobatyczne...



Ogromne emocje wzbudziła konkurencja z jedzeniem pierogów ukraińskich i biszkoptów. Trzech zawodników się poddało, pozostali zjedli po 20 pierogów i 11 ciasteczek



Drużyny miały swoich wiernych kibiców. Emocji nie brakowało



Jedną z trudniejszych konkurencji było cięcie drewna piłą „twoja-moja" w parach damsko-męskich. A porządku pilnował... pan w białej koszuli i w kapeluszu

Mieszkańcy świetnie się bawili, kibicując swoim drużynom, ale nie chodziło o rywalizację i zwycięstwo, tylko o rozrywkę i integrację, a tego w niedzielę w Dąbrowie Wronowskiej nie brakowało.

W niedzielę stadion w Dąbrowie Wronowskiej wypełniony był prawie po brzegi. A to za sprawą Sołtysiady, w której udział wzięło siedem drużyn reprezentujących siedem wiosek gminy Poniatowa.

- Ludzie potrzebują igrzysk i chleba. Chleba dzisiaj na pewno nie zabraknie, a igrzyska zorganizowaliśmy też dla państwa - mówił Rafał Hysa, organizator I Sołtysiady w Dąbrowie Wronowskiej. - Mam nadzieję, że dzisiejsza impreza na długo zostanie w pamięci i będziemy organizować ją cyklicznie - dodał.



Mirosław Sola,
Dąbrowa Wronowska

Zwyciężyłem w konkurencji z jedzeniem pierogów. Później musiałem biegać, ale gram jeszcze w piłkę, żyję na sportowo, próbuję robić tak, żeby było wesoło. Bardzo dobrze się bawię, chociaż niedługo muszę iść do pracy.

Drużyny rywalizowały w kilku ciekawych konkurencjach. Były wyścigi w workach i w taczkach, rżnięcie i dziabanie drewna, rzut wałkiem do manekina, rzucanie jajkiem. Sporo emocji wzbudziło ...jedzenie pierogów na czas. Łatwo nie było, aż trzech zawodników nie podołało temu zadaniu. Zwłaszcza że do pierogów dołożone były jeszcze biszkopty, a popijać nie było można...



Monika Klocek,
Plizin

Jestem sama w drużynie jako kobieta i muszę brać udział we wszystkich konkurencjach. Bawię się rewelacyjnie. To jest świetna zabawa nie dla wyników, tylko dla samej satysfakcji, że się bierze udział. Jest bardzo wesoło.

Sołtysiada zagwarantowała świetną zabawę wszystkim uczestnikom. Starsi degustowali przysmaki przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich i grilowane kiełbaski, a młodsi bawili się na dmuchańcach i zajadali popcorn oraz watę cukrową.



Anna Leszczyńska,
sołtys Poniatowej Kolonii (3 i 4) oraz Stoczków

Konkurencje były ciężkie, w większości wymagana była delegacja kobiety, prawie w każdej konkurencji. Najgorsze było cięcie drzewa. Ale jest bardzo fajnie. Jeszcze przed covidem my właśnie rozpoczęliśmy tę Sołtysiadę, uczestniczyły w niej wtedy trzy sołectwa: Poniatowa Wieś, Poniatowa Kolonia 1 i 2 i nasze. Konkurencje były podobne, więc wiedzieliśmy, co nas czeka. Jest bardzo fajna atmosfera, myślę, że to może być cykliczna impreza.

Wszyscy, zwłaszcza organizator, liczą na to, że impreza będzie w Dąbrowie Wronowskiej organizowana co roku.



Rafał Hysa,
Dąbrowa Wronowska

Dzisiejsza Sołtysiada jest bardzo udana. Mam nadzieję, że będą kolejne, a impreza będzie cykliczna. Może dołączy więcej drużyn. Sołectw jest 20, więc siedem drużyn to i tak sporo, ale może dołączą pozostałe i impreza pójdzie w świat. Może kiedyś rozszerzymy to na powiatowe Sołtysiady, czas pokaże. Na razie jest dobrze, oby tak było dalej. Przed nami jeszcze wiele atrakcji.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl 477a8792b1